

GAZETA Współczesna

TYDZIEŃ

DZIENNIK
REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Olecko
Suwałki
28-30.11.1997
Cena 90 gr
Nr 231
(13885)
Nakład
46 000 egz.



Na Świętego Andrzeja pannom z wróżby nadzieja

O zwyczajach andrzejkowych, i nie tylko, czytaj na str. 16.-17.

W Łomży policja zatrzymała 15 osób
z podziemia narkotykowego

Produkowali i sprzedawali

Łomżyńska policja przeprowadziła w środę i czwartek zakrojoną na dużą skalę akcję przeciwko producentom i handlarzom narkotyków. Uczestniczyło w niej 40 policjantów z KR Policji w Łomży. W czwartek do południa zatrzymano 15 osób – producentów marihuany w warunkach domowych, narkotykowych dealerów i narkomanów. Policja nie wyklucza dalszych zatrzymań.

Zabezpieczono też duże ilości środków odurzających, nasiona konopi indyjskich i plantacje konopi oraz sprzęt do wytwarzania z nich narkotyku domowym sposobem.

Zatrzymani to młodzi ludzie w wieku 17-24 lat, w większości uczniowie łomżyńskich szkół średnich. Ze wstępnych

ustaleń wynika, że w sumie dopuścili się oni ok. 200 czynów przestępczych przeciwko ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Większość z nich po przesłuchaniu i postawieniu zarzutów będzie zwolniona, ale nie wyklucza się też aresztowań, jak również dalszych zatrzymań.

Jak poinformował rzecznik KW Policji w Łomży, Zbigniew Puchała, akcja była poprzedzona działaniami operacyjnymi. Wykorzystano m.in. sygnały, zgłaszane przez mieszkańców miasta do funkcjonującego w policji narkotykowego telefonu zaufania. Oczekuje się, że zahamuje ona ekspansję narkotyków w szkołach, na dyskotekach, w internatach itp. O osiągniętych rezultatach informujemy.

(MK)

W niedzielę ciąg dalszy rozmów na temat obsady fotela
wojewody białostockiego

Mają dwa miesiące

Białostockie jest jednym z dwunastu województw w kraju, w którym – ze względu na dobry wynik wyborczy AWS-u – o kandydacie na wicewojewodę zadecydują wspólnie AWS i Unia Wolności. W dalszym ciągu nie wiadomo natomiast, kiedy ustalony zostanie kandydat lub kandydaci AWS-u na fotel wojewody białostockiego. Być może nastąpi to podczas niedzielnego posiedzenia Zespołu Koordynacyjnego AWS i miejscowych parlamentarzystów.

W środę przewodniczący białostockiej „Solidarności” i AWS, poseł Józef Mozolewski spotkał się z wicepremierem, ministrem spraw wewnętrznych i administracji Januszem Tomaszewskim. W rozmowie ze „Współczesną” Mozolewski zdemontował informacje części białostockich gazet, że premier Buzek miał powołać nowych wojewodów do końca listopada.

– W rzeczywistości, w myśl przepisów, premier ma na to trzy miesiące. W związku z tym, że pełni tę funkcję od czterech tygodni, pozostały mu jeszcze dwa miesiące. I tyle też czasu mają Rady Regionalne AWS na wyłonienie swoich kandydatów na wojewodów. Wicepremier Tomaszewski poinformował mnie także, że do Świąt Bożego Narodzenia powołanych zostanie najprawdopodobniej tylko dwudziestu wojewodów. Nie wiem, czy będzie wśród nich wojewoda białostocki – powiedział Mozolewski.

Lider białostockiej „S” i AWS stwierdził też, że z każdego województwa ma być wytypowanych co najmniej dwóch kandydatów na fotel wojewody.

– Jeśli nie zdołamy ustalić dwóch wspólnych kandydatów, to Rada Regionalna AWS może przedstawić do wyboru premierowi nawet cztery osoby – powiedział Mozolewski.

W dalszym ciągu nie wiadomo, kiedy ustalony zostanie kandydat lub kandydaci AWS-u na fotel wojewody białostockiego. Być może nastąpi to podczas niedzielnego posiedzenia Zespołu Koordynacyjnego AWS i miejscowych parlamentarzystów. Przypomnijmy, że kandydatami Akcji na stanowisko wojewody białostockiego są obecnie Elżbieta Kaufman-Susko, Zdzisław Piekarski, Mieczysław Ilkowski i Bogusław Dębski.

Mozolewski poinformował także, że z rozmowy z wicepremierem Tomaszewskim wynika, że Białostockie jest jednym z dwunastu województw w kraju, w którym – ze względu na dobry wynik wyborczy AWS-u – o kandydacie na wicewojewodę zadecydują wspólnie AWS i Unia Wolności. Oznacza to, że kandydat zatwierdzony przez białostocką Unię Wolności musi być zaakceptowany przez AWS. (RR)

**Dekomunizacja
nadchodzi**
■ str. 5.

**Gorzki
smak cukru**
■ str. 6.

**Morderczy
kwartet**
■ str. 7.

**Student
żebrak, ale pan...**
■ str. 11.

**„SUPERGRATKA”
na stronie 23.**



Polscy koszykarze rozpoczęli eliminacje do mistrzostw Europy, które w 1999 roku rozegrane zostaną na parkietach Francji. Ich inauguracyjne spotkanie wypadło bardzo miernie. Białoczerwoni przegrali w Tarnowie z Węgrami 60:69, a styl w jakim doznali porażki był żenujący.

Nie pomogła nawet wspaniała atmosfera, jaką zrobili tarnowscy kibice, tym razem zwycięskie trąbki grały dla naszych bratanków, którzy długo radowali się z nieoczekiwanego zwycię-

stwa nad siódmą drużyną Europy.

W Tarnowie był również białostocki akcent. W przedmeczku spotkały się młodzieżowe reprezentacje Polski i Węgier. Z orłem na piersi grał koszykarz Browaru Dojlidy Michał Hlebowicki, który dla swego kraju zdobył 6 punktów. W tym spotkaniu Polska wygrała 91:57.

Na stronie 31. zamieszczamy fotoreportaż z meczu w Tarnowie Andrzeja Zgieta: „Ugotowani w węgierskim gulaszu”. (mark)

O budżecie porozmawiam z premierem i koalicjantem

W (nie)zgodzie z umową

Marian Krzaklewski zapowiedział w czwartek we Wrocławiu, że wkrótce odbędzie formalne rozmowy z premierem i koalicjantem w sprawie przyszłorocznego budżetu i związanych z nim podwyżek cen. Zasugerował też możliwość negocjacji z wierzycielami Polski w sprawie konwersji zadłużenia. Według lidera AWS, podwyżki – szczególnie te obciążające bezpośrednio ludzi – są konsekwencją ustaw przygotowanych jeszcze przez poprzednią koalicję.

przeznaczyć na obsługę zadłużenia zagranicznego, a ponadto trzeba zrekompensować straty powodziowe. Ogółem więc nadzwyczajne wydatki nowego rządu wyniosą 4-5 mld zł. Z tego też względu „cały czas powinny się odbywać rozmowy z wierzycielami”, którym Polska powinna zaproponować „konstruktywne metody” w postaci konwersji zadłużenia: ekologicznej lub na naprawę szkód popowodziowych.

Krzaklewski podkreślił potrzebę wyjaśnienia społeczeństwu przyczyn dodatko-

wych obciążeń budżetu. Naciskany przez dziennikarzy w sprawie podwyżek podatków akcyzowych powiedział, że chodzi głównie o podatki pośrednie od używek, „które w krajach zachodnich, bardzo bogatych, są dużo droższe”. Lider AWS przebywał we Wrocławiu na obradach IX Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk, poświęconego m.in. propozycjom poprawek do statutu związku.

(PAP)

Skala podatkowa na 1998 r.

Można więcej zarobić

O 21 proc. wzrosną przedziały skali podatkowej i kwota, o którą będzie można pomniejszyć podatek od dochodów za 1998 r. – wynika z opracowanej przez ministra finansów skali podatkowej na przyszły rok.

Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych, minister finansów do końca listopada roku poprzedzającego rok podatkowy ustala skalę podatkową. Przy ustalaniu skali podatku dochodowego od osób fizycznych uwzględniana jest wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej z trzech kwartałów roku poprzedzającego rok podatkowy i jego wzrostu do analogicznego

okresu roku poprzedniego. W związku z tym, że z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego wynika, iż wynagrodzenie wzrosło o 21 proc., to o taki wskaźnik zostały podwyższone poszczególne przedziały skali podatkowej na 1998 r.

Tak więc w pierwszym przedziale skali podatkowej w 1998 r. znajdą się podatnicy, których dochody nie przekroczą 25 tys. 252 zł (za 1997 r. – 20 tys. 868 zł). Drugi przedział będzie obejmował dochody od 25 tys. 252 zł do 50 tys. 504 zł (za 1997 r. od 20 tys. 868 zł do 41 tys. 736 zł). Trzeci zaś przedział ma dotyczyć dochodów powyżej 50 tys. 504 zł (za 1997 r. 41 tys. 736 zł).

Kwota wolna od opodatkowania w przyszłym roku wyniesie 336 zł 60 gr (za 1997 r. – 278 zł 20 gr).

(doż)

W piątek pod numerem telefonu 42-17-62 dyżuruje red. Rafał Malinowski

EKSPRESEM

● Policjanci w Elku zatrzymali piętnastoletniego mieszkańca tego miasta, który ma na swoim koncie kilkanaście włamań m.in. do piwnic, mieszkań, hoteli, których dokonał na terenie Olecka, Gołdapi, Augustowa, Suwałk i Elku. Policja prowadzi czynności wyjaśniające.

● W Makosiejach (gm. Kalinowo), kierujący fiattem 126p nie zachował należytej ostrożności i potrącił pieszego, który doznał licznych obrażeń ciała i trafił do szpitala.

● Zwarcie instalacji elektrycznej było przyczyną pożaru, jaki wybuchł w jednym z budynków drewnianych w Rzepkach Nowych (gm. Piekuty). W jego wyniku spaleni uległa część domu. Straty szacuje się na 30 tys. zł.

● W czwartek w nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu przemysłowego przy ul. Witosa w Białymstoku, skąd ukradli kilka pilarek o łącznej wartości 12 tys. zł.

(b)

Dobroński jako były

Adam Dobroński z PSL nie jest już ministrem – kierownikiem Urzędu ds. Kombatantów. Dziś przekazuje ten urząd swojemu następcy, byłemu posłowi Jackowi Taylorowi z Unii Wolności. Dobroński obliczył, że zajmował ten fotel przez trzy lata i osiem miesięcy.

W trakcie wczorajszej konferencji prasowej Dobroński powiedział, że nastąpiło to, czego oczekiwał od dawna i cieszy się, że w końcu został odwołany. Tym bardziej, że obecnie nie mógłby pełnić dłużej takiej funkcji. Dobrońskiego niepokoją bowiem ostatnie wypowiedzi kombatantów z „organizacji skrajnie niepodległościowych”, którzy domagają się podważenia wszystkich uprawnień nadanych przez ZBOWiD i wprowadzenia specjalnych kryteriów weryfikacyjnych wobec kombatantów walczących na Wschodzie. Część tych organizacji domaga się też zdegradowania gen. Jaruzelskiego. Dobroński uważa, że są to groźne postulaty i przypomina horror.

Dobroński odniósł się też do zapowiedzi utworzenia przez jednego z liderów PSL,

byłego wicepremiera i ministra rolnictwa Romana Jagielińskiego własnego ugrupowania: Partii Ludowo-Demokratycznej.

– Wręczę się zastanawiam, czy wynika to z głupoty politycznej, o co trudno posądzać tak doświadczonego działacza, czy jest wynikiem wybujałej ambicji. Myślę, że raczej to drugie. Wierzę głęboko, że Roman Jagieliński skończy tak jak jeden z byłych liderów PSL-u Roman Bartoszcze, który utworzył partię, do której nie chciała wstąpić nawet jego własna żona – stwierdził Dobroński, który ma nadzieję, że na Białostockoźnie do partii Jagielińskiego nikt nie będzie chciał wstąpić, choć były minister rolnictwa miał tu wielu zwolenników.

(RR)

POGODA

W piątek pogodnie, ale mgliście. Temp. maks. -1 do -3 st., min. -3 do -5 st. W sobotę i niedzielę pochmurno z opadami śniegu i deszczu ze śniegiem. Ciepłej. Temp. maks. 2 do 4 st., min. ok. 0 st.

Narodowy Bank Polski straszy restrykcjami

Zatrzymać kredyty

Jeśli nie zostanie zatrzymany boom kredytowy, Narodowy Bank Polski może wprowadzić w przyszłym roku opłaty skarbowe od kredytów konsumpcyjnych, a w przypadku przedsiębiorstw – wpłaty depozytu od kredytów zaciągniętych za granicą.

Kredytowy boom sprzyja wzrostowi konsumpcji, a ta pociąga za sobą coraz większy import, pogłębiający deficyt bilansu obrotów bieżących. W przypadku, kiedy zbliża się on do 7 proc. PKB, zagraniczny kapitał często postanawia wycofać się z kraju. Zdaniem NBP, w przyszłym roku deficyt ten może osiągnąć 6 proc. PKB.

Aby zapobiec kryzysowi, NBP gotowy jest wprowadzić opłatę skarbową od zaciąganych przez ludność kredytów konsumpcyjnych i obowiązek wpłacania do NBP depozytów od zagranicznych kredytów zaciąganych przez firmy. Zdaniem specjalistów, wprowadzenie opłat skar-

bowych mogłoby osłabić popyt na kredyty, co w efekcie doprowadziłoby do obniżenia ich oprocentowania.

W przypadku kredytów zaciąganych przez firmy za granicą, duża ilość dewiz, wpływających do naszego kraju, może spowodować dewaluację złotówki. To mogłoby spowodować, że niektóre firmy nie będą w stanie spłacić kredytu, a w efekcie – nawet zbankrutować. Oznaczałoby to wzrost kosztów związanych z bezrobociem. Depozyty w NBP sprawiłyby jednak, że ewentualnymi kosztami nie obciążano by podatników. Z kolei solidni kredytobiorcy wraz ze spłatą kolejnych rat mogliby odbierać część swojej lokaty.

opr. (es)

Husajn dziękuje papieżowi

Wicedyrektor watykańskiego Biura Prasowego, ks. Ciro Benedettini potwierdził w czwartek, że Jan Paweł II otrzymał list od prezydenta Iraku Saddama Husajna z podziękowaniami za „stałe zainteresowanie okazywane cierpieniom narodu irackiego”. W związku z napiętą w ostatnich tygodniach sytuacją w regionie Zatoki Perskiej, 16 bm. po modlitwie Anioł Pański papież Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich stron, by nie porzucały „drogi dialogu i dyplomacji w celu zachowania i wzmocnienia poszanowania sprawiedliwości i prawa międzynarodowego”. Papież podkreślił, że ze szczególną troską myśli o losie ludności cywilnej, zwłaszcza dzieciach i chorych, „objętej, wbrew jej woli, spiralą przemocy”. W ciągu ostatnich siedmiu lat Stolica Apostolska wielokrotnie występowała przeciwko embargu ekonomicznemu wobec Iraku.

(PAP)

Premier u Solany

Premier Jerzy Buzek i sekretarz generalny NATO Javier Solana podkreślił w czwartek po rozmowach w Brukseli dobre przygotowanie Polski do wstąpienia do Sojuszu Atlantyckiego. 16 grudnia ma być podpisany protokół przyjęcia Polski, Czech i Węgier do NATO. Podpisy złożą wówczas ministrowie spraw zagranicznych 16 krajów członkowskich oraz trzech krajów zabiegających o przyjęcie. „Od dawna czekaliśmy na ten moment” – powiedział Jerzy Buzek po spotkaniu z Solaną. Negocjacje z Polską zostały już zakończone – stwierdził Solana – i Sojusz Atlantycki mógł się przekonać, jak dobrze Polska jest przygotowana.

(PAP)

Wczoraj Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa obchodziła jubileusz 50-lecia istnienia

Półwieczna historia

Blisko 400 budynków, a w nich przeszło 13,5 tysiąca mieszkań; ponad 16 tysięcy członków – oto Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Najstarsza w mieście, długo – jedyna, wciąż największa. Wczoraj

BSM uroczystie obchodziła pięćdziesiątą rocznicę powstania. Wśród zaproszonych gości znaleźli się najstarsi członkowie spółdzielni i jej dawne władze.

Historia Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej rozpoczyna się pół wieku temu. Inicjatorem jej powstania był Edmund Tomaszewski, dyrektor ówczesnej delegatury PSS „Spolem” w Białymstoku. Wzornicząc się na istniejących już w Polsce spółdzielniach mieszkaniowych w Warszawie i Łodzi podjął się przekonania ludzi, że sami sobie mogą pomóc.

Pierwsze efekty pracy spółdzielni były widoczne już po niespełna trzech latach. W marcu 1950 roku oddano do użytku odbudowane z wojennych zniszczeń budynki przy ul. Lipowej 31/33. Poza tym spółdzielnia zajmowała się administrowaniem mieszkań. Ponieważ plany spół-

dzielni już od początku były ambitne, ówczesne władze BSM nie były zadowolone budownictwem płombowym, czy też samym zarządzaniem budynków. Starania o nabycie 25 ha terenu między ulicami Zwierzyniecką i Mazowiecką zakończyły się sukcesem. Tu powstało pierwsze osiedle BSM – dziś osiedle Tysiąclecia.

Równocześnie z tą budową władze BSM rozpoczęły kolejną inwestycję. W roku 1965 zaczęło powstawać drugie osiedle Przyjaźni.

Dziś BSM to już pięć osiedli (Sienkiewicza, Białostoczek i Centrum) i ciągłe inwestycje. Wczorajsze wspomnienia, nagrody i odznaczenia dla zasłużonych pracowników spółdzielni uzupełniła część artystyczna zamykająca spółdzielniarne święto.

BARBARA KLEM

Spotkania w Studium Dziennikarstwa

Podyplomowe Studium Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej przy Uniwersytecie w Białymstoku rozpoczyna cykl spotkań poświęcony m.in. roli mediów w społeczeństwie, kulturze Polski, Europy, świata.

Pierwsze odbędzie się w niedzielę, 30 listopada, w godz. 10.00-13.15 w budynku Wydziału Humanistycznego przy

ul. Liniarskiego 4 (sala 47) i weźmie w nim udział dr Stanisław Jędrzejewski, prezes Polskiego Radia S.A., który wygłosi wykład nt. „Radio jako medium – od systemu monopolistycznego do konkurencji”.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tymi problemami

(b)



T. Mikrowski

Policja sprawdzi czy zawiniła butla gazowa, zawór, czy też sposób użytkowania butli?

Wybuch na Różanej

Butla z gazem wybuchła wczoraj przed jedenastą na dachu bloku przy ul. Różanej 12 w Białymstoku. Siła wybuchu była tak duża, że rozerwana butla leciała jeszcze ponad dwieście metrów – na szczęście między budynkami.

Na dachu dokonywany był remont. Trzej pracownicy jednej z białostockich firm kładli na nim papę. Tradycyjnie gaz z butli służył do podgrzania papy i materiałów klejących. Na dachu znajdowały się cztery butle z gazem. Pracownicy korzystali z jednej.

– Przed godziną jedenastą zauważyliśmy, że butla zaczyna się palić. Ogień obejmował przemocowany do niej palnik, zawory a po krótkim czasie korpus całej butli. Próbowaliśmy go ugasić rękawicami i szmatami, ale nic nie pomagało – opowiada jeden z nich. – Postanowiliśmy więc, że nie będziemy dalej próbować jej gasić. Szybko zeszliśmy przez otwór w dachu do środka budynku.

Po chwili usłyszeli potężny wybuch. – Wyjrzałem przez okno, bo takiego huku już dawno nie słyszałem – twier-

dził jeden z mieszkańców pobliskich bloków.

– Szybami zatrzęsło – dodaje inny. – A co ja mam mówić. U nas całym budynkiem zatrzęsło – opowiada mieszkanka budynku przy ul. Różanej 12.

Straż pożarna przyjechała na miejsce po kilku minutach od zdarzenia. Przybyło też pogotowie ratunkowe. W wyniku eksplozji butla została rozerwana i leciała jeszcze ponad dwieście metrów, na szczęście między blokami. Pogotowie nie musiało udzielać nikomu pomocy, bo nikt nie ucierpiało. Wybuch nie uszkodził też trzech pozostałych butli. Straty nie są duże, bo-

wiem na dachu wypalona została jedynie papa o powierzchni około dwudziestu metrów kwadratowych. Strażacy więc praktycznie ograniczyli się do zabezpieczenia butli oraz wypalonej części dachu.

Akcję ich obserwowało kilkadziesiąt mieszkańców okolicznych bloków. Do końca wyczekiwalni na informacje czy trzy pozostałe butle zostały na dachu, czy też zabezpieczono je i zabrano. Butle odjechały wraz ze strażakami.

Policja prowadzi czynności wyjaśniające, które wykażą czy zawiniła butla, zawór, czy też sposób użytkowania butli. (b)



Na dachu tego bloku przy ulicy Różanej w Białymstoku wybuchła butla z gazem.

Strajk w „Ursusie”

Dwugodzinny strajk przeprowadziła w czwartek NSZZ „Solidarność” w Zakładach Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”. Zdaniem rzecznika prasowego „S” w zakładach Jacka Pedrycy, był to protest przeciwko złemu zarządzaniu zakładem i polityce Agencji Rozwoju Przemysłu, zmierzającej do sprzedania „Ursusa” poniżej jego wartości. Biuro Zarządu „Ursusa” w oświadczeniu przesłanym PAP po protestach wyjaśnia, że niezadowolone wśród pracowników wywołuje niższy od oczekiwanego wzrost płac, ale w związku z gorszą sytuacją w sprzedaży ciągników „w chwili obecnej nie może uzyskać akceptacji” poziom podwyżek przedstawiony przez związki zawodowe w trakcie negocjacji płacowych. (PAP)

I komendantowi ukradli

Nie ustaleni dotychczas sprawcy wczorajszej nocy ukradli inspektorowi Zbigniewowi Makuchowi, komendantowi wojewódzkiemu policji w Białymstoku, służbowego poloneza. Auto było zaparkowane na ulicy Szarych Szeregów, gdzie obecnie mieszka komendant. Prawdopodobnie złodzieje nie zdawali sobie sprawy z tego, czyj samochód zabierają. Policja twierdzi, że kradzież ta zostanie potraktowana tak samo jak inne przestępstwa tego typu i nie prze-

widuje żadnych specjalnych akcji w celu odzyskania auta.

Komendantowi wojewódzkiemu policji przysługuje „z urzędu” pojazd służbowy z kierowcą. Poprzedni białostocki komendant wojewódzki, insp. Tadeusz Serwatko, korzystał ze służbowego volkswagena passata. Wziął go kierowca, który „był przypisany” do volkswagena. Kierowca ten był dyspozycyjny przez całą dobę. Komendant Serwatko często wieczorami lub nocą kontrolował podległe jednostki, zjawiał się na miejscu najważniejszych przestępstw. Był też znany z tego, że uczestniczył we wszystkich oficjalnych i pół-oficjalnych uroczystościach, spotkaniach i imprezach. Praca jego kierowcy była więc dość uciążliwa.

Inspektor Zbigniew Makuch od marca, kiedy objął stanowisko komendanta wojewódzkiego, do niedawna mieszkał w osiedlu MSWiA „Puszcza” w Supraślu. Wcześniej pełnił bowiem służbę w Elblągu i tam ma mieszkanie. Jak się dowiedzie-

liśmy, ponieważ często zostawał po godzinach w pracy, nie chciał korzystać z volkswagena. Uznał, że byłoby to zbyt kłopotliwe, żeby kierowca odwoził go wieczorem do Supraśla i następnego dnia rano przyjeżdżał po niego. Korzystał więc z nowego, złotobrazowego nie oznakowanego służbowego poloneza caro wyprodukowanego w tym roku. Sam zasiadał za kierownicą. Niedawno z zasobów komunalnych otrzymał lokal właśnie przy ul. Szarych Szeregów. Jak się dowiedzieliśmy, auto miało nie duży przebieg i to prawdopodobnie m.in. zwabiło złodziei. Pokonali oni dwa zabezpieczenia, w które polonez był wyposażony. Generalnie, zdaniem policji, pojazd niczym się nie różnił od setek innych polonezów jeżdżących po Białymstoku. (jg)

Nowi sędziowie

W czwartek nominacje od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego otrzymali nowi sędziowie, wśród nich są też przedstawiciele z naszego regionu: Sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego: Małgorzata Borowiec, Andrzej Gliniecki, Jan Paweł Tarno, Janusz Andrzej Zajda, Elżbieta Trykoszko.

Sędziowie Sądu Apelacyjnego: – Małgorzata Agnieszka Głos i Aneta Kamińska z Białegostoku, Anna Kondratowicz – z Sokółki, Małgorzata Zdzisława Kosicka – w Suwałkach, Jacek Malinowski i Marzena Jolanta Roleder – z Białegostoku, Jacek Stypulkowski oraz Janusz Sulima – z Bielska Podlaskiego. (PAP)

Zmarła profesor Ostaszewicz

26 listopada, w wieku 92 lat zmarła profesor Eudokia Ostaszewicz, fizyk, współorganizatorka Politechniki Białostockiej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku. (b)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Przypadki kancelaryjnego ministra

Minister Siwiec polatał sobie helikopterem. Do wsi Mieleśzówka – obejrzeć most w budowie na rzece Prośnie. Tak napisał w uzasadnieniu użycia śmigłowca. Kłopot w tym, że ani w Mieleśzówce, ani w jej okolicach prezydenckiego ministra Siwca nikt nie widział. Jego zamilowanie do lotów wiertłotem kosztowało podatników 10 tys. złotych. Minister twierdzi, że podatnicy nie powinni skąpić na załatwianie spraw wagi państwowej i upiera się, że latał wiertłotem służbowo.

I pisze w uzasadnieniu, że w niedzielę, bo lot odbywał się w niedzielę, miał bardzo napięty plan dnia. Z rana występy w radiu. To jest pierwsza sprawa wagi państwowej. Polega ona na tym, że w niedzielę w Radiu Z jest audycja pt. „Śniadanie z Radiem Z”. Dają tam Markowi Siwcowi darmowy posiłek. Jak darmowy, to jasne, że nie można opuścić. Czyli sprawa wagi państwowej.

A potem po darmowym śniadaniu jest druga sprawa wagi państwowej – zjazd SdRP w Kaliszu. Ale jak się chce skorzystać z darmowego śniadania to na zjazd trzeba brać już helikopter. 5 tys. zł w jedną stronę i 5 tys. w drugą. Państwo płacić.

Pan Siwiec jeszcze wymyślił, że poleciał w Kaliskie zapoznawać się w niedzielę z sytuacją popowodziową. A gdzie najlepiej znają sytuację popowodziową? Oczywiście – w urzędzie wojewódzkim. Ale prezydencki minister nie mógł być w urzędzie, bo w niedzielę urząd jest nieczynny. Wojewoda wyraża ubolewanie, bo chętnie by o powodzi z ministrem pogadał, gdyby tylko wiedział, że on się tym interesuje.

Wójt gminy, gdzie budują most, też chętnie by z Siwcem pogadał o tej budowie, gdyby wiedział, że minister chociaż się do tego mostu zbliża. Ale nie wiedział. Potem wszystkich wypyttywał, czy w okolicach mostu nie widzieli Siwca z helikopterem. Nikt nie widział.

Takie to były służbowe sprawy kancelaryjnego Siwca. „Super Express” dowiedział się, że cała wyprawa ministra do Kalisza trwała 5 godzin. I wyliczył, że około 3 godzin trwał lot w obie strony. Na zjeździe SdRP Siwiec przebywał 1,5 godziny. Potem miał 20-minutową konferencję prasową. Wychodzi na to, że na zapoznanie się z sytuacją popowodziową zostało mu całe 10 minut. Nic dziwnego, że nikt go nie zauważył. Musiał przemycić jak błyskawica.

10 minut zapoznawał się z sytuacją popowodziową (w co zupełnie nie wierzę, bo sądzę, że ta sytuacja w niedzielę wisiała Siwcowi zwiędłym kalafiorom) prezydencki minister. To wystarczyło, by uzasadnić on użycie helikoptera służbowym charakterem wyjazdu. A jeśli prezydent nie uzna tej argumentacji, Siwiec gotów jest zapłacić za lot z własnej kieszeni.

Proszę sobie wyobrazić, że prezydent taką argumentację uznał za prawdziwą. Mimo to Siwiec zapłaci. Ale tylko dla-

tego, że wcześniej nie poprosił prezydenta o ten helikopter. Poleciał samowolnie. Okazuje się więc, że gdyby poprosił, mógłby sobie latać na koszt podatników po całym kraju, na wszystkie partyjne zjazdy swoich kolegów. Byle tylko wyjaśniał, że ogląda jakieś budowle na rzece.

Pan Marek Siwiec staje się moją ulubioną postacią. Już wcześniej zasłynął tym, że ukradł mu samochód terenowy, bardzo drogi. To znaczy wszyscy myśleli, że to jest jego samochód, bo Siwiec był w tym samochodzie widywany. Ale jak mu ukradli, to okazało się, że to jest samochód podarunek od bogatego sponsora. W polskich kręgach politycznych przyjmowanie prezentów nie jest żadną ujmą. Byle się nie wydało. A tu się wydało. I co? Objawił się altruista. Odezwał się sponsor, z takim tekstem: On ministrowi Siwcowi żadnych prezentów nie dawał. On podarował samochód kierowcy pana ministra. Taki ma kaprys, że samochody warte ponad miliard złotych rozdaje kierowcom.

Po prostu rewelacja! Od tego czasu Marek Siwiec stał się moim ulubieńcem. Wyobrażam sobie, że jeśli na przykład okaże się, że mieszka on w domu, który jest prezentem od sponsora, to będzie to prezent nie dla ministra, tylko dla jego ogrodnika.

Na zakończenie pragnę Państwa poinformować o prawdziwym cudzie. Policja pobiła „kibiców”. Dotychczas bywało odwrotnie – „kibice” prali mundurowych.

W związku z tym podniosły się głosy oburzenia obrońców praw. Ze policja jest brutalna. Wszczęto już nawet w tej sprawie śledztwo i pewnie ktoś poleci z posady. Za to, że dał chuliganom, to co im się należy – po d...!

Ale wszyscy krzyczą, że samowola. Samowola! To proszę poczytać. Tym „kibicom” po wyjściu na perony odebrano kije baseballowe, kulki metalowe, kastety i tasak do mięsa. Ale nie udawali się oni do rzeźni, tylko na mecz.

I proszę jeszcze przeczytać, co mówi przywódca tych „kibiców”, który w „Życiu” oskarża policję o brutalność: „Kiedy ktoś wybieży szybko w pociąg, to mu się tłumaczy: to takie przyziemne – przecież szyba ci nie odda, zacznij z człowiekiem”.

Taki rozgarnięty! Więc ja mówię policji za ten numer z „kibicami” – brawo i proszę o bis. Ponieważ wiem, że ci, którzy jeżdżą grupowo na mecze nie są żadnymi kibicami, tylko pospolitymi przestępcami. Tworzą zwyczajne bandy przystrojone w szaliki. I za to należy ich prać, bo jak nie, to będą prać oni („zacznij z człowiekiem”). Nie ma obawy, że zleję się kogoś niewinnego. Żaden obywatel z rozumem w głowie nie biega w kupie po mieście z szalikiem w rękach zamiat na szyi. Tak robią jedynie niebezpieczni dla otoczenia debile. I jak debili należy ich traktować.

KONRAD KRUSZEWSKI

KOMUNIKAT POLICJI

W dniu 25.11.1997 r. około godz. 8.25 dokonano w miejscowości Borawskie, gm. Olecko, napadu rabunkowego na doręczyciela pocztowego.

Z dokonanych ustaleń wynika, że w napadzie brało udział dwóch sprawców:

1. Mężczyzna w wieku około 30 lat, wzrost ponad 180 cm, średniej budowy ciała, twarz pociągła, na głowie czapka z dzianiny koloru czarnego, twarz odkryta bez zarostu, jasna cera, kurtka z materiału koloru czarnego do biodra, buty typu adidas na grubej podeszwie koloru białoczarne, był bez rękawiczek, używał noża z czar-



ną ręką rękawicą typu myśliwskiego, ostrze długości ok. 20 cm, po przeciwnej stronie ostrza ząbki.

2. Mężczyzna w wieku około 30 lat, średniej budowy ciała, twarz okrągła bez zarostu, mały nos, niższy od poprzednie-

go, na głowie czarna czapka z dzianiny, jasna cera, ubrany w kurtkę z materiału koloru czarnego do biodra, zapinaną na zamki błyskawiczne, bez rękawiczek.

W związku z powyższym Policja zwraca się do wszystkich z prośbą o pomoc w zidentyfikowaniu sprawców dokonanego napadu. Wszelkie informacje, mogące przyczynić się do ustalenia sprawców tego przestępstwa, proszę kierować do Komendy Rejonowej Policji w Olecku, tel. 0116-22-01 lub do Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach, tel. 660-300 lub do najbliższej jednostki Policji, tel. 997. (—)

Sąd uniewinnił ZOMO-wców oskarżonych o zamordowanie górników z kopalni „Wujek”. Decyzja wzbudziła spore kontrowersje. Większość gazet zakwestionowała obiektywizm Temidy, która – jak wiadomo – jest ślepa. Na uwagę zasługuje zwłaszcza komentarz w „Polityce” (nr 48). Jego autor, Jan Dziadul, swego czasu dramatycznym wydarzeniem z grudnia 1981 r. poświęcił reporterską książkę „Rozstrzelana kopalnia”. Posiłkował się nią Kazimierz Kutz przy kręceniu filmu „Śmierć jak kromka chleba”. Nie po raz pierwszy prawo pokazuje swój chłód w zderzeniu z tym, co określamy jako ludzkie poczucie sprawiedliwości – pisze obecnie Dziadul. – Jest zbrodnia, ale nie ma winnych, nie ma więc kary. Tę kazuistykę mogą zrozumieć prawnicy – nie mogą rodziny zabitych i rannych z kopalni „Wujek”, miejsca największej tragedii stanu wojennego. (...) Zakończony w pierwszej instancji proces świadczy o jednym: o skutecznym zatarciu śladów. Oskarżonym nie udowodniono winy. Zabici i ranni w „Wujku” walczyli m.in. właśnie o to, aby sądy w naszym kraju orzekały bez nacisków i tylko na podstawie dowodów. I to jest najbardziej bolesna refleksja w tej sprawie.

W tygodniku „Wprost” (nr 48) ten sam wątek podejmuje Tomasz Nałęcz (niegdyś liczący się historyk z legitymacją PZPR, obecnie aktywista Unii Pracy): Wyrok katowickiego sądu, uniewinniający milicjantów pacyfikujących kopalnię „Wujek”, wstrząsnął opinią publiczną. Wielu ludzi nie potrafi się pogodzić z sytuacją, w której są zabici, a nie ma winnych ich śmierci. (...) Demokracja nie kieruje się jednak ludowym poczuciem sprawiedliwości. (...) Poza werdyktem sędziów pozostaje jeszcze osąd opinii publicznej. Każde liczące się w Polsce środowisko musi zająć stanowisko wobec tamtej zbrodni. Zwłaszcza ugrupowania lewicowe muszą to uczynić. Im bowiem nie wolno usprawiedliwiać przelewania krwi strajkujących.

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy milicjantom z Katowic sąd udzielał rozgrzeszenia, prezydent Aleksander Kwaśniewski bawił w Chinach. Jaki cel miała ta wizyta, nikt nie potrafi odpowiedzieć. Z egzotycznego wyjazdu dworuje „Życie” (nr 275): Gdy „Radio Zet” podało wiadomość, że delegacja polska łącznie z prezydentem odśpiewała „Sto lat” i „Ślza dziewczęca” przed członkami chińskiego rządu, a Jolanta Kwaśniewska ponoć odtączyła „Krakowiaka” (...) do rozgłośni zaczęli dzwonić oburzeni słuchacze. Jeden z nich proponował prezydentowi tańce dla Sad-dama Husaina. Można jednak obawiać się, że mało który z członków delegacji rozumie popelnioną gafę. (...) Politycy, którzy prawie nic nie wiedzą o Państwie Środka i wcześniej się nim nie interesowali, odbywają gorączkowe konsultacje w ostatniej chwili przed wyjazdem i słuchają dość przypadkowych ekspertów w sprawach dotyczących jednego z najważniejszych państw świata. W efekcie nawet politycy prawnicowi słuchają porad ludzi, których światopogląd kształtował się, gdy z ramienia ZMP jechali na studia do Chin Mao Zedonga.

Wbrew pozorom wizyta w Pekinie nie okazała się do końca bezowocna. Kwaśniewski wbiegł na boisko i spróbował wykonać rzut karny. Trafiał, nie trafiał – nieważne. „Przegląd Tygodniowy” (nr 48) suchej nitki nie pozostawia na konkurentach reprezentujących odmienną opcję polityczną i piórem redaktora naczelnego uzasadnia, jak wspaniały jest „pierwszy obywatel RP”: Nawet najgroźniejsze pomruki z kolebki „Solidarności” nie wywołują dziś innych uczuć jak zakłopotanie i zażenowanie. (...) Okazuje się, że Kwaśniewski potrafi się dobrze porozumieć nie tylko z Clintonem, Kohlem, Solaną, ale także z prezydentem największego państwa świata. Czy tego chcemy, czy też nie, to wszystko wskazuje na to, że XXI wiek będzie należał do Azji. Do Chin.

Czy tego chcemy, czy też nie, XXI wiek niekoniecznie będzie należał do Aleksandra Kwaśniewskiego.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

Została powołana osoba (gen. Bogdan Libera na szefa wywiadu – przyp. red.), która wedle orzeczenia Prokuratury Wojskowej i komisji do spraw służb specjalnych jest odpowiedzialna za wielką kompromitację tych służb, czyli przygotowanie „sprawy Oleksego”.

Zbigniew Siemiątkowski (SLD) b.m. minister koordynator służb specjalnych

Przypominam, że to co zrobili w UOP Zbigniew Siemiątkowski i były szef Urzędu Andrzej Kapkowski to praca na zamówienie SLD. Po sprawie Oleksego zwolniono przecież wielu funkcjonariuszy nawet bez wszczęcia przeciw nim postępowania dyscyplinarnego. To był po prostu rewanz, by nie powiedzieć – zemsta. Przywrócić Bogdana Libera na szefa wywiadu to najlepsza decyzja z możliwych, bo nie znam lepszego fachowca na to stanowisko.

Jerzy Ciemniński (UW) kandydat na członka sejmowej komisji ds. służb specjalnych

PRZEGLĄD KRAJOWY

Premier Jerzy Buzek swoją działalność na forum międzynarodowym rozpoczął od podróży do Watykanu. Miała ona charakter prywatny, a uczestniczyła w niej żona i córka, które poleciały do Włoch na własny koszt. Po wizycie u Ojca Świętego premier odleciał do Brukseli.

Sąd uniewinnił 11 byłych milicjantów, a wobec kolejnych 11 umorzył postępowanie z powodu przedawnienia. Oskarżenie zapowiedziało apelację. Wyrok odczytywany jest jako bardzo kontrowersyjny.

Rząd postanowił zwiększyć pomoc dla mieszkańców terenów zalanych przez powodź. Wydatki m.in. na remonty mieszkań oraz naprawę wałów przeciwpowodziowych zostaną podwojone. Z pomocą w finansowaniu przyjdzie m.in. Bank Światowy.

Od przyszłego roku wzrosną ceny usług telekomunikacyjnych, podróżują papierozy i alkohol. Rząd zapowiedział też uwolnienie cen paliw, co w praktyce również oznacza ich wzrost.

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie przyjedzie 13 grudnia do Polski płk. Ryszard Kukliński. Jako powód podał „przyczyny osobiste”. Z kolei pełnomocnik pułkownika twierdzi, że winne są władze MSZ i MON. Kukliński w czasie pobytu w kraju miał odebrać tytuł Honorowego Obywatela Krakowa.

Anestezjologzy zawiesili protest głódowy. Podpisali porozumienie z ministrem zdrowia, zgodnie z którym od nowego roku będzie realizowany program pilotażowy dla lekarzy tej właśnie specjalności. Od roku 1998 wszyscy lekarze mają być zatrudnieni na zasadach wypracowanych w ramach pilotażu.

Zgodnie z werdyktem Trybunału Konstytucyjnego ulgi podatkowe na budowę i rozbudowę domu oraz adaptację strychu lub suszarni będą obowiązywały według zasad z roku ubiegłego. Jednak wydatki na kupno nowego mieszkania, działki czy remont domu będą odliczane na mniej korzystnych, bo tegorocznych, warunkach.

Szef prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marek Siwiec – bez powiadomienia o tym prezydenta – polecił rządowym śmigłowcom do Kalisza, by wesprzeć swego kolegę w wyborach na szefa miejscowej SdRP. Kiedy sprawa wyszła na jaw, Siwiec oddał się do dyspozycji prezydenta. Kwaśniewski nakazał mu pokryć z własnej kieszeni koszty przelotu.

Od przyszłego roku akademickiego będzie można studiować na kredyt. Ministerstwo Edukacji zapowiada szybkie wprowadzenie odpowiedniej ustawy, zgodnie z którą miesięcznie student będzie mógł pożyczyć ok. 500 zł. Kredyt trzeba będzie spłacać po dwóch latach od zakończenia studiów.

W 1998 r. powstaną pierwsze wyższe szkoły zawodowe. Na początek będzie pięć takich placówek. Rząd zapewnia, że



Papież Jan Paweł II przyjął w środę na prywatnej audyencji Premiera RP Jerzego Buzka i jego córkę Agatę. Premierowi w podróży do Watykanu towarzyszyła również małżonka oraz minister Wiesław Walendziak i rzecznik rządu Tomasz Tywonek.

w przyszłorocznym budżecie są już na ten cel pieniądze.

Leszek Miller zapowiedział, że nie będzie kandydował na przewodniczącego SdRP. Zaapelował też do starszych wiekiem działaczy, aby nie pchali się do władzy i ustąpili miejsca młodym.

Bezrobocie spada. Tzw. stopa bezrobocia wynosi teraz 10,3 proc. Najmniej osób bez pracy pozostaje w woj. warszawskim – zaledwie 2,9 proc. Najwięcej w woj. śląskim – ok. 20 proc., następnie w suwalskim i elbląskim – po 19 proc.

Od przyszłego roku świadczenia emerytów i rencistów mundurowych mają być waloryzowane tak samo, jak świadczenia pracownicze i rolnicze. Obecnie są one waloryzowane korzystniej: wzrastają automatycznie wraz z podnoszeniem uposażeń w wojsku, policji i Straży Granicznej.

Wybory powiatowe – zdaniem Michała Kuleszy, ministra odpowiedzialnego za reformę samorządową – powinny odbyć się wiosną razem z wyborami do samorządów gminnych. Minister nie chce przesądzać, ile ma być powiatów. Uważa jednak, że za punkt wyjścia trzeba przyjąć mapę opracowaną za rządów Suchockiej, kiedy on był pełnomocnikiem ds. reformy administracyjnej.

(GP)

Weekend w Dramatycznym

Trochę
luzu

W sobotę na scenie Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku zamiast sztuki – będzie Turnau. Spektakle zaplanowano na niedzielę.

Grzegorz Turnau wystąpi z koncertem dwukrotnie, promując swoją najnowszą płytę pt. „Tutaj jestem” i śpiewając stare przeboje. Na godz. 19 bilety już wykupiono, jest jeszcze możliwość „załapać się” na godz. 22.

W niedzielę o godz. 12 dzieci mogą zobaczyć „Kubusia Puchatka” – barwne i wspaniale opalone scenograficznie oraz muzycznie widowisko. Przygody nieśmiertelnego misia bawią młodą widownię znakomicie: dotąd obejrzało je blisko 21 tysięcy dzieci.

O godz. 19, także w niedzielę, w foyer teatru odbędzie się ostatnie w tym roku przedstawienie „Wdów” Sławomira Mrożka. Autor szerszej prezentacji nie wymaga, tytuł jest intrygujący, reszta należy do widza.

(kon)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Premier Jerzy Buzek odwołał ze stanowiska wojewodę Andrzeja Gajewskiego. Do czasu powołania następcy, jego obowiązki pełnić będzie wicewojewoda Grzegorz Rykowski.

Po raz kolejny na terenie jednej z białostockich szkół podstawowych policja znalazła narkotyki. Czterech uczniów przyniosło się do używania marihuany. „Trawkę” dostarczali im trzej nieletni z innych szkół.

Polmos otrzymał międzynarodowy Certyfikat Jakości ISO 9001. Przedsiębiorstwo zajmuje drugie miejsce w skali kraju pod względem poziomu produkcji.

Światowej sławy wiolinista, Shlomo Mintz, wystąpił z recitalem w Filharmonii. Na zwołanej przed koncertem konferencji prasowej przyznał, że jego ojciec pochodził z Białegostoku, a on przybył tu w poszukiwaniu swoich „korzeni”.

ŁÓMŻA

Prawdopodobnie Zespół Szkół Drzewnych będzie pierwszą placówką oświatową na terenie województwa, w której pojawią się ochroniarze. Naukę prowadzi się tu w systemie zmianowym do późnych godzin wieczornych i wówczas to pojawiają się różne „indywidua”, które zagrażają nie tylko uczniom, ale też pedagogom – w większości kobietom.

Użytkowanie lokali komunalnych w Łomży jest najdroższe w województwie. Opłaty za eksploatację mienia komunalnego są tu wyższe niż w Białymstoku.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił wyrok łomżyńskiego Sądu Wojewódzkiego w sprawie zabójstwa w maju ub.r. 18-letniego ucznia przed dyskoteką „Bo-lero”. Wówczas główny oskarżony, za pobicie trzech chłopców i spowodowanie śmierci jednego z nich, otrzymał rok i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Teraz Sąd Wojewódzki będzie musiał zająć się sprawą od nowa.

TYTULATURA
REGIONALNA

Urząd zmienia twarz
Rzuć baranią nóżkę
Łabędzie na papierze
Lekcje w oczyszczalni
Podwójna ulga
Ciepło na wolności
Krew zalewa lokatorów
Z sercem w dłoni
Asy w oknach
Skok na wydajność

SUWAŁKI

Rada Regionalna AWS zaakceptowała kandydaturę Dariusza Ciszewskiego na wojewodę. Jednak przedstawiciele kilku ugrupowań nie zgadzają się z tą decyzją i grożą ewentualnym wyjściem ze struktur AWS w razie przedstawienia tej kandydatury do zaopiniowania przez sejmik samorządowy.

Sześciu młodych ludzi w wieku od 14 do 18 lat zatrzymała miejscowa policja. Są oni podejrzani o dokonanie kilku napadów z bronią w ręku. Przy okazji policjanci znaleźli dwa pistolety startowe, prawdopodobnie te same, którymi posługiwali się napastnicy.

Niemal dziewięć tysięcy złotych zabrali mężczyźni, którzy w miejscowości Borawskie, gm. Olecko, napadli na listonosza, kiedy ten wioził renty dla mieszkańców gminy. Napastnicy czekali na ofiarę i wszystkim wskazują na to, że wiedzieli, iż tego dnia w torbie listonosza będzie większa kwota. Policja poszukuje sprawców. (GP)

Uznanie
dla Instal

Wczoraj w siedzibie Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal” SA w Białymstoku odbyło się wręczenie świadectw uznania Centralnego Laboratorium Dozoru Technicznego oraz Urzędu Dozoru Technicznego. „Instal” otrzymał dwa takie wyróżnienia: „Znak uznania dla laboratorium badawczego” oraz „Uznanie do prowadzenia szkoleń i organizowania egzaminowania spawaczy według norm polskich i europejskich”.

Białostockie przedsiębiorstwo, jako pierwsze w regionie, otrzymało wyróżnienie Centralnego Laboratorium Dozoru Technicznego za prace laboratoryjne dotyczące badań radiograficznych, czyli prześwietlania spoin (złączy spawanych), a także za wykonywanie prób wytrzymałościowych (rozciąganie i zginanie) takich złączy oraz metali hutniczych w temperaturze pokojowej.

W dowód uznania białostocki PIP będzie mógł swoje wyroby oznaczać specjalnym symbolem jakości.

Drugie wyróżnienie Urząd Dozoru Technicznego przyznał „Instalowi” za działalność zakładowego Ośrodka Szkolenia Spawaczy. Jest to jedyna placówka w północno-wschodniej Polsce, która kształci spawaczy zgodnie z europejskimi normami. W 1997 r. „Instal” przeszkolił już 100 takich pracowników. (u)

Dekomunizacja nadchodzi

Ze Stefanem Niesiołowskim, posłem AWS, działaczem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, rozmawia Sławomir Raube

ZChN i pan osobiście chcieliście jeszcze niedawno izolować postkomunistów. Nie wiem, czy się wam udało, czy nie udało?

– To się udało częściowo. Nasz postulat był taki, że ta izolacja i marginalizacja musi zachodzić w miarę szeroko. Wymienialiśmy powod, jakim jest dla nas nurt zdrady narodowej, kontynuacji najgorszych totalitarnych, niedemokratycznych tradycji, nurt korupcji, niejasnej przeszłości, podejrzanych pieniędzy, za które ta partia powstała.

Chcieliście pozbawienia SLD ważnych funkcji sejmowych – w prezydium i komisjach sejmowych...

– I to się nie udało. Natomiast udało się pełna izolacja w Trybunale Konstytucyjnym, w Trybunale Stanu, w Krajowej Radzie Sądowictwa. Sukces jest częściowy. W komisjach sejmowych mamy jednak znaczną marginalizację.

To znaczy...

– Oni dostali parę nieistotnych komisji. Ale nie udało się z wicemarszałkiem Sejmu. Natomiast co do Senatu, to to jest kłeska, bo komunista wygrał ze Zbigniewem Romaszewskim, co uważam za skandal. W Sejmie przeciw naszemu postulatowi była Unia Wolności, natomiast AWS był w zasadzie przeciw kandydaturze Borowskiego.

Niewiele polityków Akcji popierało pomysły ZChN-u. Jak pan odczytywał głosy krytyczne wobec pomysłu izolacji SLD płynące z klubu parlamentarnego AWS?

– To była taka mniej więcej argumentacja, że to jest nieskuteczne, że bardziej się opłaca nie nagłaśniać tego, tylko faktycznie to realizować; robić tę izolację przede wszystkim w obszarze ekonomicznym, a to co proponujemy, ma znaczenie symboliczne, bo te stanowiska nie mają praktycznie wielkiego znaczenia, ich zabranie pozwoli komunistom wystąpić w roli prześladowanych. Rozumiem, że taki pogląd można mieć, ale go nie podzielam. Uważam, że postkomunistów należy zawsze zwalczać. Błędem było w AWS to, że uznano, że SLD jest jakąś tam demokratyczną opozycją.

A nie jest?

– Nie przyłożono wyraźnie kategorii partii zdrady narodowej, nie socjaldemokracji, a formacji postkomunistycznej szkodliwej dla narodu i państwa polskiego. Przy takim rozumowaniu nie ma co zwracać

uwagi na to, że oni kiedyś pozwolili komuś tam zostać szefem komisji. Właściwy wybór jest taki: czy to jest socjaldemokracja opozycyjna, czy to jest przeformowana PZPR. Uważam, że to drugie, a część kolegów z AWS uważała, że to pierwsze; a jeszcze część sądziła, że taka izolacja może SLD ułatwić obnoszenie swoich kryzysów, a Polacy nie lubią krywdzących.

To częściowe spychanie daje SLD, jak pan zapewne zauważył, podstawę do kryzysu, że są oni nie tylko spychani, ale prześladowani. Weźmy SLD-owskie opinie na temat zmian w UOP...

– Komunistom w roli prześladowanych jest tak nie do twarzy, że w ogóle nie przywiązują do tego wagi. A głosy na temat UOP uważam za skrajną obłudę, ponieważ mówią to ludzie, którzy uczynili z UOP instrument polityczny; sami przeprowadzili czystki i powyrzucali ludzi, którzy byli w jakimkolwiek stopniu przeciwni umorzeniu sprawy Olinia. I oni dziś protestują... Przypomina mi to klasyczną sytuację, kiedy złodziej ucieka i krzyczy „laj złodzieja”.

Marian Krzaklewski powiedział „Gazecie Wyborczej”, że Polacy są już zmęczeni tym podziałem na pół. Czy to znaczy, że przewodniczący „Solidarności” patrzy na SLD mniej radykalnie niż pan?

– W tym wywiadzie mówił też coś więcej, trzeba na to spojrzeć całościowo. To jest właściwie pytanie do Mariana Krzaklewskiego... Ale proszę pamiętać, że zdaniem Krzaklewskiego wiele zadań, w związku z tym zmęczeniem podziałami, należy przesunąć na poziom samorządów lokalnych; żeby nie prowadzić tego sporu na szczeblu centralnym. Poglądy Krzaklewskiego odczytane całościowo – podzielam, natomiast zdanie wyrwane z kontekstu – nie, bo to mogłoby sugerować, że Krzaklewski mówi teraz coś innego niż mówił w kampanii wyborczej.

A pan, co sądzi w sprawie zmęczenia Polaków podziałem Polski na pół?

– Powtarzam: postkomuniści są zagrożeniem dla demokracji, są absolutną mafią, są partią, która z państwa uczyniła narzędzie swoich wpływów. Oni traktują państwo jako dostawcę pieniędzy i środków do swojego działania w sposób najzupełniej cyniczny. Nie widzę najmniejszego powodu, żeby postkomunistów traktować jako przyzwoitego partnera demokratycznej gry. Oni złamali przecież wszystkie umowy...

Jakie mianowicie?

– Przecież sama idea oddania przez nich władzy była taka, że ta formacja, ze względu na swoją przeszłość, odsuwa się na jakiś czas; że ludzie skompromitowani odsuwają się od wpływania na bieg Pol-

ski. I nagle, już po kilku latach, ci ludzie mówią: „Tylko my możemy rządzić Polską”. Mówią to bez żadnego wstydu, nie powiedzieli nawet „przepraszam”.

Kwaśniewski powiedział.

– Wybelkotał „przepraszam”, wymamrotał bez żadnych konsekwencji. To był symboliczny, niewyraźny gest. Za „Przepraszam” powinno pójść: „Dlatego nie kandyduję na prezydenta”.

To co trzeba uczynić? Z tego, co pan mówi o postkomunistach, wynika, że do gry wkroczyć już tylko może prokurator.

– Tak, prokurator. W tych przypadkach, które są do udowodnienia – myślę, że sądy zajmą się nimi. Jest cała masa spółek bankowych; firmy nomenklaturowe, które biorą pieniądze państwowe, kredyty, jakich normalna firma otrzymać nie może. Ostatnio poręczałem kredyt na samochód i wiem, co to oznacza: suma była bardzo niewielka, a załatwiania niebywale dużo, cała gehenna. A jak biorą miliardy kredytów później niespłacalnych, to takich dokładnych poręczeń chyba nie trzeba. Są jeszcze wątki kryminalne, jak sprawa kopalni „Wujek”.

Rozumiem, że chciałby pan zastosować dekomunizację czyli globalne rozwiązanie tego typu problemów.

– Jestem zwolennikiem ukarania przestępców. W kopalni „Wujek” zamordowano dziewięciu górników i nie ma winnych. Za 45 lat komunizmu nikt nie odpowiada. Wymiar sprawiedliwości się skompromitował.

Jak wyobraża pan sobie proces dekomunizacji?

– Ludzie którzy pełnili pewne funkcje, powiedzmy od sekretarza Komitetu Wojewódzkiego wzwyż, nie pełnią pewnych funkcji w hierarchii państwowej wolnej Polski przez – powiedzmy – 10 lat. Natomiast ci, którzy odpowiadają za konkretne zbrodnie i ich mocodawcy stają przed sądem. Należałoby cofnąć wszelkie przywileje z okresu PRL-u, dlatego że PRL był państwem nie tylko niesuwerennym ale i państwem szkodliwym. No i ostatnia kwestia – zawłaszczanie w obszarze gospodarczym.

A w jaki sposób rozwiązywało by problemy w tej ostatniej dziedzinie?

– Jak to jak? Nie rozumiem pytania... W ostatnim okresie PZPR powoływała firmy, obracające majątkiem partyjnym. A majątek PZPR to był majątek państwowy. Trzeba go zwrócić z powrotem do Skarbu Państwa. Trzeba ten mechanizm samouwłaszczania wskazać i dokonać rozliczenia, oczywiście zgodnie z prawem.

I ustawą chciałby pan to zrobić?

– Może w świetle obecnych ustaw dałoby się to zrobić, nie wiem... A jeżeli nie – to w pewnych sytuacjach prawo musi działać wstecz.

O dekomunizacji mówi się dość długo, właściwie od 1989 roku. Pan pozwoli, że zapytam: czy pańskie ugrupowanie, tak mocno podkreślające potrzebę dekomunizacji, przygotowało może projekt legislacyjny takiej ustawy?

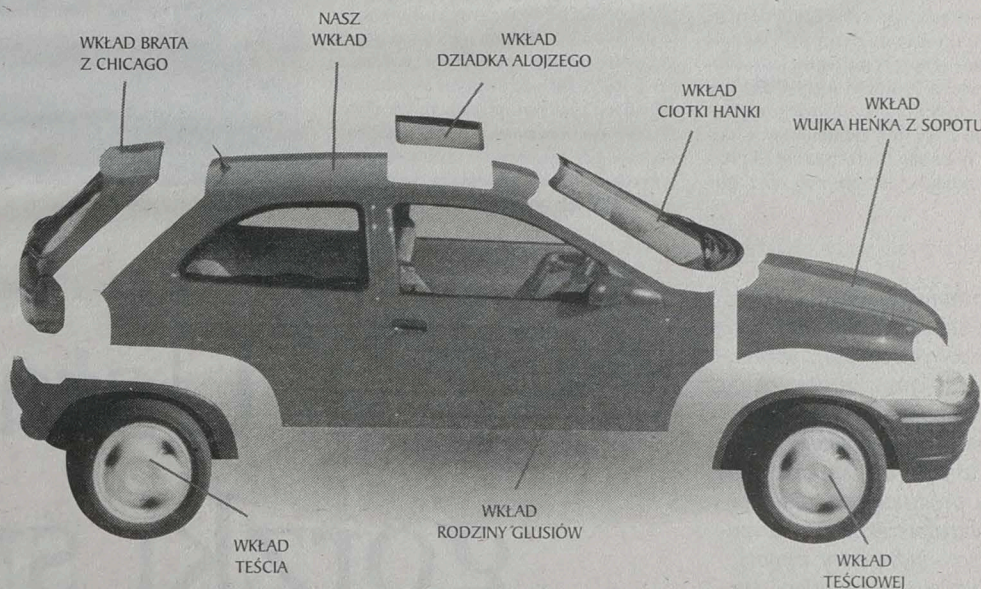
– Przygotowaliśmy kilka projektów. Teraz jest tylko kwestia polityczna, który zostanie przekazany do prac ustawodawczych w parlamencie.

Jednym słowem zapowiada pan oto, że niebawem kwestia dekomunizacji wejdzie do prac ustawodawczych i stanie się tematem publicznym?

– Nie wiem, czy niebawem; bo to musi być uzgodnione w ramach AWS. Mogę powiedzieć jednak, że takie projekty są gotowe.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Czy taki ma być samochód rodzinny Waszych marzeń?



Autokredyt® Kredyt Banku PBI S.A.

Każdy chciałby mieć lepszy samochód. Ale nie każdy lubi zapożyczać się u rodziny. Może bowiem okazać się, że cała rodzina chce jeździć Twoim samochodem. Ta bliższa i ta dalsza. Jest na to jeden sposób – Autokredyt® Kredyt Banku PBI S.A. W przypadku nowego samochodu kredyt może obejmować nawet 100% ceny zakupu, a maksymalny okres udzielenia to 7 lat.

Atrakcyjne oprocentowanie – już od 23% w skali roku, skusi najoszczędniejszych. Wszystkiego dowiesz się w oddziałach Kredytu Banku PBI S.A. na terenie całego kraju. Czekamy na Ciebie.

AUTOKREDYT®... i w drogę!

KREDYT BANK PBI S.A.

Wszystko w jednym Banku

I Oddział w Białymstoku, ul. A. Mickiewicza 50, 15-232 Białystok, tel. (0-85) 32 20 06, fax (0-85) 32 14 00, 32 20 06 w. 224;

II Oddział w Białymstoku, ul. Warszawska 14, 15-950 Białystok, tel. (0-85) 41 21 11, fax. (0-85) 41 18 96;

Oddział w Ciechanowie, ul. 3 Maja 3/3a, 06-400 Ciechanów, tel. (0-23) 672 20 05 (7), fax (0-23) 672 44 17, 672 44 19;

Oddział w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 70, 08-110 Siedlce, tel. (0-25) 274 51 (59), fax (0-25) 226 94;

Oddział w Białej Podlaskiej, ul. Brzeska 21, 21-500 Biała Podlaska, tel. (0-57) 343 45 21, fax. (0-57) 344 31 74, 343 45 21 w. 275;

Oddział w Ostrołęce, ul. Gomułkiewicza 5, 07-400 Ostrołęka, tel. (0-29) 52 83 (84), 54 72, fax (0-29) 35 39;

Oddział w Suwałkach, ul. Sejneńska 2, 16-400 Suwałki, tel. (0-87) 65 15 11 (18), fax (0-87) 66 27 70;

Oddział w Łomży, ul. Dworna 14, 18-400 Łomża, tel. (0-86) 16 34 11 (17), fax (0-86) 16 28 73.

<http://www.kb-pbi.com.pl>

PATRONAT PRASOWY

BIAŁOSTOKI OGÓLNOPOLSKI
PRZEGLĄD SCENY METALOWEJ

METAL

patronat medialny:
Radio Białystok
Gazeta Współczesna

MONSTERS
FESTIVAL '97

28. XI. PRZEGLĄD GODZ. 18.00

VATTERING (PRUSZCZ GDAŃSKI)
DEVILYN (TARNÓW)
FROST (OLSZTYN)
SOLITARY (ELK)
MORTUUM (LUBACZÓW)
SAURON (RADOM)
ISLAND (BYDGOSZCZ)
NOMAD (OPOCZNO)

27. XI. PRZEGLĄD GODZ. 17.00

MELANCHOLY CRY (CHELM)
SCEPTIC (KRAKÓW)
DIVINE WEEP (BIAŁYSTOK)
BLAMEWORTHY WARLOCK (BIAŁYSTOK)
IMMENSE GRIEF (BIAŁYSTOK)
IMMEMORIAL AGES (BIAŁYSTOK)
DEMISE (ELBLĄG)
UNKNOWN DIMENSIONS (BIAŁYSTOK)

29. XI. FINAL GODZ. 19.00

HERMII (BIAŁYSTOK)
LUX OCCULTA (DUKLA)
i laureaci

Promocja PAGAN RECORDS (promocyjne gagdety - koszulki, płyty i kasety)

TRASHEM ALL - patronat medialny
MAGTON - wydanie kasety w ilości 500 szt.

Bilety i karnety do nabycia w sklepach: DIGITAL, TANGO,
BEMOL, kino FORUM i przed koncertem

Miejsce:
KAWIARNIA
FAMA
Białystok
ul. Legionowa 5

W ubiegłych latach łomżyńska spółka „Pepees” SA zaskakiwała wysoką dynamiką wzrostu produkcji; w tym roku zaskoczyła zapowiedzią „nowej strategii”

UCIECZKA DO PRZODU

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego „Pepees” SA w Łomży jeszcze cztery lata temu było podupadającą firmą państwową. W wyniku podjętych działań restrukturyzacyjnych przewyciężyła ona kłopoty finansowe i rozpoczęła ekspansję na rynku. Dziś prezes Zarządu spółki twierdzi, że to, co osiągnięto dotychczas, nie ma szans na przetrwanie, ponieważ wolny rynek stawia nowe wyzwania.

MARIA KACZYŃSKA

Początek dzisiejszego przedsiębiorstwa dały Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego, wybudowane w 1960 r. W latach 70. działalność została rozszerzona o produkcję pasz i kapsli. W roku 1979 w strukturę organizacyjną zakładu włączono terenowy oddział Białostockich Zakładów Piwowarskich – Browar Łomża. Był to pierwszy wybudowany od podstaw po wojnie browar w kraju.

Bez większych zmian w strukturze działalności firma dotrwała do roku 1993, kiedy to postanowiono o przystąpieniu do Programu Powszechnej Prywatyzacji. Dwa lata później akcje spółki „Pepees” SA zostały wniesione do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Obecnie wiodący pakiet akcji (22 proc.) należy do III NFI.

Łomżyński tygrys

W tym okresie zakład przeszedł prawdziwą metamorfozę. Z zadłużonej firmy państwowej, której groził zarząd komisaryczny, przekształcił się w tygrysa rynku. Tworząc grupę kapitałową z Browarem Kętrzyn i Zakładami Ziemniaczanymi w Lublinie, zwiększono możliwości produkcji piwa i zapewniono zbytni na skrobi ziemniaczaną (zakład w Lublinie m.in. przerabia skrobię na syropy). Obecnie krochmalnia „Pepees” ma największe zdolności przerobowe wśród wszystkich krajowych firm tej branży. Może przerobić na skrobię 2 tys. ton ziemniaków w ciągu doby. W Łomży wytwarza się 24 proc. krajowej produkcji skrobi i 60 proc. glukozy.

Wzrosła też produkcja piwa, osiągając poziom (wraz z browarem w Kętrzynie) 400 tys. hektolitrowo rocznie.

W ubiegłym roku spółka wybiła się na pozycję jednego z najważniejszych zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego w regionie północno-wschodnim. Osiągnięto zysk 8,9 mln zł, a wartość sprzedaży netto wyniosła 127,5 mln zł. Stała się miejscem pracy dla prawie 1200 osób.

Potwierdzeniem pozycji na rynku było wydanie w grudniu ub. roku prospektu emisyjnego. Akcje spółki zadebiutowały na rynku podstawowym warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych w maju br. Za pieniądze z emisji rozpoczęto program modernizacji browaru.

Diabeł tkwi w strukturze

W strukturze sprzedaży spółki dominują produkty przetwórstwa ziemniaka. Od 1992 r. jest to produkcja na pograniczu rentowności lub deficytowa. W „Pepeesie” zaczęto zwracać uwagę na rentowność poszczególnych branż w momencie wejścia spółki na giełdę. Okazało się, że giełdowi inwestorzy z rezerwą podeszli do firmy, która swój główny produkt dofinansowuje niejako z innych, bardziej rentownych działalności. Zarząd spółki doszedł do wniosku, że utrzymywana od lat struktura produkcji może w najbliższym czasie przekreślić szanse na dalszy rozwój firmy.

Na potwierdzenie tych ocen nie trzeba było długo czekać. W tym roku bowiem wyjątkowo jaskrawo ujawniły się sprzeczności w łączeniu pod jednym szyldem tak odległych rynkowo produkcji, jak piwo i skrobia ziemniaczana oraz jej przetwory. Podczas gdy rentowność piwa osiągnie w tym roku 27 proc., produkcja skrobi przyniesie największe od kilku lat straty. Przy-

czyniła się do tego polityka celno-importowa państwa. Na skutek zaniechania wprowadzenia cel ochronnych na import wysoko subsydiowanej skrobi z krajów Unii Europejskiej, cena tego produktu spadła o 40 proc. Pojawili się kłopoty z jego zbytem.

Okoliczności, w jakich doszło do zaniechania ochrony rynku skrobiowego do dziś nie są jasne. Efekt okazał się katastrofalny dla całej branży ziemniaczanej oraz kilkudziesięciotysięcznej rzeszy plantatorów ziemniaków przemysłowych. Była to bardzo bolesna lekcja uzależnienia gospodarki od pokrewnych machinacji politycznych.

Także w regionie łomżyńskim, w okresie 40-letniej obecności krochmalni „Pepees”-u, powstało kilka tysięcy gospodarstw, specjalizujących się w produkcji ziemniaków przemysłowych. Krach na rynku skrobiowym podciął ich byt.

Wydarzenia te przyspieszyły decyzję o wprowadzeniu w spółce „nowej strategii”, której celem w perspektywie kilku lat, jest pozbycie się krochmalni oraz wytwórni pasz i skupienie działalności na piwowarstwie.

Spokojnie to tylko restrukturyzacja

– W Polsce wypaczone zostało rozumienie pojęcia restrukturyzacji, która

kojarzy się ze zwolnieniami z pracy i likwidacją zakładów – mówi prezes Zarządu „Pepees” SA Artur Baldowski. – Tymczasem restrukturyzacja to działanie z myślą o przyszłości i rozwoju.

Realizując założenia nowej strategii, w październiku Zarząd rozpoczął negocjacje z zachodnimi potentatami branży skrobiowej i paszowej. Ich efektem ma być sprzedaż krochmalni i wytwórni pasz. Zdaniem Zarządu, posunięcie to jest koniecznością. Patrząc w dłuższej perspektywie, obejmującej także integrację Polski z Unią Europejską, utrzymanie tego, co jest, byłoby początkiem końca firmy, uważa kierownictwo „Pepeesu”, wspierane w tych ocenach przez zarząd Trzeciego NFI. Jak pokazała praktyka, polska branża skrobiowa nie jest w stanie o własnych siłach konkurować z Zachodem, a na rozsądne mechanizmy interwencyjne państwa nie ma raczylić co liczyć. W momencie zniesienia granic nastąpiłby ostateczny krach.

Można jednak uprzedzić ten scenariusz wydarzeń i wcześniej, na swoich warunkach, pozyskać kapitał i potencjał badawczy zachodnich firm do unowocześnienia i rozwoju przetwórstwa ziemniaków w Polsce.

W Łomży panuje przekonanie, że nadszedł właśnie najważniejszy moment realizacji

tych projektów. W krajach UE, gdzie obowiązują tzw. kwoty przerobu, wyczerpano już możliwości zwiększania produkcji branży skrobiowej. Potenciści tej branży z nadzieją patrzą na Polskę, której po przystąpieniu do UE przydzielone zostaną nowe „kwoty przerobu”. Dlatego są zainteresowani ulokowaniem się w polskich firmach już teraz, przed zniesieniem granic.

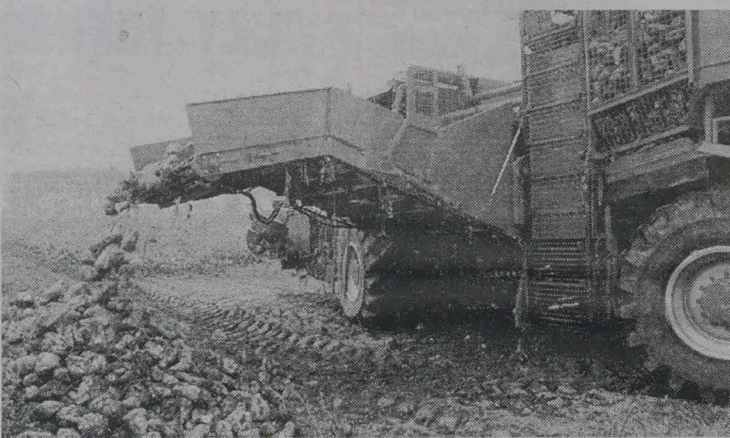
Menedżerowie z „Pepees”-u nie ujawniają na razie nazw firm, z którymi prowadzą negocjacje. Zapewniają tylko, że są to światowi potentaci, a rozmowy prowadzone są bardzo intensywnie i być może za kilka miesięcy zaowocują podpisaniem umów. Umowy te zawierać będą gwarancje rozwoju sprzedawanych zakładów i tzw. pakiety socjalne z gwarancjami dla pracowników. Zarząd zapewnia, że nikt z obecnie zatrudnionych w wyniku restrukturyzacji nie straci pracy, a plantatorzy ziemniaków z Łomżyńskiego uzyskają większe możliwości zbytu surowca.

Proces przejmowania zakładów przez inwestorów strategicznych będzie rozłożony w czasie. Prawdopodobnie na początku powstaną spółki inwestorów zagranicznych z „Pepeesem”, a później firma-matka stopniowo wyprzeda swoje udziały.

Stawka na piwo

Jeśli plany te powiodą się, łomżyńska spółka za kilka lat będzie znana wyłącznie jako producent piwa. Program rozbudowy browaru zakłada do 2000 roku zwiększenie rocznej produkcji słodowego napoju z 400 do 600 tys. hektolitrowo. Jego koszt szacowany jest na 70 mln zł. Pieniądze mają pochodzić ze sprzedaży krochmalni i wytwórni pasz oraz z nowej emisji akcji.

Jak zauważył pewien klasyk, kapitalizm to taka kraina, gdzie ten, kto stoi w miejscu, cofa się, a pozostaje w miejscu biegnąc szybko do przodu. Menedżerowie łomżyńskiej firmy pojęli tę zasadę już kilka lat temu, co daje nadzieję, że sprostatą i obecnemu wyzwaniu.



Buraków mamy pod dostatkiem, a cukier ciągle drożeje.

W tym roku niewiele cukrowni zarobi na życie

Ustawowo gorzki smak cukru

Cukrownictwo nadal działa na zasadzie gospodarki planowo-rozdziałowej. Mimo że jest coraz mniej rentowne, to, zdaje się, nikt nie wie, jak je zrestrukturyzować. W efekcie w tegorocznej kampanii zakłady produkujące cukier poniosą poważne straty. A wszystko przez nadmierny import, nie najlepiej sprawdzające się holdingi cukrownicze i zbyt dużą liczbę zakładów produkcyjnych. Nie bez winy pozostają też sami producenci, którzy często gotowi są złamać prawo, aby tylko sprzedać swój produkt.

Już teraz cukrownicy martwią się, w jaki sposób zbyć cukier przynajmniej po cenach produkcji. Zaś ostatnie doniesienia Najwyższej Izby Kontroli, która sprawdziła działanie holdingów cukrowniczych i cukrowni, nie napawają optymizmem co do przyszłości całego sektora tej gałęzi produkcji spożywczej.

W Polsce działają 64 cukrownie, skupione w czterech holdingach. Nie jest tajemnicą, że jest ich za dużo. Zdaniem specjalistów, około 40 najlepszych z nich byłoby w stanie zabezpieczyć produkcję cukru na potrzeby kraju.

– Holdingi powstały, by pomóc w restrukturyzacji całej branży – powiedział „Współczesnej” Włodzimierz Sobieszuk, dyrektor naczelny w Cukrowni „Łapy” SA. – Jednak nie jest to praca na jeden

rok. Trzeba sporo czasu, aby wszystko uporządkować, ale jednocześnie konieczna jest ochrona cukrownictwa.

Mimo szczegółowych przepisów regulujących potrzeby krajowego rynku oraz wielkości produkcji, znaczna część zakładów i tak postępuje według własnego widzimisie. W zeszłym roku limit produkcji na kraj wyniósł 1 mln 630 tys. ton cukru. Pula eksportowa to dodatkowe 113 tys. ton. Niestety, jak wynika z danych opublikowanych po kontroli NIK-u, cukrownie przekroczyły tę liczbę o 30 proc. dodatkowo wyprodukowanego cukru.

Tymczasem tegoroczną produkcję określono na 1,63 mln ton na rynek wewnętrzny i 200 tys. ton na eksport. Mimo że zbiory buraków są w tym roku na pewno mniejsze, to i tak można z nich wyprodukować znacznie więcej cukru, niż przewiduje to ministerialny limit.

Według rozdzielnika Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, w „Łapach” można będzie w tym sezonie wyprodukować około 38 tys. ton cukru na rynek krajowy i 4,7 tys. ton na eksport. Jednocześnie resort ustalił ceny minimalne, po których można sprzedawać biały kry-

ształ. Od 1 października jest to 1,5 zł za kilogram. Fakt ustalenia cen minimalnych przez resort powoduje, że cena cukru nie może spaść.

Obecnie największym problemem producentów jest przede wszystkim jego niska stawka rynkowa. Aby dotrzymać wyznaczonych limitów, „Łapy” muszą sprzedawać cukier poniżej kosztów produkcji. Inaczej musiałyby płacić bardzo wysokie kary. Ten mechanizm reguluje tzw. ustawa cukrowa – zgodnie z którą Rada Ministrów co roku ustala limity ilości cukru przeznaczonego do sprzedaży w kraju oraz na eksport (na zasadach preferencyjnych). Zbywanie cukru po zaniżonych cenach to jedyny sposób na utrzymanie płynności finansowej w cukrowni. Jeżeli cukrownia nie trzyma się ustalonych cen, to jedyny sposób na utrzymanie płynności finansowej w cukrowni. Jeżeli cukrownia nie trzyma się ustalonych cen, to jedyny sposób na utrzymanie płynności finansowej w cukrowni. Jeżeli cukrownia nie trzyma się ustalonych cen, to jedyny sposób na utrzymanie płynności finansowej w cukrowni.

– Z jednej strony mamy ograniczone powierzchnie magazynowe i nie możemy przechowywać w nich całej produkcji, z drugiej – ministerstwo określa dokładnie ile i kiedy możemy sprzedać.

Nawet jeśli będzie zwiększony popyt, my nie możemy przekroczyć wyznaczonych limitów. To wszystko powoduje problemy szczególnie natury finansowej, a przecież trzeba znaleźć pieniądze na bieżącą pracę zakładu, zapłacić plantatorom – stwierdził dyrektor.

Niektóre cukrownie ratują się handlową prawami do produkcji cukru lub przekraczając terminy sprzedaży określone w ustawie.

– Jak na razie w naszym zakładzie sprzedaż idzie słabo. Handlowcy mają zapasy cukru z poprzedniej kampanii. Dotychczas sprzedaliśmy 10 procent wyprodukowanego cukru. Nie wiemy, ile jeszcze uda nam się go zbyć i po jakiej cenie. Teraz za kilogram handlowcy są skłonni płacić niewiele ponad minimum określone ustawą, czyli 1,5 zł za kilogram. W praktyce oznacza to, że musimy sprzedawać poniżej kosztów produkcji – dodał Włodzimierz Sobieszuk.

Tymczasem dodatkowym problemem na rynku jest cukier sprowadzony w tym roku z zagranicy – przede wszystkim z państw CEFTA. Obrótni handlarze kupowali cu-

kier po cenach preferencyjnych w Polsce – eksportowali go na Słowację, do Czech, Ukrainy, by następnie ponownie wwozić go do kraju. Cukrownicy twierdzą, że często zdarza się, iż transport cukru nawet nie opuszczał naszego kraju, a wędrował jedynie dokumenty. Jak na razie problem nie został rozwiązany. Tylko w bieżącym roku z tego źródła na krajowy rynek wprowadzono około 150 tys. ton cukru, który jest sprzedawany po 1,4 zł za kilogram. Dodatkowo psują rynek te krajowe cukrownie, które pomimo obowiązujących przepisów, produkują więcej cukru, a nadwyżkę kierują na rynek. Jak oceniają specjaliści, tylko do końca roku może na rynek trafić nawet do 200 tys. ton cukru ze sfałszowaną dokumentacją.

Jak na razie nikt nie wie, w jaki sposób rozwiązać problemy polskich cukrowników. Ta gałąź przemysłu działa w systemie gospodarki planowej i nie nie wskazuje, by w najbliższym czasie miało to ulec zmianie. Tracą na tym przede wszystkim klienci...

JAKUB BOGDANOWICZ

Nie jest jeszcze znany dokładny przebieg tragedii, jaka rozegrała się w piątkowy wieczór w bloku przy ul. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim

Morderczy kwartet

Małżonkowie T. znali przynajmniej dwoje spośród zabójców. Otworzyli drzwi i wpuścili ich do swego mieszkania. Następnego dnia wieczorem wnuczka zaniepokojona brakiem reakcji na pukanie do drzwi wszczała alarm. Policjanci korzystając ze strażackiej drabiny dostali się przez okno do mieszkania położonego na trzecim piętrze. Zwłoki 71-letniej kobiety leżały w kuchni na podłodze. Ciało 77-letniego mężczyzny znajdowało się w pokoju obok. Później okazało się, że w poprzedni wieczór sąsiedzi słyszeli krzyki dobywające się z mieszkania państwa T. Na policję jednak nie zadzwonili.

JOLANTA GADEK

Tragedia wydarzyła się 24 października w mieszkaniu w jednym z bloków przy ul. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim w Białostockiem. W ostatnim czasie małżonkowie T. rzadko wychodzili z domu. Kobieta robiła jedynie zakupy, regularnie chodziła do kościoła. Jej starszego męża sąsiedzi widywali sporadycznie. Małżonkowie T. uchodzili za osoby zamknięte – kobieta handlowała złotą biżuterią na bielskim bazarze. Prawdopodobnie transakcje zawierała także w swoim mieszkaniu. Nie jest wykluczone, że jeden ze sprawców zabójstwa wcześniej był u niej i kupił pewną liczbę złotych wyrobów.

Policja miała utrudnione zadanie, gdyż zbrodnia została ujawniona niemal w dobę od zajścia. Sprawcy zaś mieli czas, aby podzielić się łupem i zatrzeć ślady. Od początku było wiadomo, że podłożem zbrodni był motyw rabunkowy. Z mieszkania zginęły pieniądze – polska waluta i dolary oraz kilkadziesiąt złotych wyrobów – pierścionków, bransoletek, łańcusków.

Kilka dni po zabójstwie policjanci sporządzili portret pamięciowy kobiety, która – jak wtedy ogólnie mówili – była widziana w pobliżu mieszkania państwa T. w dniu, kiedy doszło do zbrodni i może dysponować ważnymi dla śledztwa informacjami. Poproszono wszystkich lokalne białostockie gazety o wydrukowanie tegoż portretu z sugestią, żeby osoba ta lub ludzie, którzy wiedzą, kim ona jest, skontaktowali się z policją. Jednocześnie funkcjonariusze z białostockiej komendy wojewódzkiej zaprosili do Bielska Podlaskiego ekipę popularnego programu telewizyjnego „997”. Sfilmowano domniemany przebieg zdarzeń: do mieszkania wchodzi dwie osoby pod pozorem zawarcia transakcji. Jedna z nich siada z gospodynią przy stole. W trakcie dobijania targu kupujący wyciąga nóż i atakuje kobietę zadając jej ciosy w szyję. Ta broniąc się wzywa na pomoc męża. Sprawcy duszą gospodarza kablem od żelazka, zabierają biżuterię i klucze. Opuuszczają mieszkanie i zamykają drzwi (później okazało się, że było nieco inaczej – zabójców było aż czwo-

ro, a program został wyemitowany, gdy troje spośród zabójców znajdowało się w areszcie).

Kiedy realizowano program, dwóch napastników przyszło popatrzeć, jak aktorzy odtwarzają przebieg zdarzeń. Ich nietypowe zachowanie zwróciło uwagę policjantów, potem zostali zatrzymani.

Do wykrycia sprawców przyczyniło się także opublikowanie portretu pamięciowego – powiedział nam jeden z policjantów. – Niemniej jednak dwie osoby przez nas wytypowane znajdowały się już w kręgu podejrzanych. Był to efekt pracy operacyjnej.

Dwa tygodnie po zabójstwie policjanci zatrzymali 21-letniego T.S., 22-letniego E.S. oraz 39-letnią G.P. Okazało się, że kobieta jest o kilkanaście lat młodsza niż na początku przypuszczano (w komunikacie dołączonym do portretu pamięciowego była informacja, że ma ok. 50-55 lat). Cała trójka mieszkała przy tej samej ulicy w Bielsku Podlaskim – ich adresy różnią się jedynie kilkoma numerami. Niedaleko od mieszkania, w którym doszło do zabójstwa. Zanim wpadli, zdążyli spieniężyć część łupu i wydać pieniądze.

Aresztowanym przedstawiono zarzuty rozbój i zabójstwa. Zarzuty różnią się nieco między sobą ze względu na różne role, jakie odegrali podejrzani. Jak się dowiedzieliśmy w prokuraturze, zeznania złożone przez aresztowanych są sprzeczne – podają nieco inną wersję zdarzeń. Dlatego między innymi organy ścigania odmawiają podania bliższych informacji o całej sprawie. Poza tym dwie spośród aresztowanych osób odwołały się od decyzji bielskiego sądu rejonowego o ich tymczasowym aresztowaniu do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Nie jest jeszcze znany dokładny przebieg tragedii, jaka rozegrała się w piątkowy wieczór w bloku przy ul. Mickiewicza. Już teraz wiadomo jednak, że najmniejszy udział w zabójstwie miał najmłodszy sprawca. Pełnił on funkcję kierowcy. Jedną z głównych ról odegrała natomiast czwarta osoba, której poszukuje policja. Jest to Białorusin. Prawdopodobnie zdążył już przekroczyć wschodnią granicę.

Pani Jaszczuk jest radną Rady Gminy i jednocześnie przewodniczącą szkolnej komisji „Solidarności”. Ma więc podstawną ochronę przed wypowiedzeniem i rozwiązaniem umowy o pracę. Przeniesienie w stan nieczynny nie jest jednak ani wypowiedzeniem, ani rozwiązaniem umowy. (...) Jako takie nie musi więc trafić pod obrady Rady Gminy – co zarzuca w swym tekście p. A. Żero.

(...) W Milejczycach nie ma ani koalicji, ani opozycji. Są radni wybrani przez swoich wyborców do reprezentowania interesów przez okres 4 lat. Wszystkim tym radnym

LICZY SIĘ CZAS

Z podinsp. Jackiem Warchołem, pełniącym obowiązki zastępcy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku rozmawia Jolanta Gadek

Co decyduje o tym, czy sprawca zabójstwa zostanie schwytany, czy nie?

– Takich czynników jest wiele, ale kluczową rolę bez wątpienia odgrywa czas. Jeśli zabójstwo zostanie szybko ujawnione, istnieje większa szansa, że przyniesie efekt nasze działania – blokady, penetracje terenu itp. Oczywiście ważne jest też tempo czynności wykonywanych przez policję. Liczy się dosłownie każda minuta. Im szybciej zatrzymamy sprawcę, łatwiej jest też zgromadzić materiał dowodowy. Im dłuższy okres mija od chwili zabójstwa do momentu, kiedy zwłoki zostaną ujawnione, tym nasze zadanie staje się trudniejsze. Zabójca ma czas oddalić się od miejsca zbrodni, zatrzeć ślady. Ma też czas, żeby wyjechać z kraju, co zdarzało się kilkakrotnie.

A oprócz czasu? W tym roku podczas jednej z konferencji prasowych dziennikarze usłyszeli, że policja wie, kto zabił listonosza w Juchnowcu, ale nie jest w stanie tego udowodnić...

– Nasza operacyjna wiedza nie wystarczy, żeby prokurator sporządził akt oskarżenia i sąd wydał wyrok skazujący. Musimy mieć dowody winy. Takimi dowodami są m.in. zeznania świadków. Wiele osób w obawie przed ewentualną zemstą nie chce zeznawać w komendzie, prokuraturze, sądzie. Ludzie czekają, aż sami znajdziemy zabójców. Tymczasem naprawdę bardzo wiele zależy od postawy świadków w toku śledztwa.

Można przecież utajnić ich dane personalne. Istnieje instytucja świadka incognito...

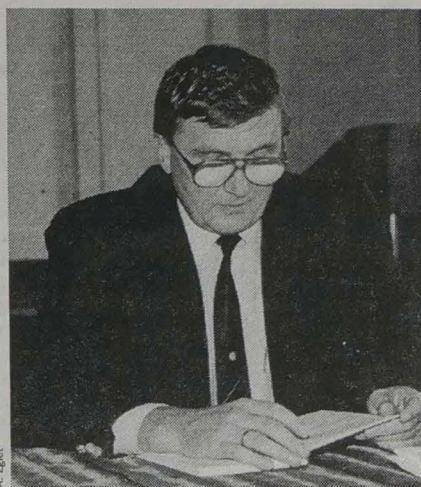
– To rozwiązanie było kilkakrotnie stosowane.

Czy jeśli zajdzie taka potrzeba policja jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo świadkowi, ochronić go?

– Tak.

W ciągu ostatnich kilku lat nie ustalono sprawców kilku zabójstw, które zbulwersowały opinię publiczną. Mam na myśli zabójstwo księdza ze Starosielc, zabójstwo właściciela jednego z białostockich kantorów, mord listonosza z Juchnowca i kwaciara z „Centrum Park”. Kiedy policja uznaje, że sprawa jest „straconą” i nie ma szans na jej wykrycie?

– Są terminy procesowe określające czas trwania śledztwa, pewne czynności do wykonania. Jeśli zrobimy wszystko, co można zrobić w danej sprawie i mimo wszystko nie ustalimy sprawców, decyzyjną rolę w tym czasie może odegrać prokuratora śledztwo może zostać umorzone z powodu niewykrycia sprawcy zabójstwa. Czasami takie umorzone śledztwa mają po kilka grubych tomów akt, dokumenty tam zgromadzone świadczą o wykonaniu olbrzymiej pracy. Ale nie jest tak, że jeśli śledztwo jest umorzone, to my o nim zapominamy. Jest jeszcze nasza wiedza operacyjna. Nie raz po jakimś czasie zabójca dopuszcza się innego przestępstwa. Powstają nowe okoliczności, które mogą sprawić, że w tej nowej sytuacji zdobędziemy dowody winy dotyczące zabójstwa. Wtedy śledz-



Podinspektor Jacek Warchoł: – Dążę do unikania rutyny i szablonowości

two można wznowić. Może to dziwnie zabrzmieć, ale czasami przy wykrywaniu zabójstw pomaga też fart.

W czym przejawia się ów fart?

– Czasami wydaje się, że wszystko już zostało zrobione, co tylko można było zrobić. Są zeznania, wyniki badań, efekty przeszukań itp. Jednak nadal nic nie wiadomo. I wtedy, podczas powtórnej analizy materiału wpada do głowy myśl, że można sprawdzić jeszcze jeden, z pozoru nie znaczący, drobny ślad. I następuje przełom w śledztwie. Oczywiście, żeby ten fart mógł zaistnieć, trzeba najpierw dużo się napracować.

Fart jest także wtedy, kiedy zabójca wraca na miejsce zbrodni, gdy tam są już policjanci. Tak było w przypadku podwójnego zabójstwa popełnionego przez 16-latków w mieszkaniu przy ul. Wyszyńskiego w Białymstoku...

– Fakt, było wtedy chyba minus 30 stopni. Nie wiem do końca, dlaczego ten chłopak tam wrócił. Pewnie i tak ustalilibyśmy sprawców, ale trwałoby to znacznie dłużej i kosztowałoby nas więcej pracy.

Czyli ważniejsze od farty jest doświadczenie?

– Doświadczenie jest potrzebne, ale nie można popadać w rutynę. Na miejscu zbrodni na przykład ważny jest nie tylko czas wykonania wszystkich czynności, istotna jest także ich kolejność, bo od wyników zależą dalsze decyzje. W jednym przypadku najpierw trzeba zdjąć odciski palców, w drugim wykonać inną czynność. To temat rzeka.

Czy zdarza się, że to nie czynniki obiektywne, ale błąd policjantów powoduje niepowodzenie śledztwa?

– W momencie ujawnienia zbrodni zaangażowane są maksymalne siły i środki, ludzie nie śpią po nocach, tylko pracują. Nasze czynności nadzoruje prokuratura. Nie zdarzyło się, aby zarzucono nam, iż zostały one wykonane w sposób niewłaściwy.

Jak to właściwie jest: czy częściej zabójca idzie z konkretnym zamiarem popełnienia mordu, planuje go, czy też myśl ta rodzi się w określonych okolicznościach. Pomijam tu zabójstwa, do których dochodzi w trakcie libacji alkoholowych w gronie rodziny lub znajomych. Są one stosunkowo proste do wykrycia.

Również uchwałą Rady Gminy, przy udziale Pani Jaszczuk, zostało ustalone wynagrodzenie wójta. Czy oznacza to, że jest ono tajne?

(...)W roku 1996 z budżetu gminy wydatkowano na inwestycje w ścisłym tego słowa znaczeniu 173 073 zł, co stanowiło 11,65 proc. budżetu. Kwota ta nie obejmowała przy tym wydatków na remonty istniejących dróg, budynków i innych obiektów gminnych, co też stanowiło poważną pozycję w wydatkach budżetowych.

WÓJT
MIKOŁAJ BŁASZCZYK
(Skróty pochodzą od redakcji)

Chodzi mi o zbrodnię na tle rabunkowym.

– Trudno to stwierdzić jednoznacznie. Duży wpływ na postępowanie sprawców ma postawa ofiary, mam tu na myśli aktywną obronę. Jeśli sprawa jest nie wykryta, nie znamy wszystkich okoliczności. Ale mogło być na przykład tak, że napastnicy chcieli np. jedynie okraść właściciela kantoru, nie zabić.

Ale przecież strzelali do niego?

– Nie znamy szczegółów. Może on się bronił, w trakcie szamotaniny ściągnął napastnikowi kominiarkę...

I sprawca spanikował, że zostanie rozpoznany. Puścił mu nerwy. Ale w Bielsku Podlaskim zabici małżonkowie znali kobietę podejrzaną o zabójstwo. Musiała ona wiedzieć, że jeśli ich okradnie, to będą wiedzieli kto to zrobił.

– O bielskiej sprawie wolalbyśmy jeszcze nie mówić. Zabójcy zachowują się różnie. Niektórzy z nich sprawiają wrażenie osób, którzy zupełnie nie zdają sobie sprawy z tego, co zrobili. Jakby to do nich nie docierało, albo jakby ludzkie życie nie dla nich nie znaczyło. Inni wykazują skruchę, żalują. Jedni się przyznają, inni zaprzeczają do upadłego wbrew oczywistym dowodom winy.

Jako zastępca komendanta rejonowego policji był pan słynny z tego, że zjawiał się pan na miejscu każdego poważniejszego przestępstwa.

Które z zabójstw najbardziej zapadło panu w pamięć?

– Dwie sprawy. Jedna to zabójstwo, które miało miejsce trzy lub cztery lata temu na ul. Antoniukowskiej w Białymstoku. Ofiarą był młody chłopak. W pobliżu przystanku autobusowego pchnął go nożem mężczyzna, któremu zwrócił uwagę. Chłopak zmarł na schodach III komisariatu. Sprawcę zabójstwa zatrzymaliśmy w bardzo krótkim czasie. To była wręcz pokazowa akcja – użyliśmy psa, otoczyliśmy blok, w którym był mężczyzna i schwytaliśmy go tam. Druga sprawa to podwójne zabójstwo przy ulicy Wyszyńskiego w Białymstoku. Zapadło mi w pamięć z powodu szczególnej brutalności zabójców. Ciąłem ich zmasakrowane, całe mieszkanie ubrudzone krwią. Strach było myśleć, że zbrodni tej dokonali nieletni żeby zdobyć parę złotych.

Pamięta pan „swoje” pierwsze zabójstwo?

– Tak. Zdarzyło się ono w jednym z mieszkań na os. Antoniuk. Mąż zabił żonę siekierą. Zmasakrował jej głowę, a potem sam powiesił się na klamce. Na miejscu zbrodni pojechałem jako protokolant. Okazało się jednak, że żeby wejść do pokoju, w którym znajdowały się zwłoki, trzeba było przejść nad ciałem samobójcy. Policjant, który miał robić oględziny, bał się widoku zwłok. Wepchnął mnie do środka. Przeprowadziłem pierwsze w życiu oględziny miejsca zbrodni.

Teraz ma pan ich za sobą dużo więcej. Czy do widoku ciał ofiar można się przyzwyczaić?

– W pewnym sensie tak. Można pozbyć się emocji, skupić się na czynnościach procesowych, które pomogą schwycić zabójcę. Najgorszy jest widok ciał dzieci – porzuconych noworodków, utopionych, na wpół spalonych. Staram się zawsze robić wszystko, żeby ludzie, którzy odbierają innym życie, ponieśli konsekwencje swoich czynów.

Gdy pojawiać się na miejscu zbrodni robi się spore zamieszanie...

Czasami sprawia to wrażenie bałaganu.

– Zapewniam, że wykonywane są wszystkie niezbędne czynności procesowe. Dbam o to, żeby wszystko zostało wykonane skrupulatnie, z dużą fachowością. Jednocześnie dążę do unikania rutyny i szablonowości. Każda ze spraw jest inna.

ECHA PUBLIKACJI

W „Gazecie Współczesnej” z dnia 17.10.1997 r. ukazał się reportaż p. Agnieszki Żero zatytułowany „Rządzić po swojemu”.

(...)Obecne potrzeby szkoły w zakresie sprawowania opieki świetlicowej nad dziećmi oscylują wokół 5-6 godzin tygodniowo. Wynikają one z faktu sprawnej organizacji dowozu dzieci z okolicznych wsi, oraz z faktu, że spośród 42 początkowych zgłoszeń dzieci do świetlicy, o których pisze Pani Żero, tylko 6 pochodziło z samych Milejczyc.

Pani Grażyna Jaszczuk od decyzji o przeniesieniu jej w stan nieczynny odwołała się, zgodnie z prawem, do Sądu Pracy.

Zmierzch kariery, czy nowy rozdział?

Spice Movie

Sukces pięciu Angielek połączonych dzięki prasowemu ogłoszeniu był dla wszystkich wielkim zaskoczeniem. Błyskawicznie postanowiono go wykorzystywać finansowo, poprzez udział zespołu w licznych reklamach. By Spice Girl nie okazał się gwiazdą jednego sezonu, szybko nagrano nową płytę oraz film z ich udziałem. Koncertom zespołu coraz częściej towarzyszą jednak gwiazdy...

Seksbomby ze Spice Girls prześladowane są przez multimilionera, właściciela stacji telewizyjnych i stadionów filmowych, który raczej nie należy do ich fanów, planując zniszczenie kariery zespołu – taki jest mniej więcej scenariusz filmu pt. „Spice Movie”.

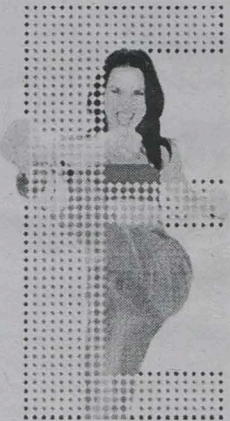
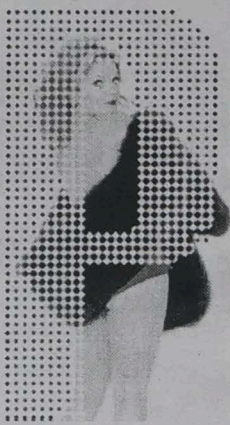
Po gigantycznym sukcesie pierwszego albumu „dziewczyny z ogłoszenia”, który sprzedał się w 18 mln egzemplarzy i uczynił z nich mega gwiazdy muzyki pop, po udziale w kilku reklamówkach, które uczyniły z nich jedne z bogatszych kobiet w Anglii, czas przyszedł na podboje w branży filmowej (tu też można wycisnąć trochę kasy). Na potrzeby te-

go przedsięwzięcia zaadaptowano nawet teren Watykanu, na co zgodę wyraził sam Jan Paweł II. Czy pięciu seksownym Angielkom uda się zrobić aktorską karierę, tego na razie nie wiadomo. Obserwuje się jednak ostatnio coś, co można by nazwać pierwszymi symptomami końca

Spice Girls-manii. Wzrost zespołu zaczynał towarzyszyć gwiazdy, a fani domagają się od swych idolek, by udowodniły, iż rzeczywiście umieją śpiewać. Dotychczas ani razu Spice Girls nie zaśpiewał bowiem na żywo i tak do końca to nie wiadomo, czy uwielbiane przez pleć brzydką panny potrafią jeszcze coś oprócz seksownego poruszania się po scenie.

O tym, czy szła na punkcie Spice Girls będzie trwał nadal, pokazują wyniki sprzedaży drugiego krążka pt. „Spice World” (recenzji szukaj na kolumnie „Po Strunach”), która właśnie trafiła na rynek płytowy oraz ilość biletów sprzedanych na ich debiut filmowy.

O albumie książkowym „Spice Girls” piszemy na stronie obok. (MS)



Postać multimedialna

Z linii ognia

Sławę zyskała dzięki korespondencjom wojennym dla telewizyjnych „Wiadomości”, a na usta wszystkich Polaków trafiła relacjonując walkę z powodzeniem w programie „Widziałam”. W młodości uwiodła ją poezja romantyczna oraz harcerstwo. Chciała być aktorką i realizując ten zamiar związała się z Teatrem Stu i „Piwnicą pod Baranami”.

Nigdy nie potrafiła przystosować się do koczowniczego trybu życia i nawet miała pewne podejrzenia, iż tak naprawdę w jej żyłach płynie cygańska krew. Pierwszy raz uciekła bowiem z domu w wieku trzech lat. Najwyraźniej już od urodzenia ciągnęło ją w wielki świat. Z Warszawy wyjechała zaraz po tym, jak wyrzucono ją z italianistyki. Trafiła do Krakowa i postanowiła zostać aktorką. Związała się z Teatrem Stu oraz z „Piwnicą pod Baranami”.

W młodości zaczytywała się w romantycznej poezji, przeżywając porwy serca i porwania w świetle księżycy. Lubiła także rewolucjonistę Broniewskiego, a pochody pierwszomajowe wprost chłonęła pasjami. Jej matka wychowywała trojkę dzieci, pracowała i jednocześnie uczyła się. By-

ła typem kobiety biorącej sprawy w swoje ręce, przewodniczką pracy. Mała Marysia lubowała się w życiorysie Lepina, jak również działała na harcerskiej niwie, piastując funkcję drużynowej. Zastępnica jako wojenna korespondentka „Gazety Wyborczej” i telewizyjnych „Wiadomości”. W świat pognęła ją oczywiście uczucie. Za fotografem pojechała m.in. do Bośni, Czeczenii i Afganistanu, gdzie spędzali obydwoje długie tygodnie z dala od swoich rodzin. Czasem pod regularnym ostrzałem. Nie umiała się cieszyć życiem rodzinnym w domowym zaciszu, chociaż kilka razy próbowała. Obecnie od dwóch lat żyje z tym samym mężczyzną. Mieszkają we czwórce, razem z synami z poprzednich związków. Męża jak dotychczas miała jednego, lecz to małżeństwo nie przetrwało nawet roku. W 1986 roku na świat przyszedł jej syn Szura, owoc związku z Rosjaninem, którego poznała w Paryżu. Miała wówczas 31 lat. Za swoje korespondencje wojenne otrzymała wiele prestiżowych nagród. Na usta całej Polski trafiła dzięki relacjom z walki z powodzią w programie „Widziałam”. (MS)



MULTIPILOTKI

Justyna Steczkowska...

...już bez szamana. Jeszcze nie tak dawno nasza gwiazda tworzyła z Hubertem Zduńskim nierozłączną parę. Tancerz towarzyszył Justynie również na scenie. Trwająca ponad dwa lata miłość najwyraźniej uleciała, gdyż dziś już chadzała różnymi drogami.

Katarzyna Dowbor...

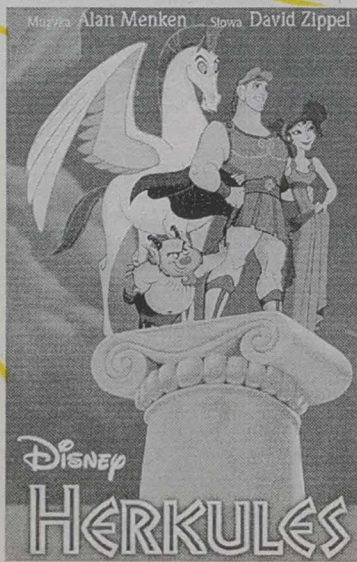
...jak już informowaliśmy, rozstała się ze swoim trzecim mężem, Grzegorzem Świątkiewiczem; po 10 latach wspólnego życia. Nie znaczy to jednak, iż nie mogą już na siebie patrzeć i czeka ich walka o podział majątku. Wręcz przeciwnie. Nadal mieszkają pod tym samym dachem, w wili pod lasem. Podzielili ją jednak na połowę oraz zrobili dwa oddzielne wejścia. Trzy psy, dwa koty i koń nie musiały wybierać między panią a panem, gdyż pozostawiono im swobodny dostęp zarówno do jednej, jak i drugiej części domu.

Spice Girls...

...mają swoje rosyjskie odpowiedniczki i to w podwójnym wydaniu. W rosyjskim radiu furorę robią piosenki nagrywane przez cztery seksowne panienki z zespołu Blestiaszczije oraz ich konkurentki z Armii. Cztery panie z tej drugiej grupy sponsorowane są przez rosyjską armię i występują w scenarii militarnej, na tle okrętów. Nad ich głowami przelatują śmigłowce, a do kieszeni wlatuje gruba kasa.

Mortal Kombat II...

...zarobił w kinach USA w minionym tygodniu blisko 16,8 mln dol. Film ten, inspirowany popularną grą komputerową, okazał się więc najbardziej kasową nowością w amerykańskiej kinematografii. Na drugim miejscu znalazł się pierwszy film rysunkowy wytwórni 20th Century Fox, „Anastasia”, z którego projekcji uzyskano wpływ 14,1 mln dol. Znacznie mniej, bo 10,6 mln dol., wydali widzowie, którzy podczas weekendu zdecydowali się obejrzeć najnowszy film Francisza Forda Coppoli „The Rainmaker”. (MS)



Francuski eksperyment IBM-a

Zakupy przez sieć

O tym, jak będą wyglądać zakupy w niedalekiej przyszłości, już teraz mogą przekonać się niektórzy mieszkańcy Francji. W ramach eksperymentu, którego głównym organizatorem i pomysłodawcą jest jedna z największych firm komputerowych – IBM, zorganizowano bowiem wirtualną pocztę wysyłkową.

W ramach tej akcji do 19 grudnia br. w ponad 50 firmach, zajmujących się sprzedażą detaliczną, będzie można dokonać zakupów bez konieczności opuszczenia mieszkania. Po połączeniu się za pośrednictwem Internetu ze stroną www.surfandbuy, klient uzyskuje dostęp do katalogu produktów, obejmują-

cego praktycznie każdy towar – poczynając od zabawek i słodczy, a kończąc na komputerach i polisach ubezpieczeniowych. Dzięki starannie napisanemu oprogramowaniu, można spokojnie i dokładnie zapoznać się z oferowanymi produktami, jak też – za pomocą kilku kliknięć myszy – w kilka sekund zrobić zakupy dla całej rodziny.

Płatności dokonuje się za pomocą karty kredytowej lub zwykłych czeków, w systemie Payline, gwarantującym bezpieczeństwo operacji, a towar jest dostarczany do domu. Informacje zebrane podczas eksperymentu posłużą do analizy zachowań nabywców, przekroju klientów i kupowanych przez nich produktów oraz staną się

podstawą do zorganizowania w niedalekiej przyszłości wirtualnej sieci handlowej o znacznie większym zasięgu. (es)



Piosenki do „Herkulesa” w polskiej wersji językowej

Szałowy Herkie i zdolowany Hades

Tradycyjnie już ścieżkę dźwiękową do „Herkulesa” – bodaj 36. pełnometrażowej produkcji DISNEYA – przygotowało w polskiej wersji językowej. Śpiewają m.in.: Natalia Kukulska, Anna Maria Jopek, Dorota Marczyk, Marek „Tamerlane” Sośnicki i Witold Pyrkosz.

Muzykę do „Herkulesa” skomponował jak zwykle Alan Menken, twórca trzykrotnie nagradzany Oscarem, lecz rzadko obecny w czołówkach produkcji z innych niż Disney wytwórni. Prócz ocierających się o kiczowaty patos tematów orkiestrowych Menken przygotował dźwięki, czerpiące z powodzeniem z czarnej tradycji bluesa, soulu i gospel. Tworzącym zgodny chórkiem polskim wokalistom (Jolanta Jaszowska, Anna Maria Jopek, Dorota Marczyk, Anna Scigalska i Olga Bończyk) należy się za interpretację kilku ognistych miniatur ocena najwyższa. Doskonale rzemiosło aktorskie

prezentuje także Witold Pyrkosz, a pełnię wdzięku i profesjonalizmu w singlowym „Ani słowa” roztacza Natalia Kukulska. Zdecydowanie najmniej interesujący wydaje się Marek Sośnicki, którego wokalne rejestry mają się nijak do fizycznej teźny tytułowego bohatera.

Polskie słowa piosenek zawdzięczamy Filipowi Łobodzińskiemu. Były prezydent wiadomości, pieśniarz i wnikliwy recenzent muzyczny nie cofnął się przed postmodernistyczną interpretacją mitu. Narrator (Janusz Zakrzewski) do śpiewania zachęca Muzy słowami: „No to lu, panienki”, Herkie (czytaj z angielska: „Herki”) wzbudza „szal dziewczęcych ciał”, a umarli „dołują” zakompleksionego Hadesa. Filolog klasyczny złączył się za głowę, ale dzisiaj jest to z pewnością jedynie słuszny sposób na dotarcie z literaturą do młodocianych głów. (tola)

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Nerwy związane z dopingowaniem najpiękniejszych kobiet świata, na szczęście nie dotyczyły wszystkich. Wyzwiska kierowane pod adresem jurorów, okrzyki zdziwienia oraz bicie głowami w wielką płytę, bądź też bardziej ekologiczną cegłę, nie dochodziło w sobotni wieczór ze wszystkich gospodarstw domowych. Nie wynikało to, niestety, z faktu, iż wygrały rzeczywiście najpiękniejsze, ani z poprawy tzw. kultury osobistej przeciętnego Kowalskiego. Powód był prozaiczny. Transmisję z tego wydarzenia kupił TVN, mogący pochwalić się ok. 5-proc. oglądalnością. Telewizja Publiczna, która dotychczas relacjonowała wybory najpiękniejszej kobiety świata, po raz kolejny musiała ustąpić pola konkurencji.

Od kwietnia 1998 roku ruszy pierwsza w Polsce satelitarna telewizja cyfrowa – Wizja TV. Wraz z jej pojawieniem się dokonana się prawdziwa rewolucja na rynku mediów. Program Wizji dostępny będzie zarówno drogą satelitarną, jak i w kablówkach. Oferta tej telewizji jest bardzo interesująca. Abonent będzie miał do dyspozycji 20 kanałów, wszystkie w polskich wersjach językowych, m.in. HBO – największa amerykańska stacja kodowana, TNT, Atomic TV, Cartoon Network i CNN. Przewidywany jest też autorski program Wizji.

Nowa telewizja zamierza zainteresować swoją ofertą także kibiców sportowych. Już dziś zapewniła sobie transmisje spotkań w pucharze UEFA, rozgrywek żużlowych oraz najlepszych drużyn ligi hokejowej. Dla telemaniaka taki zestaw to prawdziwa gratka. Wizja liczy na oglądalność w granicach 10 proc. Zapewne odbędzie się to kosztem głównie TVP, która prezentuje ostatnio sporą zadyszkę w rywalizacji o telewidza. Jeżeli tempo spadku jej oglądalności będzie się dalej utrzymywać, może to doprowadzić za kilka lat do poważnych kłopotów finansowych tej instytucji. Wówczas prawdopodobnie okaże się, iż brakuje pieniędzy na Teatr Telewizji, dokument, czy Kino Konesera. A to nie byłoby już zabawne... (MS)



Romuald Mieczkowski w galerii Sienkiewicza

Twórcza mafia

Romuald Mieczkowski przyjechał do białostockiej Galerii Sienkiewicza z 200. numerem dwutygodnika „Znad Wilii”, którego jest wydawcą i redaktorem. Przyjechał z nowymi wieściami o, prowadzonej wraz z żoną Wandą, Galerii Polskiej, gdzie ogniskuje się życie kulturalne Polaków i Litwinów. Także z garścią refleksji o kondycji inteligencji w Wilnie.

Przyjazdów do Polski nie liczy. Od lat bywa tu co parę miesięcy w sprawach redakcyjnych, poszukuje partnerów do współpracy, ogłasza ogłoszenia, ostatnio również w związku z organizowaniem wystaw kolekcji swojej galerii. Kolejna będzie w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Twórczość własna, literatura, teraz pojawia się gdzieś po drodze.

Wysyłamy mnóstwo ofert, żeby ktoś wszedł do naszych inicjatyw, konkursów takich jak nasze Małe Ojczyzny, poświęconych tolerancji i stosunkom polsko-litewskim – podkreśla redaktor i poeta. – Uważam, że jest to działalność strategiczna. My pracujemy, że zacytuję słowa Tomasza Venclovy, nie dla wszystkich. Adresatem naszego pisma jest inteligencja polska, naukowca, twórcza. Musimy wciąż jeszcze odkłamywać historię. „Znad Wilii” jest też właściwie jedynym pismem, które udziela swoich łamów na debiuty poetyckie i graficzne. Z okazji jubileuszu jeden z czytelników napisał, że gazeta „stawia na wartości ponadczasowe, na naszą godną obecność na tych ziemiach”.

Z satysfakcją mówi Mieczkowski o Galerii Polskiej, która zintegrowała wszystkich, około trzydziestu profesjonalnych artystów polskich.

Gramy na pierwszej liście – twierdzi. – Uważamy, że Polacy na Litwie muszą być przede wszystkim konkurencyjni wobec Litwinów.

Latem tego roku zdarzyła się rzecz historyczna: Galeria Polska znalazła się wśród 10 w konkursie na najlepsze galerie na Litwie. Z kolekcji laureatów z różnych miast zrobiono wystawę retrospektywną „Sztuka Litwy '97”.

Proszę sobie wyobrazić: w najlepszej sali Wilna po raz pierwszy po wojnie w najwyższej lidze przedstawieni zostali Polacy. W naszych barwach „zagrało” 11 Polaków, Litwin, Białorusin, Ukraińiec i Rosjanin czyli w duchu wielkiego Księstwa Litewskiego. W świat poszedł katalog w języku polskim i angielskim, a prasa litewska ulokowała naszych autorów w czołówce najlepszych nazwisk na Litwie.

W tym roku aż 5 Polaków ukończyło studia artystyczne. Mieczkowskiemu marzy się twórcza „mafia”, która postrzegalaby swoją polskość w kontekście innych narodów. Tak się już zresztą dzieje. Niestety, sztuka na Litwie jeszcze nie doczekała się mecenatu. Paradoksalnie, prywatna Galeria Polska, która odpowiada

na wszystkie potrzeby społeczne, m.in. osób niepełnosprawnych, nie ma wsparcia znikąd. Tymczasem trwa, ale właściciele chcieliby też, żeby był to żywy ośrodek spotkań rodaków, niezależnie od poglądów politycznych, bo sztuka według nich to najmniej bolesna forma łączenia ludzi.

– Chcemy nauczyć siebie samych kultury politycznej – twierdzi Romek. – Szukać tego, co jest wspólne. Tymczasem świadomość tutaj jest ograniczona i skierowana na dwa bieguny. Jedyna szansa zachowania polskości tkwi w symbiozie z tym, co tutaj jest. Nie ludzimy się, dawna historia nie wróci. Dlatego myślę, że artyści i ludzie nauki spełniają ważną funkcję bez względu na narodowość. Widzę to na przykładzie galerii i gazety.

Dwutygodnik „Znad Wilii” czyta wielu Litwinów. Wielu również pisze na łamach. Coraz liczniej goszczą na imprezach muzycznych i literackich oraz plastycznych.

– Część rodaków tego nie akceptuje, a ja bardzo się cieszę. Bo to uczestnictwo świadczy o szacunku dla Polski i nad tym właśnie trzeba pracować. Czystej polskości i czystej litewskości nie ma. Jeżeli tak się zdarza, to coś jest nie w porządku. Bo w przyrodzie również żadna roślina nie żyje w odosobnieniu, chyba że jest sztuczna. Wiele polskich organizacji działa w zakresie amatorskich, patriotyczno-historycznym. Ale czym jest patriotyzm? Miernikiem bardzo konkretnych rzeczy, który powinien być wspierany profesjonalizmem. My walczymy ze stereotypem Polaka ze Wschodu. Dlatego w gazecie i w galerii odsiewamy prace słabe, co nie wszyscy pojmują. Na szczęście, nasz punkt widzenia podziela młodzież.

KRYSTYNA KONECKA

Od deski do deski

GENIUSZ I CHOROBA

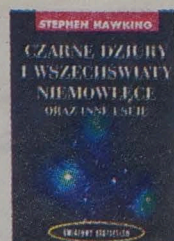
Stephen Hawking, 55-letni fizyk i kosmolog, jest nie tylko wybitnym uczonym. Okazał się również geniuszem popularyzacji nauki. Jego „Krótka historia czasu” z tygodnia na tydzień stała się sensacją wydawniczą i do dzisiaj pozostaje bestsellerem. Ale Stephen Hawking jest równocześnie symbolem zwycięstwa nad nieuleczalną chorobą.

Jako dwudziestoletni student Uniwersytetu Oxford ciężko zachorował. Lekarze mieli początkowo pewne kłopoty z właściwym zdiagnozowaniem coraz nieporadniejszego ruchowo chłopca. Okazało się, że to ALS. A jednak... Stephen Hawking nie poddał się; prowadził badania, wspinał się po szczeblach naukowej kariery; założył rodzinę; urodziły się dzieci. To nie mniej ważna strona życia tego wybitnego uczonego. „Miałem szczęście – wspomina w jednym z tekstów Hawking – że w moim przypadku rozwój choroby postępował wyjątkowo powoli. To dowodzi, że nigdy nie należy tracić nadziei”.

Książka „Czarne dziury i wszechświaty niemowlęce” jest zbiorem szkiców, referatów, publicznych wystąpień, jakich autorem był Hawking w latach 1976–1992. Ich tematyka jest bardzo zróżnicowana: od wątków autobiograficznych aż po prezentację stanowisk w wielu ważnych kwestiach naukowych, jak „teoria wszystkiego”. Wśród zamieszczonych te-

któw znalazła się „Krótka historia Krótkiej historii” – szkice o słynnej książce „Krótka historia czasu”. Przypomnieć wypada, że była ona długo po ukazaniu się na wydawniczym rynku światowym bestsellerem. Na liście bestsellerów „The New York Timesa” utrzymywała się przez 53 tygodnie; natomiast w Wielkiej Brytanii w ogóle nie przestała być hitem. Ranking „The Sunday Timesa” z lutego 1993 roku informuje o 205 tygodniu popularności książki Stephena Hawkinga. Przy okazji Hawking ujawnia finansowe powody powstania „Krótkiej historii czasu”. Otóż miała być ona źródłem pieniędzy na czesne za szkołę córki. Zanim jednak książka się ukazała, córka zdążyła prawie skończyć szkołę... Ten zbiór esejów pokazuje Hawkinga z różnych stron. W każdej jednak prześwieca fundamentalna dewiza każdego prawdziwego naukowca: „Jednak z pewnością lepiej jest dążyć do pełnego zrozumienia wszechświata, niż rozpacz z powodu słabości ludzkiego umysłu”. (mars)

Stephen Hawking, „Czarne dziury i wszechświaty niemowlęce oraz inne eseje”, tłum. Piotr Haski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.



SPICE GIRLS

Pięć angielskich dziewczyn tworzących popową grupę „Spice Girls” w błyskawicznym tempie zdobyło popularność. Jeszcze dwa lata temu nikt o nich nie słyszał. Teraz łatwo wpadające w ucho kawałki „Spice Girls” puszczane są często przez stacje radiowe i telewizyjne na całym świecie. Ich płyty sprzedają się doskonale, a utwory, takie jak choćby „Wannabe”, zajmują czołowe pozycje list przebojów. Geri, Emma, Vicki, Mel C i Mel B mają mnóstwo fanów. Nie ma co do tego wątpliwości: pewna firma zajmująca się gaszeniem ludzkiego pragnienia – jej orzeźwiający produkt reklamują ostatnio zawzięcie właśnie „Spice Girls”. Czy może więc dziwić fakt, że na naszym rynku pojawiła się – bardzo szybko po wydaniu brytyjskim – książka, a raczej album „Spice Girls” mający podtytuł „Nie autoryzowana ilustrowana historia grupy”? Czy można – z dużą dozą prawdopodobieństwa – założyć, że ta publikacja znajdzie wielu nabywców, zwłaszcza wśród tych, którzy swoje wydatki pokrywają z kieszonkowego fundowanego przez rodziców? Odpowiedzi na tak postawione pytania wydają się być oczywiste. Jednak lektura, a raczej ogląd albumu Paula Lestera, sprzyja pewnym refleksjom i uwagom.

„Spice Girls” wydano na kredowym papierze, postarano się o atrakcyjną, barwną szatę graficzną, zamieszczono ponad osiemdziesiąt fotografii – z koncertów, studia nagrań, zza kulis i z prywatnych imprez. To nie lada gratka dla miłośników zespołu. Najgorzej jest jednak z te-

kstem. Jest go niewiele i jest lakoniczny, częstokroć wręcz głupi i żenujący. Owszem zaciekać na pewno czytelnika historia powstania grupy, biogramy dziewcząt, to jak oceniają innych wykonawców, czy też dyskografia. Ale pewne wyrzuty i opinie paniątek ze „Spice Girls” świadczą o tym, że nie są one pierwszymi, którym sława i pieniądze po-przewraczały w głowach.

Wiem, że wielu fanów zespołu to po prostu dzieci. Te dzieci – zwracam na to uwagę rodziców – wertując album o swoim ulubionym zespole mogą trafić na przykład na takie stwierdzenie: „Kiedy popijemy, puszczamy baki, bekamy i hafujemy, jak każdy normalny człowiek”. Mogą też przeczytać jak sympatyczne i roztańczone dziewczyny wiele lat wcześniej straciły dziewictwo, co myślą o seksie i narkotykach, albo co też robiły z doniczkami w pewnym luksusowym hotelu i komu pokazywały gołe pupy... Rewelacje i mądrości życiowe „niegrzecznych dziewczyn” nie grzeszą oryginalnością i dobrym smakiem, toteż w tym miejscu nasuwa się nieodparty wniosek: lepiej gdy „Spice Girls” jak najmniej mówią, a jak najwięcej śpiewają... (mm)

Paul Lester, „Spice Girls. Nie autoryzowana ilustrowana historia grupy”, przeł. Ewa Mikinia, Da Capo, Warszawa 1997, s. 80.



Nowości nadesłane w listopadzie

J. J. Herlinger, „Mister Hopkins na tropach sensacji”, ilustr. Andrzej Szewczenko, Prószyński i S-ka, s. 391.

„Ilustrowany słownik języka angielskiego”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997, s. 288.

Słownik przeznaczony dla wszystkich, którzy uczą się języka angielskiego. Zawiera bardzo bogaty zasób słownictwa specjalistycznego, podstawowe zasady gramatyki, interpunkcji oraz krótki wykład historii języka angielskiego.

Agata Christie, „Nemezis”, przeł. Magdalena Gołczyńska, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997, s. 261.

Barbara Conklin, „Ps. Kocham cię”, przeł. Ewa Mikinia, Arlene Erlbach, „Do miłości jeden krok”, przeł. Julia Turlejska Da Capo, s. 127.

Romanse dla nastolatków.

J. D. Robb, „Dotyk śmierci”, przeł. Małgorzata Cendrowska, Da Capo, s. 319.

Kolejna powieść ukrywającej się pod pseudonimem Nory Roberts, mistrzyni w łączeniu wątków romansowych, sensacyjnych i przygodowych.

June Calvin, „To i owo o poezji”, przeł. Małgorzata Kocana, Da Capo, s. 256.

Romans osadzone w realiach epoki regencji Jerzego IV. Gwyneth jest skromną właścicielką małej księgarni. Nikt jednak nie podejrzewa jej o korespondencję z aroganckim i rozpustnym baronem Langleyem, który pewnego dnia zjawia się w miasteczku.

Deirdre Purcell, „Wszystko przez taniec”, przeł. Ryszarda Jaworska, Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka pod Różą”, s. 467.

Przedwojenna Irlandia. Elizabeth spotyka wędrownego aktora. Ograniczona konwenansami musi posłubić innego mężczyznę. Jej namiętność do aktora omal nie doprowadza do katastrofy.

Jill Barnett, „Cukiereczek”, przeł. Grażyna i Krzysztof Stefaniukowie, Da Capo, s. 383.

Eulalia szukając na tropikalnej wyspie ojca, trafia w twarde ramiona Sama. Ten mężczyzna, choć na co dzień igrza z ogniem, nie bardzo wie, co począć z rozpierzchną blondynką.

Judy Jackson, „Poważne zamiary”, przeł. Wojciech Usakiewicz, Da Capo, seria „Scarlet”, s. 319.

Ani ona, ani on nie szukają partnerów na całe życie. Ale czy nie zmienia zdania? Przecież ona to doskonała mieszkanka seksapilu i niewinności, a jemu nie sposób się oprzeć... (tm)

Wideo

MARSJANIE ATAKUJĄ

(komedia SF)

Tim Burton („Sok z żuka”, „Batman”, „Edward Nożycoręki”) mając do dyspozycji czołową aktorską Hollywood oraz, nie tyle oryginalny, co ciekawy i pełen zabawnych, tragicomicznych wydarzeń scenariusz, stworzył godną uwagi parodię kina spod znaku: obcy z kosmosu przybywający na Ziemię.

„Marsjanie atakują” jest pełen dowcipnych odniesień do filmów starych i nowych. Burton kpi sobie z „Dnia Niepodległości”, „Parku Jurajskiego”, „Wojny światów” i wielu innych, mniej lub bardziej znanych produkcji, a my mamy z tego dobrą rozrywkę i zabawę. Do Ziemi zbliżają się obce obiekty latające. Bez wątpienia przybywają z odległych zakątków kosmosu. Prezydent USA (Jack Nicholson) wraz ze sztabem kryzysowym zastanawia się, jak przyjąć przybyszów. Profesor Kessler (Pierce Brosnan) proponuje pokojowe, przyjazne powitanie i dążenie do nawiązania kontaktu. Prezydent po konsultacji z żoną (Glenn Close) przyjmuje ten wariant. Niestety, nie wszystko przebiega tak, jak zaplanowano. Właściwie – nic nie przebiega tak, jak planowano. Znosi się na to, że pozbawieni poczu-

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

cia humoru i ludzkich odruchów – co akurat nie dziwi – Marsjanie, zniszczyć wszystkich ludzi i opanują Ziemię. Trwa krwawa wojna. Na szczęście bardzo zagrożoną planetę w ostatniej chwili uratują... pewna babcia, jej wnuk i córka prezydenta. (mm)

„Marsjanie atakują” (Mars Attacks!); reż. Tim Burton; wyst.: J. Nicholson, P. Brosnan, G. Close, S.J. Parker, D. De Vito; USA 1996; 103 min. Od lat 15.

PORTRET DAMY

(dramat obyczajowy)

Ekranizacja wielowarstwowej powieści „Portret damy”, przez wielu krytyków uważanej za najlepszą książkę Henry’ego Jamesa, z pewnością nie była zadaniem ani łatwym, ani prostym. Nawet dla tak przenikliwej i subtelnej reżyserki, jak Jane Campion („Fortepian”). Stworzyła ona na ekranie barwny, pełnokrwisty portret kobiety – tym razem na bogatym tle obyczajowym i kulturalnym wiktoriańskiej Anglii oraz Włoch: Młoda i piękna Amerykanka, Isabel Archer (Nicolle Kidman) przebywa w posiadłości swego wuja w Anglii. Zwraca uwagę otoczenia niespotykaną wśród kobiet wiktoriańskich witalnością i otwartością. Nie dziwnego, że staje się przedmiotem zainteresowania pani Sereny Merle (Barbara Hershey), która bezbłędnie wychwytuje w niej tłumione namiętności i podświadomą ciękawość. Aranżuje więc wspólny wyjazd do Florencji, by tam Isabel mogła poznać Gilberta Osmonda (John

Malkovich), dżentelmena o magnetycznym uroku. Intryga pani Merle kończy się sukcesem i trzeba całych trzech lat, by Isabel pojęła w pełni perwersyjną naturę zastawionej na nią małżeńskie pułapki i by mogła się z niej wyswobodzić. (mm)

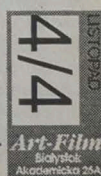
„Portret damy” (The Portrait of a Lady); reż. Jane Campion; wyst.: N. Kidman, J. Malkovich, B. Hershey, M. Donovon i in.; Wielka Brytania/USA 1996; 145 min. Od lat 15.

KONKURS • KONKURS • KONKURS

Dziś ostatnie pytanie w listopadowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Sułkowska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu.

Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

3. Kto wyreżyserował sparodiowany m.in. w „Marsjanach...” film „Dzień Niepodległości”? (mm)



Jak żyć długo i zdrowo

Sałatka dla zmęczonych

– **ZIOŁA DO JEDZENIA.....** tak pani doktor określa zioła, których nie parzymy ani nie gotujemy, ale jadamy w niewielkich ilościach. Które do nich zaliczamy?

– Doświadczone gospodynie wiejskie wiedzą, że młoda pokrzywa dobrze jest dawać całemu inwentarzowi żywemu w okresie rozwojowym. Mało kto jednak wie, że wspomniana już wcześniej przeze mnie pokrzywa jest doskonałym środkiem odżywczym również dla ludzi. Pobudza ona pracę wątroby, trzustki, żółtą. Zwiększa także – podobnie jak kozieradka – ilość krwinek czerwonych, a ponadto likwiduje taki stan załagodzenia witaminowego, który objawia się cuchnącym potem. Sproszkowaną pokrzywę należy jadać 2 razy dziennie po łyżeczkę w zupie.

Raz na dzień, nawet mniej niż pół łyżeczki, wystarczy zażywać w celach wzmacniających sproszkowaną mieszaninę ziela rzepiku, krwawnika, bylicy pospolitej, bukowicy, świetlika, bluszczyki, macierzanki, werbeny, tymianku, przetacznika, bratka polnego, kwiatu stokrotki, owocu dzikiej róży, korzenia podroźnika, kuklika, liści czarnej porzeczki, maliny, szyszek chmielu.

– **Mamy więc spory wybór wzmacniających ziół...**

– Ich wielkim walorem jest to, że przy zażywaniu nie wchodzi w rachubę żadne skutki uboczne. Ziołowe środki wzmacniające można zażywać całymi latami. Przedawkowanie jednej tylko kozieradki może objawić się „kożim” zapachem potu. By go się pozbyć wystarczy nieco zmniejszyć dzienną dawkę tego zioła...

– **Pani doktor proponuje także specjalną sałatkę wzmacniającą. Jest to...**

„Niewieścia słość” dla zmęczonych

– Niewieścia stałość, czyli mlecz, tak w gwarze ludowej określana jest roślina zwana mniszkiem. Szukamy daleko skutecznych środków przeciw objawom np. wiosennego zmęczenia, a wystarczy czasem wybrać się na pobliską łąkę. Oczywiście, jeśli nie jest zanieczyszczona. Ze względu na spaliny nie zbierajmy niczego w przydrożnych rowach i na sąsiadujących z nimi łąkach.

Skuteczność mniszka przeciw zmęczeniu znano już w czasach starożytnych. Obecnie rośnie wszędzie – w Europie, w Azji, Afryce Północnej i w Ameryce, choć nie wszędzie jest doceniany.

SALAŁKA ze świeżych, młodych, zielonych, starannie wypłukanych listków mniszka jest nieco gorzka, ale smaczna. Szczególnie, gdy przyprawimy ją razem z zieloną sałatką odrobiną czosnku, soli, pieprzu, oleju i soku cytrynowego. Zawiera ona witaminy, substancje krwiotwórcze, składniki leczące dolegliwości wątroby, poprawiające przemianę materii, „oczyszczające” nerki i krew. Z tych względów mniszek uważany jest – szczególnie we Francji – za niezwykle cenną roślinę dietetyczną, przewyższającą swymi walorami sałatkę, która zresztą jest jego bliską krewną.

Można też przeprowadzić wiosenną kurację wzmacniającą z użyciem soku wyciśniętego z 1/4 kg listków usiekanych lub przepuszczonych przez maszynkę. Z tej ilości uzyskamy 1/2 szklanki witaminowego naturalnego leku likwidującego brak apetytu, uczucie zmęczenia oraz wpływającego zbawienie na cerę. Kto nie ma czasu na przyrządzanie sałatki lub wyciskanie soku, niech po prostu usieka parę oplukanych, osuszonych listków i posypie nimi kromkę posmarowanego masłem razowego chleba.

– **Młodzi czytelnicy mający kłopoty z trądzikiem proszą, aby pani doktor uzupełniła informacje jak z nim walczyć. Uważają, że herbata z bratków to zbyt mało przy tak kłopotliwej dolegliwości. A więc...**

Jak zwalczać trądzik?

– Mają rację ci, którzy nie lekceważą tej dolegliwości typowej dla dziewcząt w okresie pokwitania i chłopców w okresie mutacji. W lepszych formach trądzik uwewnętrznia się zwykłymi krostami. W dalszym jednak rozwoju krosty zamieniają się w coraz większe ropne wrzodki, które nawet po starannym wyleczeniu, zostawiają po sobie ślady na skórze.

– **Na szczęście nie u każdego dochodzi do utrwalenia się tak przykrych pamiątek z okresu dojrzewania. Od czego to zależy?**

– Bez wątpienia sprzymierzeńcem w walce z trądzikiem jest słońce i przebywanie na

powietrzu. Na powstawanie ropnych wrzodków ma natomiast wpływ jednostronne odżywianie lekceważące rolę warzyw, owoców i nabiału oraz wyciskanie wykwitów.

Rozwojowi wrzodków sprzyjają oprócz braku słońca, powietrza i wodnych kąpiei także lojotok, zła przemiana materii, zaburzenia w wydzielaniu gruczołów dokrewnych, np. tarczycy oraz zaburzenia w czynnościach przewodu pokarmowego.

– **A więc nie ma co pocieszać się, że „to przejdzie z wiekiem”. Pani doktor stawia sprawę ostro:**

Samo nie przejdzie

– Gdy trądzik zaniedbamy, pozostaną trwałe ślady w postaci mniejszych i większych dziur w skórze. Dlatego już z pojawieniem się pierwszych, podejrzanych krostek należy zainteresować się przyczynami wewnętrznymi.

Mamy do dyspozycji dwa gotowe środki ziołowe do zwalczania trądzika. Dobrze jest zastosować oba jednocześnie. Są to: ● Maseczka ziołowa nr 6, dla cery tłustej z trądzikiem; ● Maseczka ziołowa Degrosan – tę najlepiej zmyć i zażywać po pół łyżeczki, obficie popijając wodą.

Komu zależy na szybszym pozbyciu się dolegliwości może również...

Robić kompresy

Użyjmy do nich w równych ilościach kwiatu rumianku, kwiatu nagietka i kory wierzbowej. Gotować tę mieszaninę krótko, a następnie małą łyżeczką odwaru rozcieńczyć 1/4 szklanki wody. W tym płynie maczamy gazę, którą przykładamy do twarzy na godzinę, nawet na dłużej.

Możemy też zrobić maseczkę z ugotowanej na gęsto cebuli + pół łyżeczki miodu.

Po 1-2 godzinach zmyć wodą mineralną i smarować galestką z liścia aloesu. Wreszcie wklepać czystymi rękami krem witaminowy Linomag Crem.

Zioła „do wewnątrz”

– **Pani doktor podkreśla, iż nie osiągnię się dobrych wyników poprzestając na za-**

biegach zewnętrznych. Jakże więc zioła należy stosować wewnętrznie?

– Być może to właśnie one są nawet ważniejsze. A więc: należy w równych ilościach zmieszać korzeń lopianu, korzeń mydlice, korzeń mniszka, ziele bratka i ziele macierzanki. 1 łyżkę stołową tej mieszanki zalewamy szklanką wody i krótko gotujemy. 2-3 takie porcje wypijamy w ciągu dnia przed jedzeniem.

– **Osobom ze skłonnościami do rozwojów pani doktor zaleca inny zestaw ziół?**

– Przygotowujemy go i pijamy tak samo jak ten powyżej. Do sporządzenia mieszanki należy użyć: korzenia arcydzięgla, kory bratka i lopianu, kory dębowej, liścia poziomki, dziurawca i piołunu.

Te zewnętrzne i wewnętrzne kuracje ziołowe musimy koniecznie wesprzeć urozmaiconym pożywieniem z dużą ilością owoców i surowych warzyw. Przez 2 miesiące radzę też pić raz dziennie łyżkę drożdży zagotowanych w 1/2 szklanki wrzącej wody. Nie słodzić!

Drgania powieki

– **Młoda czytelniczka żali się: od dłuższego czasu męczą mnie nawroty drgania lewej powieki. Nasilają się one pod wieczór, mijają w czasie snu. Wydaje mi się, że od tego drgania mam już nieco skośne oko. Jak temu zaradzić?**

– Zazwyczaj drganie powieki ma charakter nerwowy. Świadczy też o braku magnezu i witamin B complex. Należy zażywać 3 razy dziennie po 2 tabletki Asparginu oraz...

Pij gotowane drożdże

Sposób przyrządzania drożdży: czubatą łyżkę stołową drożdży na 1 osobę zalać 1/2 szklanki wody i doprowadzić do wrzenia. Gotować tak kilka razy aż przestaną uciekać. Przez 2 miesiące zimne pić codziennie przed snem. Jeśli pije się jedynie sfermentowane, bez gotowania, wówczas nadal rozmrażać się w przewodzie pokarmowym i kradną nam wit. B.

– Tak przygotowane drożdże skutecznie działają nie tylko na drganie powiek. Powinny je pić również osoby nerwowe, cierpiące na bezsenność, mające kłopoty z wychodzeniem włosów, trądzikiem i innymi schorzeniami skóry.

– **Wypróbowałam tę metodę, drgania powieki ustąpiły już po kilku dniach popijania gotowanych drożdży i zażywania Asparginu. Może pani doktor zna też sposób na przesładujące nocami wielu czytelników...**

Dokuczliwe kurcze tydek

Z pewnością poskutkuje zażywanie potasu i magnezu. Można zażywać Aspargin przez 2-3 tygodnie po 3 tabletki 2 razy dziennie.

Magnez nazywany jest mikroelementem życia. Organizm buntuje się, gdy odczuwa niedobory chloru, magnezu, fosforu, magnezu, cynku i krzemu. Krzem nie wszyscy doceniają, a jest on bardzo ważny. Gdy go brakuje, wszystkie komórki są słabe, bowiem to on umacnia zewnętrzne części komórek. Moim pacjentom zalecam taki właśnie zestaw homeopatyczny. Uzupełniam go zazwyczaj odrobiną litu, gdyż wszyscy jesteście znerwicowani, oraz siarką.

Tym, którzy mają skłonność do depresji dodaję trochę złota, oczywiście homeopatycznego. Jeśli pacjent zje codziennie czubatą łyżeczkę takiej mieszanki wiem, że uzupełni niedobory mikroelementów i lepiej wszystko w nim się kręci.

Ból głowy i oczu

– **Czytelniczka w wieku emerytalnym prosi o radę jak zlikwidować męczące ją od kilku lat bóle głowy i oczu. Dostaje jedynie leki przeciwbólowe, czuje się coraz gorzej.**

– Leczenie w opisanym przypadku winno mieć charakter kompleksowy, czyli kuracji musi towarzyszyć właściwa dieta obniżająca poziom cholesterolu. Radzę ograniczyć spożywanie mięsa do dwu posiłków w tygodniu rezygnując z wieprzowiny na rzecz kurczaków, cielęciny i wołowiny. Byłoby najlepiej, gdyby mogła pani przez 2-3 miesiące całkowicie zrezygnować z mięsa i wywarów mięsnych.

Codzienny posiłek powinien zawierać dużo jarzyn gotowanych i surowych oraz owoców, co poprawi regularność stolca. W kuracji ważną funkcję pełni picie ziół.



Z doktor **JADWIGĄ GÓRNICĄ** najwybitniejszą polską lekarką-naturalistką rozmawiamy o metodach przywracania i zachowywania zdrowia

Proszę sporządzić następującą mieszaninę: po 1 opakowaniu Sklerosanu, Cardiosanu, Circulosanu, Chologogi Nr 3, Nervosanu, Reumusanu oraz po 50 g jemioli, kory kashanowca i ziela ruty. Dobrze wymieszać i zaparzać 3 łyżki na 3 szklanki wrzątku, co stanowi porcję dzienną.

Wskazane byłoby ssanie 3 razy dziennie przez 15 minut pół łyżki oleju słonecznikowego z 2 kroplami Dentoseptu. Pozostałość wypłuć, usta wypłukać. Kuracja olejem powinna trwać ponad rok, pozwoli to oczyścić głowę ze stanów zapalnych.

– Dość często mówiliśmy o tym na początku tego wywiadu. Przypominam tu więc jedynie, że trzymając w ustach olej należy wykonywać takie ruchy jak przy wytwarzaniu śliny.

Dla poprawienia wzroku należy przykładać napać ze świetlika.

Pół łyżeczki ziela świetlika zaparzać 5 minut, jak herbatę, w 1/3 szklanki wrzącej wody. Do odcedzonego i chłodnego naparu dodać miód w ilości ziarna grochu. Zamoczyć w naparze gazę lub watę. Taki kompres przykładać na całą noc na oczyma, ociekającą opaską. Resztę naparu wypić.

Migrena kradnie dni...

...zaśli się czytelniczka w średnim wieku. Od kilku lat miewam nawroty straszliwych bólów głowy. Muszę się wtedy położyć do łóżka z kompresem na głowie i leżeć przez cały dzień.

– Często migreny połączone są z torsjami. Czy jest rada na tę dość powszechną dolegliwość?

– Migreny mają różne przyczyny. Mogą wynikać z nie wyleczonych zatok lub kłopotów z trawieniem. Przyczyną mogą być też zmiany w odcinku szyjnym kręgosłupa. Na te ostatnie kłopoty najbardziej pomocny jest masaż.

Złagodzenie bólu można osiągnąć okładając głowę rozgniecionymi liśćmi świeżej kapusty i owijając ciepłą flanelką.

Należy dość mocno uciskać głowę chustką zawiązaną przez czoło do tyłu głowy. Wskazane jest smarowanie skroni, płatków usznych i podstawy czaszki spirytusem bursztynowym oraz masaż Shiatsu stóp.

Z ataków migreny może też wyleczyć...

Płukanie pęcherzyka

...z błota żółciowego. Wpłynie to także na poprawę trawienia.

Sposób płukania pęcherzyka z błota: pić 3 razy w tygodniu rano na czczo, co najmniej na godzinę przed śniadaniem, sok z 1/2 lub całej cytryny + 2 łyżki oliwy z oliwek + 2 łyżeczki Cholesolu + 30 kropli Solarenu + 1/2 szklanki gorącej wody.

– **Pacjentowi, który skarżył się, że jego przewód pokarmowy na coraz więcej potraw reaguje zgagą i niedomaganiem odpowiadają pani doktor bez ogródek:**

Nie katusz wątroby

– **Czy to rzeczywiście taki delikatny organ?**

– Skądże, jest bardzo wyrozumiały, dla naszej beztroski w sposobie żywienia. Np. jeśli napijemy się octu to usta wykrzywiają się od kwasu, wątroba zaś początkowo nie zareaguje. Wszystkie organy związane z trawieniem mają tę wspólną cechę, że ich normalnej pracy nie odczuwa się. Sygnały natury żołądkowej są zawsze spóźnione. Nadkwasotę odczuwamy najpierw jako zgagę, niemiak, zaparcie.

Thumaczymy te dolegliwości zjedzeniem czegoś niewłaściwego, a nie przychodzi nam do głowy, że to wątroba buntuje się z powodu złego traktowania. Nie należy też zapominać o konieczności wspomaganie jej przede wszystkim witaminą C. Do racjonalnej pracy potrzebuje także całej rodziny witamin B oraz witamin K i PP.

WALDEMAR I BERNADETTA UCHMANOWIE

CHWILA ZADUMY

Błogosław zamiaszt oceniać

Od pierwszych chwil życia doświadczamy prawdy, że żyjemy w świecie pełnym dostatku, radości i szczęścia. Jest to doświadczenie przejmujące i wzruszające. Niemowlę nie musi robić, aby żyć. Cokolwiek noworodek uczyni, natychmiast cały świat pochyla się nad nim: właśnie Ktoś przyłożył ciepłe istnienie do zszokowanej główki, a teraz Ktoś swoim istnieniem masuje brzuszec, a później Ktoś laskocząc całuje stopki i jeszcze taka wielka kula z ciepłym istnieniem – płynem nasacza małe ISTNIENIE.

Dla noworodka i niemowlęcia cały świat jest do usług pod ręką, do pławienia się w radości istnienia. Bez porównań, bez ocen, bez krytykowania. Żaden autorytet moralny, ideowy i polityczny nie jest w stanie udowodnić niemowlakowi, że małeństwo nie ma racji, że powinno uczynić coś innego, niż właśnie robi. Żadne pouczenia, „kazania”, oracje i manipulacje wychowawcze (ani nagrody, ani kary!) nie wymuszają jakiegokolwiek zmiany. Ono JEST BEZKONKURENCYJNE, w swoich rytmach niepowtarzalne.

Nasze najczulsze pragnienia i najgłębiej ukryte ambicje nie przyspieszają rozwoju dziecka, tak jak i nie przyspieszają rozwoju wszystkich pokrzykiwania, posturkowania i popychania. Dziecko samo przeżyje, usłyszy, rozpozna, sprawdzi i tygodniami ćwicząc, wydobędzie z siebie te sprawności, które umożliwią mu wydobyć z siebie kolejnych sprawności. Rodzicom i wychowawcom pozostaje oczekiwanie i czuwanie. Czuwanie nasze zabezpiecza dziecko przed poznawaniem rzeczywistości w taki sposób, który mógłby zagrażać życiu. Niemowlę trzymane na ręku doznaje uczucia zadarnieckiego błogostanu, właściwego porządku świata. Ono jest w porządku, bo ono jest mile widziane. Bez tego przekonania istota ludzka będzie skaleczona przez brak poczucia wewnętrznego spokoju. Wszystkie niemowlęta są dobre, ale mogą się o tym dowiedzieć jedynie na podstawie odbicia, „lustra”, czyli sposobu, w jaki są traktowane przez najbliższych.

W pełni doświadczający w ramionach opiekunki poczucia bezpieczeństwa i tym samym otrzymujący bodziec do zdobywania własnych doświadczeń, dziecko zaczyna rozglądać się dokoła siebie, pewnie własnej wartości. Nawyk do dobrego samopoczucia, pragnienie do dobre samopoczucia zachować. Naturalną zasadą jest wtedy niekrytykowanie innych. Prosty i podstawowy motywem wyboru dobra jest naśladowanie opiekunów. Do dziecka skutecznie przemawiają czyny ich opiekunów i ich wewnętrzna postawa, która również nie potrzebuje słów.

Na owoce czuwania, czyli na osiągnięcia dziecka czekamy, aż ono w swoim rytmie zechce skorzystać z możliwości pełniejszego

go rozwoju, w radości i poczuciu własnej dynamiki. Zarówno nadmierna, jak i niewystarczająca w stosunku do wymagań dziecka pomoc jest szkodliwa dla jego rozwoju. Inicjatywa z zewnątrz oraz nie chęć, a narzucone kierownictwo, nie przynosi pozytywnych skutków. Nikt nie może uczynić postępu większego niż ten, który ukryty jest w wewnętrznych motywach człowieka.

Właściwie wszystko, co dzisiaj napisałem, ma służyć przybliżeniu intuicji o niezwyklej dramacie, jaki rozgrywa się w dziecku, kiedy zaczyna być porównywane, oceniane, osądzane. Przypuszczam, że ocenie, osądowi towarzyszy zawsze:

1. Przerznięcie.
2. Osamotnienie.
3. Pustka.

4. Poczucie śmiertelnego zagrożenia.

Dziecko cały świat wypada z jego rąk. Ten świat, który, wydawało się, że jest do jego dyspozycji, teraz informuje, posługując się językiem pozbawionym czułości: „...ja cię nauczę!”, „...ja ci pokażę!”, „...ty musisz”, „...ty powinienes”. Akceptacja warunkowa jest cechą miłości niedojrzałej, ocenianie zaś i porównywanie nie stwarza sytuacji wyrażoną obrazem podcinania korzeni i rozbijania kruchej naczynia. Na kartach Ewangelii Jezus Chrystus nigdzie nie zachęca, aby kochać bliźniego swego warunkowo. Prosi, abyśmy nie oceniali jedni drugich. Zachęca do siedemdziesięciokrotnego wybaczenia! 77 błogosławieństw.

Zarówno karanie, jak i nagradzanie zdaje się być ukrytą formą powiedzenia: „Dostałeś za swoje i daj mi teraz spokój. Nie zabieraj mi więcej czasu, gdyż mam ważniejsze sprawy do załatwienia”. Osądzanie jest grą o dominację. Nie jest rozwiązywaniem problemów. Oceniający, w majestacie władzy i posiadanych jedynych racji, wydaniem wyroku skazującego ogłasza własne zwycięstwo. Jest to jednak tylko ułudą zwycięstwa. Tam, gdzie jest przegrany, prawdziwie przegrują wszyscy uczestnicy konfliktu.

Ludziom, bez względu na wiek, bogactwo i sławę, potrzebna jest do twórczego życia bezgraniczna wolność i wolność. Wzajemna.

Na zakończenie zastanówmy się, czy dążenie do bogactwa, władzy i sławy nie jest szukaniem choćby namiastki tego kapitalnego, szczęśliwego stanu symbiozy ze światem, kiedy to byłymy otuleni ramionami matki i ojca, kiedy byliśmy w pełni akceptowani. Byliśmy w centrum.

Co możemy zrobić, aby było możliwe dynamiczne życie w ożywczym przychylności świata?

JERZY BINKOWSKI
– PSYCHOLOG

We wszystkich białostockich kawiarniach i pubach codziennie można spotkać studentów. Wyludniają się dopiero wówczas gdy nastaje czas sesji, ale to tylko dwa-trzy tygodnie i potem... znowu laba.

Student żebrak, ale pan...

Obeenie w Polsce studiuje prawie 900 tys. młodych ludzi. Na ukę pobierają zarówno na uczelniach państwowych, jak i prywatnych. Studiują dziennie, zaocznie i wieczorowo. W związku z tym ich dzień powszedni wygląda bardzo różnie, a poza tym...

DOROTA NAUMCZYK

Konfrontacja oczekiwań młodych ludzi z uczelnianą ofertą edukacyjną i wykładającą tam kadra nie zawsze wypada na korzyść tej drugiej strony. Studenci pierwszych lat studiów są często już po pierwszym semestrze znudzeni i rozczarowani nową „szkołą”. Wiele z nich, codziennie po wykładach idzie do pracy, by zarobić na własne utrzymanie. Uczy się też za bardzo nie ma gdzie, bo pokój w akademiku zatłoczony, a poza tym w uczelnianej bibliotece brakuje podręczników.

Jak więc sobie radzą? Otóż mają na to swoje własne – często wypracowane przez starszych kolegów, a skorygowane przez młodsze pokolenia – sposoby.

Wykłady?

A od czego dyktafon i ksero?

Młodzi ludzie zdając na studia, licząc na uwolnienie się od sformalizowanych rygorów szkolnych. Mają nadzieję, że będzie

im dane poznawać wybraną dziedzinę wiedzy pod kierunkiem mistrzów o niekwestionowanym autorytecie.

Tymczasem co ich czeka? Często już po pierwszym „Gaudemus” okazuje się, że mogą liczyć jedynie na nudnawy długi wykład, na którym nikt nie nadaje notować. Co zamożniejsi zakupują więc dyktafony, nagrywają wykład, a potem odczytują kolegom do spisanja i kserują.

Zdarzają się też takie wykłady, podczas których prowadzący po prostu odczytują własne publikacje. Potem komentują to dwoma zdaniem i do domu. Nie ma więc co się dziwić, że studenci wykłady omijają z daleka. Zresztą są one z reguły nieobowiązkowe. Jednak niektórzy wykładowcy nie lubią mówić do pustej sali. Na początku każdego wykładu podkreślają więc, że mają doskonałą pamięć wzrokową, co należy odczytywać w następujący sposób: „wykład jest nieobowiązkowy, więc nie musisz przychodzić, ale ciebie nie zapamiętam, to nie masz szans na zdanie egzaminu”. Studenci dzielą się więc na grupy i tak ustalają dyżury, aby każdy pokazał się na wykładzie chociaż trzy-cztery razy.

– Jak wypada twój dyżur, to idziesz na wykład i od razu wiesz, że możesz sobie ten czas wymazać z życiorysu – mówi studentka I roku Pedagogiki na Uniwersytecie w Białymstoku. – Czasami jest szansa, że uda się pod ławką poczytać jakąś ciekawą książkę.

Oczywiście, na każdej uczelni zdarzają się też wykłady, gdzie sala pęka w szwach

i brakuje krzeseł. Jednak, niestety, takie fenomeny należą do rzadkości.

Zaoczny półmagister?

Wszystkie paradoksy, o których opowiadają studenci studiów dziennych, występują w jeszcze większym natężeniu na studiach płatnych: wieczorowych i zaocznych. Studiujący za pieniądze często otrzymują od uczelni jeszcze mniej niż studenci dzienni.

Osoba uczęszczająca na studia zaoczne na zajęcia przyjeżdża dwa razy w miesiącu. Ma więc tylko dwa weekendy (sześć dni) na zapoznanie się z materiałem, który na studiach dziennych realizowany jest w ciągu czterech tygodni. Płaci za każdy semestr wysokie czesne, często równe miesięcznym poborom, a w zamian za to może uczęszczać na zajęcia, odbywające się w przepelnionych salach, w których nie ma czym oddychać. Jeżeli zaś usiądzie w ostatnim rzędzie ławek, to może też liczyć na to, że nie usłyszy nic z tego, co będzie mówił wykładowca.

Poza tym, przez wielu wykładowców student zaoczny traktowany jest nieco z przyzwyczajeniem oka. Jako ten, który nie chce, ale musi, bo na przykład uczy w szkole i podkładkę powinien mieć.

– Wam nie chodzi o wiedzę, ale o papier, że macie magistra – uporczywie powtarzał jeden z wykładowców na zaocznej Filologii Polskiej jeszcze na białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego. – Studia zaoczne to żadne studia. Trzeba się zdecydować, czy chce się

być polonistką czy gospodynią domową.

Dochodziło nawet do takich sytuacji, że ów pracownik naukowy nie chciał dać zaliczenia ze swojego przedmiotu osobom, które przysłały się, że filologia polska to ich drugi kierunek studiów. „Jak się pani zdecyduje, czy chce pani być polonistką, czy pedagogiem, to proszę przyjść po wpis do indeksu” – zwykły mawiał.

Na studiach zaocznych wcale nie do rzadkości należą więc sytuacje, kiedy to wykładowca – zakładając, że zaocznym i tak nie się nie chce – przychodzi na zajęcia, informuje, co należy przeczytać i opuszcza salę, by przepytac studenta z dziennych, który właśnie przyszedł na zaliczenie.

Jednak najgorzej jest podczas sesji. Tłum pod salą egzaminatora. Przepychanki. W kolejce ustawiają się też studenci dzienni, którzy nie zdali w pierwszym terminie. Nerówka, czy zdąży wszystkich przepytac? Bywa, że nie. Wówczas pan profesor informuje: proszę przyjść w innym terminie. Dla dziennych to raczej nie problem. Natomiast co mają zrobić studenci zaoczni, którzy przecież na co dzień gdzieś tam pracują? Jednak nie mają wyjścia. Biorą więc znowu jednodniowe urlopy i przyjeżdżają z innych miast z nadzieją, że tym razem uda im się zalać na egzamin.

Żeby starczyło na chlebek

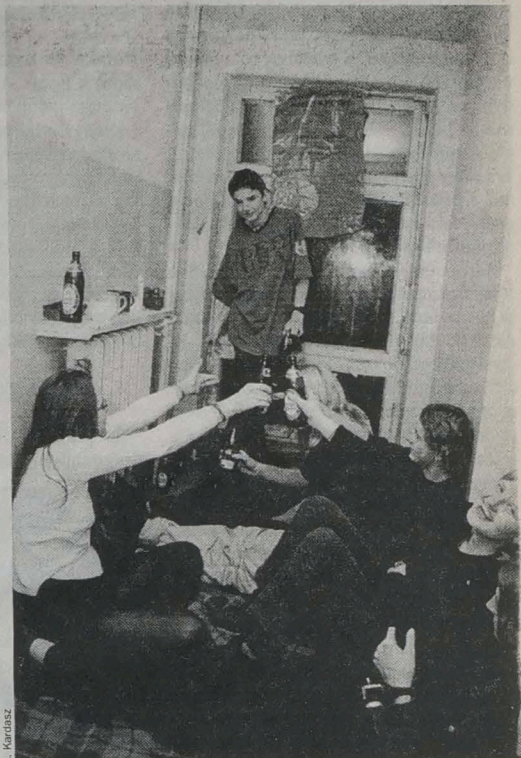
To, że studenci zaoczni pracują, nikogo nie dziwi. Coraz częściej jednak za pracą rozglądają się też studenci dzienni. Trzeba przecież opłacić stancję czy akademik, kupić chlebek, mleko no i od czasu do czasu jakieś piwko na imprezę.

W Białymstoku istnieje co prawda kilka „pośredniaków” pracy, jednak częściej trzeba jej szukać samodzielnie, bo chętnych jest więcej niż miejsc. Spragnieni pracy studenci zwykle zgłaszają się po oferty pracy do Studenckiej Spółdzielni Pracy „Podlaska”. Jednak są to z reguły tylko prace dorywcze.

Studenci myją więc okna w białostockim „Horteksie”. Za wyczyszczenie jednego mkw. szyby okiennej płaci się 2 zł, więc za 4-5 godzin pracy można tam zarobić 40 zł. Często też pomagają ludziom przy przeprowadzkach. W takich przypadkach za kilka godzin pracy można zarobić nawet 50-60 zł. Co bardziej obrotni, biorąc pracę przy przeprowadzce, a do roboty wynajmując panów spod budki z piwem. Sami wówczas zgarniają pieniądze, a „podnajemcom” odpalają na jedną flaszkę.

W sezonie zatrudniają się też przy zbiorach jabłek czy truskawek (60 gr za lubianą truskawkę). Potem pracują w chłodni przy sortowaniu owoców (dniówka – 18 zł). Młodzi mężczyźni często korzystają z ofert białostockich firm budowlanych. Przez miesiąc na budowie (po kilka godzin dziennie) mogą zarobić 600-800 zł. Można też spotkać studentów rozładowujących butelki w browarze „Dojlidy” (dniówka – 18 zł). Najlepiej jednak chyba zarabiają studenci, które załapały się do pracy przy promocjach jogurtów czy też kawy. Za dwa dni takiej pracy można otrzymać nawet 80 zł.

Niektórzy żyją, żeby zarobić parę groszy, biorąc każdą robotę. Sprzątają prywatne domy lub posesje (płaca zależna od powierzonej roboty), myją okna (jedno okno – 10 zł) lub trzepią dywany (20 zł). Jednak marzeniem większości z nich jest znaleźć



Dobrze się można bawić również na korytarzu

stałą pracę i to taką, która dałaby się pogodzić z nauką.

Niektórym się udało. Wojtek z II roku Prawa pracuje w nocy w wypożyczalni kaset wideo. Kasia, studentka Ekonomii – w jednej z białostockich restauracji.

Studentki Pedagogiki często też dorabiają opiekując się dziećmi (2,5 – 4 zł za godzinę). Studenci Informatyki prowadzą kursy komputerowe. Ci z Collegi Języka Angielskiego czy Niemieckiego – kursy językowe (400-600 zł miesięcznie). Dobrym źródłem zarobkowania jest też udzielanie korepetycji. Za 45 minut „korków” z języka obcego biorą od 15 do 30 zł. Studenci matematyki za godzinę pracy z uczniem szkoły podstawowej dostaną 12-14 zł, studenci polonistyki – 10-12 zł.

Nocne życie żaka

W białostockich akademikach życie wre przez całą dobę. Jedni się uczą, inni imprezują. Stali mieszkańcy dobrze wiedzą, na co można liczyć w każdym z pokoiów.

Co roku, na początku października studenci starszych lat robią tzw. obchód, aby zobaczyć „co przybyło”. Potem przynajmniej wiadomo, gdzie mieszka „imprezowe” towarzystwo, z kim można pogadać, z kim się napić, a gdzie zawsze dostać coś do jedzenia.

Pokoje w akademiku dzielą się więc na tzw. czytelnie, w których z reguły panuje cisza, bo lokatorzy się uczą. Można więc tam zająć i pożywić notatki. Potem dobrze też zahaczyć o „pokój kawiarni”, gdzie o każdej porze dnia i nocy jest szansa na udział w imprezie. Kiedy zabraknie piwa, nie ma problemu – blisko jest całodobowy „Mikrus”. Kiedy zaś student zapragnie mocniejszego trunku – zupełnie niedaleko na ul. Żelazną. Tam „babcię” nawet nieznajomym sprzedadzą „nalewkę” za okazaniem studenckiej legitymacji.

Imprezy odbywają się wszędzie. W akademikach dobrze można bawić się zarówno w pokojach, jak i na korytarzach. Czasami też – w przypiływie gotówki – wychodzi się do klubów. Wśród studentów największą popularnością cieszą się ACK i „Herkulessy”. Preferując muzykę dyskotekową, odwiedzają „Premiere” lub „Diadem”. Właściwie we wszystkich białostockich kawiarniach i pubach codziennie można spotkać studentów. Wyludniają się dopiero wówczas, gdy nastaje czas sesji, ale to tylko dwa-trzy tygodnie i potem... znowu laba.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

112 – ten numer to bezpieczeństwo



Era GSM jako pierwszy operator cyfrowej telefonii komórkowej w Polsce uruchomił ogólnokrajowy system połączeń alarmowych.

Dla dużej grupy abonentów sieci Era GSM jednym z najważniejszych motywów, które zdecydowały o zakupie telefonu komórkowego było, poczucie bezpieczeństwa. Samo posiadanie telefonu komórkowego, możliwość zatelefonowania w trudnej sytuacji nie tylko sprawia, że jego właściciel czuje się bezpieczniej, ale rzeczywistość jest bezpieczniejsza. Dlatego też w porozumieniu z Telekomunikacją Polską S.A., Era GSM uruchomił ogólnokrajowy system połączeń alarmowych.

Abonenci sieci mogą bezpłatnie łączyć się z telefonami alarmowymi:

- 999 – Pogotowie Ratunkowe
- 998 – Straż Pożarna
- 997 – Policja

Zgodnie ze światowymi standardami cyfrowej telefonii komórkowej, Era GSM wprowadza również ogólnopolski numer alarmowy 112, z którym można łączyć się nawet bez karty SIM. Numer 112 to międzynarodowy numer alarmowy przyjęty przez operatorów GSM w całej Europie Zachodniej. Jest czynny 24 godziny na dobę. Połączenia z nim są bezpłatne i nie wymagają posiadania karty SIM. Można więc z nie-

go korzystać nie posiadając aktywacji w żadnej z europejskich sieci!

Największą zaletą numeru 112 jest to, że sygnał z telefonu jest automatycznie kierowany do jednostki policji, która znajduje się najbliżej dzwoniącego. Sieć bowiem rejestruje położenie telefonu i kieruje połączenie do miejsca, z którego najprędzej nadejdzie pomoc. Za granicą, połączenie z numerem 112 jest automatycznie kierowane do specjalnych jednostek alarmowych, w których można prosić o pomoc dowolnej ze służb (pogotowia, straży pożarnej lub policji). Chociaż wszyscy wolibyśmy go nie używać, warto zapamiętać trzy cyfry, które kiedyś mogą okazać się bardzo potrzebne – jeśli nie nam samym, to być może komuś innemu.

MULTIMEDIALNA PREZENTACJA ERA GSM W BAZIE DANYCH GOSPODARCZYCH

Era GSM wykorzystuje oprogramowanie innych firm na CD

–ROM-ach jako nośnik swojej prezentacji multimedialnej. Dzięki współpracy z Centralnym Ośrodkiem Informacji Gospodarczej (COIG) prezentacja Era GSM wkrótce znajdzie się również na stronach internetowych COIG www.coig.com.pl – największym przewodniku po usługach i produktach polskich firm.

W chwili obecnej pod tym adresem możemy nie tylko zapoznać

się z Bazą Danych Gospodarczych, lecz jednocześnie bezpłatnie zamieścić większość informacji o swojej firmie. Ponadto każda zainteresowana firma ma możliwość zamieszczenia 20 stron oferty handlowej w językach: polskim, angielskim, niemieckim oraz rosyjskim.

Za jedyne 99 zł na okres 1 roku, w programie Baza Danych Gospodarczych znajdzie się pełna prezentacja firmy dostępna dla wszystkich użytkowników Internetu oraz na płytach CD-ROM dostępnych w 700 księgarniach oraz specjalistycznych punktach sprzedaży na terenie całego kraju.

Oprócz informacji o sieci Era GSM, Baza zawiera pierwszy w Polsce program przyporządkowujący właściwy urząd skarbowy na podstawie adresu podatnika. Przydatne są również działające w podobny sposób kody pocztowe, wzory umów oraz adresy placówek dyplomatycznych. COIG opracował system automatycznego łączenia się wypełnionych ofert z główną bazą w warszawskiej centrali firmy.

Centralny Ośrodek Informacji Gospodarczej

Internet: www.coig.com.pl

Tel. (22) 828-33-33 Fax (22) 828-33-35.

Tekst promocyjny 1007448

Za to, co robię, nawet podziękowanie mi się nie należy – twierdzi misjonarz pracujący na Białorusi

O księdzu, żebraku i ewangelizacji

Pan Piotr z Prużan jeździ regularnie na handel do Polski. Z tego w zasadzie żyje jego rodzina. Kiedyś postanowił sprzedać trochę spirytusu jednemu z księży w białostockiej parafii. Uznał, że ksiądz na pewno kupi, bo zapewne ma dużo pieniędzy. Do wielebnego z ofertą nie dotarł, gdyż przepędziła go gospodyni, ale przy okazji zobaczył jaką ksiądz ma plebanie. – Dywany, biurko z lampą, komody z okuciami, biblioteczka, brązowy krucyfik, piękny żyrandol. A przed domem stał nowiuteńki peugeot. Nasz Łojek, to przy tym żebrak – wspominał potem.

Marzeniem Edwarda Łojki – misjonarza ze zgromadzenia św. Wincentego A' Paulo był wyjazd na misję do Afryki, albo do Ameryki Łacińskiej lub jeszcze dalej. W myśl jednego z haseł Zgromadzenia, że zadaniem misjonarza jest troska o zbawienie ubogich, a reszta to tylko dodatek. Z wyjazdu na misję w egzotyczne kraje nie nie wyszło. Wkrótce zresztą okazało się, że nie trzeba wyjeżdżać na czarny ląd, aby ubogim głosić słowo Boże. Na Białorusi, Litwie, w Rosji i na Ukrainie miejscowi katolicy zaczęli odzyskiwać kościoły. Nie było księży. Edward Łojek został skierowany do Prużan.

Na początku jego tam posługiwania zjawiała się młoda para z prośbą o udzielenie sakramentu małżeństwa. Do pobłogosławienia związku nie zraził księdza fakt, że młodzi nie tylko niewiele rozumieli po polsku, ale też nie orientowali się w istocie samego sakramentu. Był przekonany, że teraz do kościoła będą chodzić regularnie. Niestety. Następnym razem zobaczył ich w świątyni po sześciu latach na Dzień Zmarłych. I tak jest do dzisiaj.

A papa poniał

Na chrzcie małej Janiny oprócz rodziców i chrzestnych nikt z rodziny się nie zjawił. Sakramentu ksiądz udzielał w języku białoruskim. Rodzice kanony wiary wypowiadali bez przekonania.

– A papa poniał – zapytał po uroczystości ksiądz ojca.

– Poniał – odpowiedział bez entuzjazmu.

Ksiądz w oparciu o dotychczasowe doświadczenia już wie, że poza nielicznymi przypadkami, pokolenie 30-50-latków jest dla Kościoła stracone. Nikt im nie zaszcze-

pił zasad wiary, więc teraz nie mają jej pragnienia i tak naprawdę niewiele z tego wszystkiego rozumieją.

– A kto miał im te zasady zaszcześcić. Kościół był zamknięty. Część księży wywieziono, a część zwyczajnie uciekła do Polski. Rodzice bali się mówić dzieciom o Bogu. A żyć i jeść trzeba było – twierdzi parafianin Wołodja.

Kiedyś miał pracę za 30 dolarów miesięcznie, więc zajął się handlem spirytusem i papierosami. Do kościoła chodził rzadko, bo interes pochłaniał dużo czasu. Zresztą jego żona jest prawosławna i chodzi do cerkwi. Wołodja sądzi, że wystarczy jej „chodzenia” za całą rodzinę. A dzieciaków do kościoła czy do cerkwi w niedzielę też nie wygania. Niech sobie lepiej pośpią i tak w życiu lekko nie mają.

Na starej wykładzinie

Ksiądz Edward mieszka w niedużym drewnianym domu w pobliskim Szere-



Podręczniki do lekcji religii napisane są w języku białoruskim

szewie. Zajmuje dwa niewielkie pokoiki i kuchnię. Pozostałe pomieszczenia przeznaczone są na salki katechetyczne. W pokojach, które zajmuje, stoi wersalka, regał z książkami, telewizor, stół, stolik, kilka krzeseł, na podłodze leży stara wykładzina, a czas odmierza stary zegar.

Zamiast Domu Kultury

Przed wojną kościół w Prużanach pomalowany był na biało, a wewnątrz znajdowały się osiemnastowieczne organy – duma parafii. Tuż po wojnie nowa władza wyszła z założenia, że wiara to opium dla ludu. Kościół przerobiono więc na Socjalistyczny Dom Kultury. Budynek przedzielono piętrem. Na górze znajdowało się siedem sal, które zajmowała dyrekcja i różne kółka zainteresowań. Na dole urządzono salę taneczną. W miejscu gdzie stał główny ołtarz zrobiono estradę, na której występowały zespoły muzyczne. Wieść gminna niesie, że kilka osób wy-

korzystało płyty z kościoła do budowy swoich domów. Natomiast XVII-wieczne organy spalono w piecu w czasie jednej z pierwszych imprez w Socjalistycznym Domu Kultury. Metalowymi piszczałkami jeszcze długo bawili się prużańskie dzieci.

Dopiero na początku lat 90. miejscowa społeczność katolicka odzyskała swój kościół.

Dzisiaj w budynku nie ma już piętra, odnowione są nawy i sklepienie. Brakuje jeszcze organów, ołtarza, posadzki oraz ławek.

Ludzie w Prużanach mówią, że kościół nigdy nie zostałby wyremontowany, gdyby nie ksiądz Edward i pomoc rodaków z kraju, a zwłaszcza z Białegostoku. Z wdzięcznością wspominają działalność Stowarzyszenia Pomocy „Rubież” i Klubu Inteligencji Katolickiej. To z ich inicjatywy do Prużan jechały materiały budowlane, drzwi, okna, terakota oraz

pieniądze na wynajęcie robotników. W remoncie kościoła uczestniczyli też parafianie – przede wszystkim kobiety i dzieci.

– Były dni, kiedy dziennie pracowało 30 osób – opowiada Stanisław Lickiewicz, kościelny i szef miejscowego Związku Polaków Białorusi.

– Nasz ksiądz żebrze o pieniądze. Żebrze w Polsce, żebrze na Białorusi, ale gdyby tego nie robił, kościół nigdy nie zostałby odbudowany – twierdzi prużanin.

– Nie obrażam się, kiedy nazywają mnie żebrakiem – zwierza się ksiądz Edward.

Zresztą, kiedy w Polsce, w czasie mszy św. odprawianych w różnych kościołach, prosi o pieniądze, zawsze podkreśla, że przychodzi z prośbą jak żebrak. Za to co robi, nie oczekuje podziękowań ani uznania. Jest misjonarzem i wyznaje zasadę, że robi to, co do niego należy. Kiedy zadanie wykona, stanie się sługą nieużytecznym.

Kiedy w Polsce pytają księdza, ile ma parafian, odpowiada szczerze, że około tysiąca. Niektórzy ironicznie uśmiechają się. Pytają o sens dawania pieniędzy na odbudowę kościoła, do którego przychodzi tysiąc osób – głównie starszych oraz dzieci. W Polsce są o wiele liczniejsze parafie, które również nie mają pieniędzy na budowę kościołów.

Jednak zdaniem księdza, choćby tylko kilkadziesiąt osób miało przychodzić do jego świątyni, to dla nich warto ją odbudować.

Zbawienie ubogich

Ksiądz Łojek nie ma wątpliwości, że posłany został do Prużan, po to, by głosić dobrą nowinę. Po to też remontuje kościół. W trakcie głoszenia ewangelii tłumaczy swoim parafianom, że człowiek jest stworzony z miłości i dla miłości.

– To takie nasze zadanie – troska o zbawienie ubogich. Reszta to tylko dodatek – mówi misjonarz.

Tymczasem wielu parafian uważa, że ksiądz zbyt mało troszczy się o ich zbawienie. Nie ma czasu na częste spotkania, rozmowy, dłuższe rekolekcje.

– To dobrze, że odbudowuje kościół, bo bez niego nic by tutaj nie było, ale

są dni, że człowiek chciałby się wyżyć, poradzić, a jego nie ma, właśnie pojechał coś załatwiać – skarżą się niektórzy parafianie.

– Cóż mogę na to poradzić. Działam w pojedynkę – ksiądz próbuje się wythumaczyć.

Dla władz i proprezydenckich mediów działalność księży z Polski to „opolaczanie” itd. Przy tej okazji powracają stare hasła, w których obok hitlerowskiego najeźdźcy na równi stoi polski pan, gnębiciel ciężko pracujących chłopów.

– Św. Jan, powiedział kiedyś: „Jak możesz mówić, że kochasz Boga, którego nie widzisz, skoro nie kochasz bliźniego, którego widzisz”. W przyszłości nie widzę wielkiej różnicy między polskim a białoruskim społeczeństwem. Dominuje tu i tam konsumpcjonizm. Ludzie gonią za pieniądzem, dobrym telewizorem, samochodem. Różnice są tylko w sposobie dochodzenia do tego – twierdzi ksiądz Łojek.

W jego opinii, ludzie wychowani w Polsce mieli okazję poznać wartości chrześcijańskie, dzięki którym odróżniają dobro od zła, więc istnieją w nich swoiste hamulce moralne ograniczające tę zachłanność. Natomiast w społeczeństwach byłego ZSRR niewiele jest tego niepokoju duchowego.

Ksiądz wątpi, aby mógł pobudzić wiarę w Boga w pokoleniu 30-50-latków, tym bardziej że oni nie chcą „tego pokarmu”.

– Wierzę natomiast, że uda mi się ocalić dzieci – ksiądz zamyśla się na chwilę.

Na lekcji religii dzieci uczą się zasad wiary, chociaż podręczniki do lekcji religii napisane są w języku białoruskim.

– Aniu za kogo modlisz się każdego wieczoru? – pyta ksiądz jedną z dziewczynek na katechezie.

– Za babcię i księdza.

– A za mamę i tatę?

– ...

– Za nich też trzeba, bo to twoi rodzice.

Tekst i fot.: (b)

PS Osoby, które chciałyby wspomóc remont kościoła mogą wpłacać pieniądze pod adresem BGZ SA OW w Białymstoku nr konta: 20301084-685018-2741-11 z dopiskiem E.B. Łojek – Dar „Kościół w Prużanach”.

Amerykańska kontrrewolucja

Siedem lat temu Amerykanin Bill McCartney przeżył całkowity zwrot w swoim życiu. Porzucił pracę i zaczął głosić Słowo Boże. Organizację, którą założył nazwał Promise Keepers, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza takich, którzy Dotrzymują Obietnic. Jest ona najszybciej rozwijającym się ruchem religijnym w Stanach Zjednoczonych.

Bill McCartney, założyciel ruchu, trener futbolu amerykańskiego przyjechał w 1982 roku do Boulder w stanie Kolorado, gdzie powierzono mu pełnienie funkcji trenera tamtejszej drużyny uniwersyteckiej. W ciągu niespełna kilku lat doprowadził ją na pozycję lidera akademickiego futbolu. Sukces ten zaowocował kontraktem na sumę kilkuset tysięcy dolarów rocznie. Jego pozycja finansowa znacznie się poprawiła, w przeciwnieństwie do stosunków rodzinnych.

– Dostrzegłem ból w oczach mojej żony. Zdałem sobie sprawę, że jest to skutek mojej pracy trenerskiej – powiedział w wywiadzie dla telewizyjnego magazynu „Impact”.

– Moje życie było pełne dziur. Nie zachęcalbym nikogo do jego naśladowania – napisał McCartney w książce „From Ashes to Glory” („Od popiołu do chwały”). – Byłem egoistycznym mężem, myślącym tylko o karierze, zaangażowanym w sport do tego stopnia, że stało się to niezdrowe.

Dzisiaj Bill McCartney większość swojego czasu poświęca rodzinie i modlitwie. Twierdzi, że prawdziwymi bohaterami nie są ci, którzy strzelają najwięcej bramek, czy zdobywają najwięcej punktów, lecz ci, którzy wynoszą śmieci, zmywają brudne naczynia w kuchni, wstają w nocy do płaczącego dziecka.

W 1990 roku siedemdziesięciu dwóch mężczyzn przyszło do sali gimnastycznej w Boulder w Kolorado, aby wysłuchać opowieści Billa McCartneya o jego odrodzeniu duchowym. Ci właśnie mężczyźni stali się początkiem ogromnej organizacji, która w ubiegłym roku na 22 lokalnych konwencjach, odbywających się na największych, amerykańskich stadionach futbolowych zgromadziła ponad milion mężczyzn.

Konwencje organizowane przez Dotrzymujących Obietnic odbywają się przez całą dobę: od piątkowego do sobotniego wieczoru. W ich trakcie członkowie ruchu przemawiają, śpiewają psalmy oraz pieśni na cześć i chwałę Boga, życia rodzinnego, wierności, ciężkiej pracy, pokory i męskiej przyjaźni. Istotną częścią tych spotkań są publiczne wyznania swoich wad, grzechów i słabości. Uczestnicy konwencji w obecności kilkuset tysięcy ludzi obiecują naprawę swojego życia.

4 października br. Dotrzymujący Obietnic spotkali się w centrum Waszyngtonu, aby modlić się, wybaczać grzechy, a zarazem zmanifestować swoją siłę. To właśnie dla nich władze miejskie Waszyngtonu urucho-

miły już o godz. 4 nad ranem linie metra, aby wszyscy dotarli punktualnie na miejsce spotkania do parku National Hall w centrum miasta. Szacuje się, że 6-godzinna waszyngtońska konwencja zgromadziła 700 tysięcy mężczyzn.

Podstawowe założenia ruchu Dotrzymujących Obietnic opierają się na siedmiu przykazaniach:

1. Miej zaufanie w Jezusie Chrystusie.
2. Buduj bliskie przyjaźnie z kilkoma innymi mężczyznami.
3. Praktykuj czystość moralną i seksualną.
4. Wspieraj swój Kościół.
5. Kochaj swą żonę i dzieci.
6. Przewycięzaj uprzedzenia.
7. Zachęcaj innych, aby robili to samo.

Krytycy – szczególnie feministki – uważają, że Promise Keepers jest niebezpiecznym ruchem białych mężczyzn. Jednak w relacjach telewizyjnych z waszyngtońskiego spotkania, które osobiście oglądałem, i zdjęć zamieszczanych w prasie amerykańskiej, widać wyraźnie, że wśród białych i Murzynów stoją także Latynosi i Azjaci.

– Obiecuję odzyskanie Ameryki dla Chrystusa, ale w istocie chcę odebrać kobietom ich prawa – twierdzi Patrycja Ireland, przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet, która uważa ruch Promise Keepers za największe obecnie zagrożenie dla praw kobiet.

W istocie sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Co trzeci mężczyzna trafia na

spotkania ruchu za namową żony. Zdaniem amerykańskich kobiet, działania Narodowej Organizacji Kobiet nie są dla nich wiarygodne i reprezentatywne. Nawet żona prezydenta Stanów Zjednoczonych – Hillary Clinton pozytywnie wypowiedziała się o Dotrzymujących Obietnic.

– Część ich przesłania jest antyfeministyczna i prawicowa, ale ignorowanie dobrych stron tej inicjatywy nie służy kobietom – powiedziała jedna z dziennikarek prasy amerykańskiej.

Większość kobiet, których mężowie uczestniczą w pracach ruchu, jest bardzo zadowolonych z pozytywnych zmian zachodzących w postępowaniu swych małżonków.

– Kupują kwiaty bez okazji, zaczynają pomagać w domowych obowiązkach, biorą na siebie odpowiedzialność zarządzania codziennym budżetem rodziny – napisał Sylwester Walczak w polonijnym „Nowym Dzienniku” o nowym, amerykańskim ruchu religijnym.

McCartney postuluje, aby szanować swe żony, lubić je i traktować jak znane gwiazdy filmowe.

– Mężczyzna powinien być ostatnim, który je posilek, ostatnim, który idzie spać i pierwszym, który wstaje rano z łóżka – twierdzi wiceprzewodniczący Promise Keepers Paul Edwards.

Bill McCartney wzywa do posłuszeństwa w biblijnym tego słowa znaczeniu.

– Wzywamy mężczyzn, aby robili to, co jest zapisane w Biblii – powiedział

McCartney dla „Washington Post” – Poświęćcie wasze życie dla waszych żon (...) Słuchcie im, tak jak Chrystus służył Kościołowi.

Ruch Dotrzymujących Obietnic postuluje również, aby mężczyźni wzięli odpowiedzialność za swoje rodziny, za wychowanie dzieci oraz tworzyli trwałe i kochające się ogniska rodzinne.

Niektórzy zadają pytania, dlaczego ten ruch skupia jedynie samych mężczyzn.

– Ponieważ dzisiejsze społeczeństwo, dzisiejsza kultura jest rezultatem działania mężczyzn, którzy stracili kontrolę nad tym, co robią – powiedział McCartney w wywiadzie dla jednej z amerykańskich stacji telewizyjnych. – To mężczyźni najczęściej rozbijają swoje małżeństwa poprzez cudzołóstwo, przemoc i porzucenie. Mężczyźni powodują, że rekordowa liczba młodych kobiet zachodzi w ciążę i zostawiają je, aby same radziły sobie z konsekwencjami. Mężczyźni popełniają większość ciężkich przestępstw.

Jak zaradzić tym problemom, jak naprawić krzywdy wcześniej wyrządzone żonom i rodzinom – pytają Amerykanie.

– Nadszedł czas, żeby się zebrać razem i uratować to społeczeństwo od upadku – powiedział w jednym z wystąpień Bill McCartney. – Bóg pozostawił nam, mężczyznom, swego ducha i powierzył nam zadanie ratowania narodu.

PIOTR WORONIECKI

Uczłowieczyć Brunera

Z Emilem Karewiczem, aktorem rozmawia Andrzej Leśniewski



Emil Karewicz: – „Urządziłem sobie życie dość stabilnie”

Jak z perspektywy kilkudziesięciu lat wykonywania zawodu aktora ocenia Pan teraz jego wybór?

– Nie wyobrażam sobie, żebym mógł zajmować się czymś innym. Jeszcze kiedy byłem małym chłopcem organizowałem razem z moimi rówieśnikami różne przedstawienia na podwórku. W szkole, na obozach harcerskich brałem udział w różnych imprezach i akademiach. Tak, że już od dziecka moje zainteresowania oscylowały wokół tego zawodu, z tym że nie przypuszczałem wtedy, że będę zajmował się tym profesjonalnie.

– Pochodzę z Wilna, w roku 1939 wstąpiłem do studia teatralnego przy Teatrze Nowym w Wilnie. Kiedy wybuchła wojna radziecko-niemiecka teatr został zamknięty. Do grania w teatrze wróciłem dopiero po wojnie. Po demobilizacji w 1947 roku wstąpiłem do „Teatru Wybrzeże” i tak zaczęła się moja droga zawodowa. Uważam, że dokonałem dobrego wyboru i jestem z niego zadowolony.

Zagrał Pan około 150 ról filmowych, ale zdecydowana większość to role drugoplanowe. Czy wie Pan, dlaczego tak się stało?

– To nie zależało ode mnie, tylko od realizatorów, którzy widzieli mnie w takich rolach. Nie wiem, czy taką drugoplanową rolę była postać króla Jagielly w „Krzyżakach”. A propos tego chciałem powiedzieć, że próbne zdjęcia zrobiłem na Księcia Mazowieckiego, ale kiedy reżyser A. Ford obejrzał je, to zakwalifikował mnie na króla. Oczywiście jest to pewien epizod w sensie rozmiaru, ale nie znaczenia czy jakości.

Darzą Pan chyba tę postać szczególną sympatią i sentymentem.

– Proszę Pana, bardzo przyjemnie jest grać króla. Każdy z nas jest trochę próżny i marzy o tym, aby być na piedestale, być kimś ważnym. Koledzy na planie, którzy byli trochę do mnie niechętni musieli mi się kłaniać. Realizatorzy podchodzili do mnie cały czas jak do króla, a nie jak do aktora. Cały czas słyszałem tylko: krzesło dla króla, śniadanie, obiad dla króla itp.

Czy teraz zagrałby Pan inaczej tę rolę?

– Tak. Zagrałbym ją inaczej. Wtedy miałem trzydzieści kilka lat i poszedłem po linii jaką przyjął A. Ford. Zagrałem ją na takim koturnie, bo była to przecież postać bardzo ważna, bohaterska więc należało ją zagrać według zasad socrealizmu. Dzisiaj rozwinięłbym tę postać bardziej psychologicznie, pogłębił tak, aby była przystępniejsza dla widzów.

Jednym z ważniejszych filmów w Pana karierze był „Kanał”. A. Wajdy, opowiadający o ostatnich dniach Powstania Warszawskiego. Czy rzeczywiście uważa go Pan za jeden z najważniejszych?

– Nie wiem, w każdym bądź razie była to jedna z większych moich ról. Wtedy miałem już za sobą „Bazę ludzi umarłych” i „Skarb kapitana Martensa”, były to oczywiście role drugoplanowe, a rola w „Kanał” plasuje się między nimi.

Mając okazję porozmawiania z Panem, czytelnicy nie darowaliby mi, gdybym nie zapytał Pana o serial „Stawka większa niż życie”. Jak po latach, które minęły od jego premiery wspomina Pan dzisiaj ten serial?

– Niewątpliwie zadowolę się ogromną popularnością, bo jest powtarzany wielokrotnie, przez co ciągle do nas wraca.

Jako ciekawostkę powiem Panu, że na początku wziąłem udział tylko w jednym odcinku, który nosił tytuł „Edyta”. Grałem

postać rezonerską, o którą ociera się zawsze główny bohater i na tym moja rola miała się zakończyć. Realizatorzy podeszli do mnie jednak bardzo życzliwie i zaproponowali mi udział w dalszych odcinkach.

Czy długo zastanawiał się Pan nad zagraniem w tym serialu?

– Nie zastanawiałem się długo, ponieważ uważałem, że aktor powinien grać różne postacie.

A czy zagrałby Pan rolę Hansa Klossa?

– Tutaj bym się zastanowił. Do tego, aby zagrać tę rolę trzeba było mieć pewne warunki, których ja nie miałem. Nie wiem czy byłbym usatysfakcjonowany jako aktor, dlatego, że rola H. Brunera dawała pewne możliwości charakterystyczne, natomiast postać Klossa wymagała tylko dobrej aparycji i skupienia na sobie uwagi.

Stanisław Mikulski powiedział kiedyś, że po zagraniu roli H. Klossa

czuł się jak „słownik w złotej klatce”, bo nie pozwalano mu później już nic znaczącego zrobić. Jakże ma Pan w tym względzie odczucia?

– Na pewno postać, która zyskuje sobie tak ogromną popularność obciąża do tego, aby iść dalej. Wszystko jednak zależy od tego, czy są propozycje dalszych ról, jeżeli ich nie ma aktor pozostaje ciągle w tej samej aurze bohatera jednego filmu. Mnie było o tyle łatwiej, że natychmiast dostałem następne propozycje i to diametralnie różne od charakteru postaci Brunera. Dano mi więc możliwość, aby wyzwolić się w jakimś stopniu od piętna popularności tej roli. Zagrałem później kilka pozytywnych postaci, między innymi w „Dniu oczyszczenia”, „Hubalu” czy „Wszyscy i nikt”, gdzie grałem polskich żołnierzy.

Zdaje sobie Pan jednak sprawę, że postać ze „Stawki” przebiega wszystkim inne.

– Oczywiście, że tak. Wydaje mi się, że stało się tak dlatego, że jest to serial, który wielokrotnie powtarzano w różnych telewizjach, a nawet znalazł się na kasetach wideo. Filmy pojedyncze z wiadomych względów nie będą miały takiej mocy jak seriale i to właśnie trochę na mnie zaciążyło. Nawet całkiem niedawno realizatorzy zastanawiali się czy obsadzić w takiej, czy innej roli, bo moja osoba mogłaby się za bardzo kojarzyć z Brunerem.

Trzy lata temu, kiedy w TVP powtarzano po raz kolejny „Stawkę” pojawiły się głosy i opinie, że nie powinno emitować tego serialu ze względu na jego wymowę polityczną. Stanisław Mikulski nazwał ludzi, którzy tak twierdzili oszłomami. Co Pan na to?

– Absolutnie się pod tym podpisuję. Prawda jest, że Kloss przysłał był przez wywiad radziecki, bo nie było wtedy innej możliwości. Anglicy nie mieli tutaj żadnych wpływów i nie mogli nam przysłać bohatera Polaka z tamtej armii. Jeżeli odłożyliśmy tylko z tego powodu ten film na półki, to byłoby to niepoważne.

Herman Bruner to niewątpliwie postać negatywna. Czy w prywatnym życiu miał Pan jakiegokolwiek przykrości z powodu tego, że zagrał Pan tę postać?

– Nie, żadnych. Przeciwnie, mimo iż była to postać negatywna i działała przeciwko głównemu bohaterowi, to nie spotkałem się nigdy z nieprzyjemnym oddźwiękiem ze strony widzów. Czasami zdarza się, że gdzieś na ulicy rozpoznają mnie dzieciaki i krzyczą: „e! Bruner, Bruner”.

Na ogół jednak miałem miłe aspekty tej popularności, bo na przykład łatwiej mi było dostać coś w sklepie albo załatwić jakąś trudną sprawę w administracji. Wiem, że ludzie potrafią odróżnić aktora od granej postaci, bo to są dwie różne rzeczy.

Być może było to wynikiem tego, że starał się Pan przydać tej postaci trochę elementów komediowych?

– Może niezupełnie komediowych, starałem się tylko bardziej ją uczłowieczyć, bo robienie z Brunera jednowymiarowego bandziora nie byłoby trafne. Oczywiście w swoim postępowaniu i charakterze była to podła postać, ale starałem się pokazać, że jest to również człowiek z duszą, słabościami i śmiesznościami. Okazało się, że to chwyciło, bo ludzie odebrali to prawidłowo. Dzisiaj również zagrałbym tak samo tę postać.

Kto był autorem powiedzenia, które weszło na stałe do języka potocznego „Nie ze mną te numery, Bruner”?

– Jest to zdanie z samego serialu, tylko z małą zmianą, bo brzmiało ono pierwotnie „Nie ze mną te sztuczki, Bruner”, dopiero potem je przerobiono. Nie jest autentyczne natomiast zdanie, powtarzane przez niektórych „Bruner, ty świnię”. Po prostu swego czasu jakaś grupa muzyczna użyła tego w piosence i tak już zostało. Bardzo

nieprzyjemnie mi jest, jeżeli ktoś tak mówi, bo nie wiadomo do kogo to się tyczy, do postaci z filmu, czy do aktora.

Czy powiedziano Panu tak kiedyś?
– Tak, mówiono tak do mnie. Nawet niektórzy redaktorzy robią ze mną wywiad i pytają się skąd to zdanie wzięło się w „Stawce”. Ciągłe muszę im tłumaczyć, że nie ma go w tym serialu.

Czy reasumując jest Pan zadowolony z roli Brunera?

– Tak. Ta postać dała mi dużą popularność, a każdy aktor jest jej rządzny, bo po to wykonuje ten zawód, aby zdobyć uznanie widzów. Rola Brunera dała mi wiele, ale także zablokowała mnie w następnych propozycjach, może nie tak bardzo jak pana Mikulskiego, ale jednak.

Czy przyjaźni się Pan teraz ze Stanisławem Mikulskim?

– Tak, niedawno nawet braliśmy razem udział w różnych imprezach okolicznościowych. Przed zagraniem w „Stawce” spotkaliśmy się jeszcze w kilku filmach, na przykład w „Kanał”, o którym rozmawialiśmy. Wystąpiliśmy także razem w reklamie, tak więc nasze ścieżki czasami się przecinają.

Teraz jest Pan już na emeryturze. Czy tęskni Pan za swoim zawodem, teatrem, filmem?

– Za teatrem to chyba nie. Mój ostatni teatr znajdował się daleko od mojego domu, musiałem więc wracać w nocy, albo przebiegać się przez korki i dlatego skorzystałem z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę. Chciałem rozpocząć i mieć więcej czasu na doskoki do filmów, co nie w pełni chyba mi się udało.

Teraz przynajmniej odpoczywam, zacząłem ponownie malować, uprawiam sobie ogródek przy domu, jeżdżę na Mazury – na ryby i nie liczę się z tym, czy mój pryncypał mi na to pozwoli, czy nie.

Czyli wiedzie Pan spokojny żywot emeryta.

– Tak. Określiłbym to po wojskowemu: aktor w stanie spoczynku. Gdyby zagrała jeszcze kiedyś „pobudka” to może bym się poderwał i coś zagrał, bo uważam, że jestem psychicznie i fizycznie sprawny.

Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie?

– Proszę Pana, mam żonę, dzieci, wspańnię wnuki, urządziłem sobie życie dość spokojnie i dość stabilnie i to uważam za duży sukces. Dorobiłem się, mam domek, a to już chyba wiele, powiedziałbym nawet, że wszystko czego mi potrzeba.

Jak reagują Pana wnuki, kiedy oglądają „Stawkę” w telewizji?

– One od małości stykały się z tym i są przyzwyczajone do tego, że ja gram. Często zabierałem je do teatru, gdzie podglądały życie teatralne zza kulis. Niedawno dostałem „Stawkę” na kasetach wideo i czasami wspólnie sobie ją oglądamy. Chyba dobrze czują się w roli dziadka.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



IVECO POTRZEBNE NATYCHMIAST?

DZWOŃ DO TFL

Korzystne ubezpieczenia

Komórka GRATIS

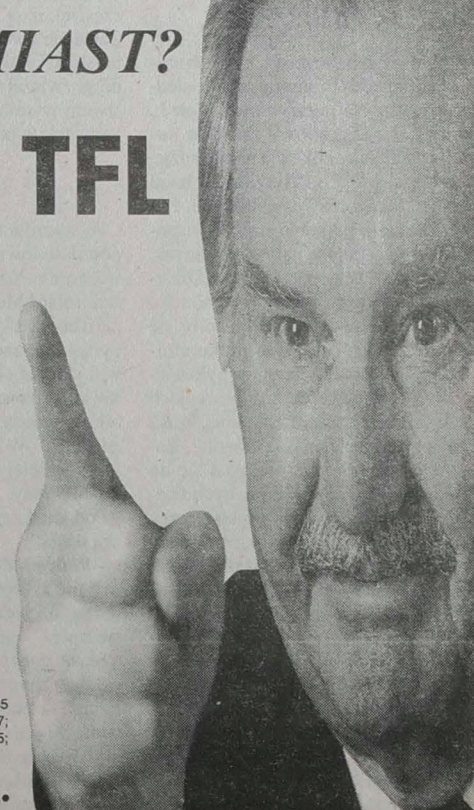
Konsultacje

Porady leasingowe

BEZPŁATNA INFOLINIA
ZADZWOŃ! ZADZWOŃ! ZADZWOŃ!
0-800-67-666

TFL BIAŁYSTOK, ul. Szosa Północna Obwodowa 38, tel./fax (085) 75-30-22 wew. 385, tel. 75-30-22 wew. 485, 585
SERVIPOL-BIURA SPRZEDAŻY POJAZDÓW: WARSZAWA, ul. Inowłódzka 5, tel. (022) 676-96-25, fax (022) 676-95-47;
SREM, ul. Gostyńska 51, tel./fax (0667) 32-722, tel. (0667) 34-321 w. 251; POZNAŃ, ul. Lutycka 93, tel. (061) 847-25-75;

Towarzystwo Finansowo - Leasingowe S.A.



WAKACJE W SUTANNIE

W rzeczywistości nigdy go w sutannie nie widziano. Koloratkę też zakładał z rzadka. Wolał dzinsy lub jasny, sportowy garnitur.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

– Ale zachowywał się jak ksiądz i na księdza wyglądał. Po łacinie szepchał lepiej od naszego proboszcza – twierdzą mieszkańcy mazurskiego P., z których co najmniej kilku padło ofiarą oszustwa.

Gość
w dom

Pojawił się na początku lipca. Weześniej zapowiedział się telefonicznie. Zadzwonił do właścicielki pensjonatu w P. Powiedział, że jest księdzem, mieszka we Wrocławiu, lekarze zalecili mu spędzenie urlopu gdzieś nad jeziorami.

– Czy znajdzie się dla mnie jakiś pokój? – zapytał. Kobieta, która akurat nie narzekała na nadmiar wczasowiczów, wyraziła swoją radość. – **Taki gość to dla mnie zaszczyt** – pomyślała, że duchowny nie będzie liczyć się z każdym groszem.

Zar lał się z nieba, gdy przed hotelikiem zatrzymał się czerwony maluch. Wyśiadł z niego mężczyzna w wieku około 40 lat.

– Jestem ksiądz Stanisław Michalski – mocno zaakcentował swą kapłańską godność. Pochwalił Chrystusa, pobłogosławił dom i zabrał się za rozpakowywanie bagażu.

– Nie za wiele miał tych rzeczy. W dodatku przyjechał maluchem, a nawet nasz proboszcz, chociaż ciągle narzeka, że za mało dajemy na tacę, ma nowego forda – właścicielka pensjonatu dziwi się teraz własnej naiwności. Ewen-

tualne obawy uspiła butelka „Jasia Wędrowniczka”, którą gość zaserwował do kolacji.

Trunek był może i przedni, ale do głowy uderzał jak pospolita monopolówka. Podochocony ksiądz opowiadał o sobie. Zwierzał się, że we wrocławskiej kurii jest człowiekiem do zadań specjalnych. Takim policjantem w sutannie.

– Pilnuję, czy księża nie mają kochanek, czy nie trwonią kościelnych pieniędzy. O wszystkim melduję bezpośrednio biskupowi, a ten już wie, co zrobić z takim ptaszkiem – mówił.

Po takim wyznaniu akcje gościa poszły w górę. W pensjonacie dostał najlepszy pokój, przemieszczał prawie dwa miesiące i nikt nie ośmielił się zapytać go, kiedy ureguluje rachunek. W rezultacie za dach nad głową, wikt i opierunek duchowny nie zapłacił ani grosza.

Ziarnko
do ziarnka

– Mnie nie oszukał – proboszcz parafii w P. nie chce rozmawiać z dziennikarzem. – **Próbował pożyczyć jakieś pieniądze, ale nie dałem, bo sam nie mam.**

Na plebanii księdza Stanisława widziano zaledwie dwa razy. Najwyraźniej nie przypadł do gustu proboszczowi, który uważany jest za człowieka mało towarzyskiego.

– Jak chodzi po kołędzie, to do stołu nie usiadzie, kielicha nie strzeli. Taki trochę dziwak – miejscowi krytycznie oceniają swego duszpasterza. Wielu z sentymentem wspomina więc księdza Stanisława: – **Był u nas tylko dwa miesiące i to na wczasach, a wszystkich zdążył poznać, pierwszy na ulicy powiedział „dzień dobry” albo „pochwalamy”.**

Urlopujący duchowny zaprzyjaźnił się z właścicielem największej w P. hurtowni spożywczej. Biznesmen nie ma nic do ukrycia.



– Parę razy ostro popiliśmy, kiedyś nawet wyskoczyliśmy do Hotelu Gołębiowski w Mikołajkach. Czy były jakieś panienki? Głupie pytanie. W końcu po to pojechaliśmy, a ja na pedala nie wyglądałam – śmieje się.

Gdy jednak wspomina finał zażyłości z księdzem Stanisławem, używa słów nieparlamentarnych.

– Ten sk... orzynał mnie na ponad sto baniek. A ja dałem przerobić się jak pierwszy lepszy.

– Biskup dalby mi pieniądze, ale właśnie pojechał do Rzymu na wypoczynek. Pożycz. Oddam najpóźniej za dwa tygodnie – prosił.

– **Szczęście w nieszczęściu** – ocenia dzisiaj hurtownik – że akurat miałem tylko sto milionów. Dałem forę, nawet nie wziąłem pokwitowania. Zresztą, to i tak zdaloby się psu na budę. Lewy dowód osobisty można kupić na bazarze za parę groszy.

Kolejne 10 tysięcy ksiądz Stanisław pożyczył od miejscowego ginekologa. Drobniejszymi kwotami wsparł go m.in. właściciel restauracji i pracownik stacji benzynowej, który wziął gotówkę z firmowej kasy. Przypuszczalnie oszukanych było więcej, lecz niektórzy woleli przeboleć straty niż chwalić się własną naiwnością.

Niezapomniane wakacje

Końcówka sierpnia była mglista i ponura. Turyści pakowali manatki i opuszczali Mazury. Podobnie zrobił ksiądz Stanisław. Zniknął z pensjonatu bez pożegnania i bez zapłacenia rachunku za dwa miesiące.

– **Skromnie licząc, też straciłam ze sto milionów** – podsumowuje właścicielka pensjonatu.

Poszkodowani napisali list do wrocławskiej kurii. Dostali odpowiedź, że żaden ksiądz Stanisław Michalski nie jest tam zatrudniony. Niewiele wskórała policja. Ustaliła, że malucha, którym wojażował „duchowny”, dwa lata wcześniej ukradziono w Gdańsku.

Rzekomego księdza na początku listopada zatrzymano w Katowicach. Jak się okazało, w młodości rzeczywiście skończył trzy lata seminarium duchownego, później jednak edukował się głównie w więzieniach. Był wielokrotnie karany za oszustwa. Teraz wrócił ponownie za kraty, ale po wyłudzonych pieniądzach nie zostało ani śladu.

Imiona i nazwiska zostały zmienione.

Dziesięciu oskarżonych. Ich personalia i zarzuty ledwie zmieściły się na ośmiu stronach maszynopisu.

Jest przypał będzie w...

MAREK BRZESKI

W Pawłowie, gm. Przeróż, było ich sześciu. W barze „U Thomasa” pobili siedmiu mężczyzn. Najstarszy z nich, Piotr J., na skutek obrażeń głowy zmarł w suwalskim szpitalu w kilka dni po napadzie. Wojownicza grupa odwiedziła też lokal „Jedzonko jak słonko” w Filipowie. I tu nie pozostawiła po sobie miłych wspomnień. Od wydarzeń minął już prawie rok.

Akt oskarżenia liczy osiem tomów. Oskarżonych jest dziesięciu, a ich personalia wraz z zarzutami ledwie zmieściły się na ośmiu „bitych” stronach prokuratorskiego maszynopisu. Wyczynów było więcej niż dwa, w różnych konfiguracjach osobowych i miejscach. Najmniej czasu zajęło spisanie zeznań „dziesiątki”. Żaden z młodzieńców nie przyznał się do niczego, a tylko jeden skłonny był udzielić wyjaśnień, dość ogólnikowych zresztą.

Dobrych krótkich życiorysów. Jeden podobno do drugiego. Najstarszy z mężczyzn urodził się w 1967 roku, najmłodszy – w 1979. Czterech ma meldunek w Suwałkach, sześciu w okolicznych gminach. Większość edukację zakończyła na szkole podstawowej. Trzech czy czterech ma za sobą jakieś zawódówki. Tylko jeden zdążył założyć rodzinę i doczekał się pięciorga dzieci. Wszędzie inni są stanu wolnego. Aż ośmiu przy swoich nazwiskach ma wpisane – „niepracujący”. Py-

tani o źródło dochodów odpowiadali najczęściej, iż są „na utrzymaniu rodziców”. Zaledwie dwóch było zdanych wyłącznie na siebie. Jeden ma gospodarstwo rolne, drugi związał się z pewnym przedsiębiorstwem wydobywczym. Dwóch było już karanych w przeszłości.

O Jezu!

18 stycznia tego roku, sobota, godzina popołudniowa. Za oknem śnieg i coraz większy mróz. Co na wsi można w taki czas robić? Można na przykład wypić. Bar „U Thomasa” w Pawłowie, gm. Przeróż, był jeszcze zamknięty. Chłopaki postanowili skrócić oczekiwanie rozpiciem „półki” w mieszkaniu kolegi. Wreszcie wybiła szesnasta. Można było się przenieść „do ludzi”. W większym towarzystwie jest jakoś weselej i różniej – pomyśleli nie po raz pierwszy.

Pod lokal zajęli z fasonem – rumuńską dachą.

– **W drodze umówiliśmy się, że będziemy pić tylko po jednym piwie na godzinę, bo jedziemy grać w karty, a nie się upić** – wspominał Staszek.

Słowa dotrzymani. Grali w tysiąca, racząc się zupą chmielową w stopniu umiarkowanym. Tak przynajmniej później utrzymywali. Gdzieś około 19 doszło jeszcze kilku innych gości.

– **Siedziałem twarzą do bufetu. Kątem oka zobaczyłem wchodzących.**

Rzuciłem do kumpla „Jest przypał, będzie wpierdol” – mówił jeden z poszkodowanych.

Nie pomylił się. Nowi goście swoje kroki skierowali prosto na stolik z tysiącem. Pierwszy dostał Józek.

– **Podniosłem głowę do góry i odezwałem się „Co ty, Maciek odp...” i za sekundę zostałem uderzony. Oberwałem najpierw pięścią i wyładowałem na podłodze. Kiedy się ocknałem, próbowałem ochronić głowę krzesłem. Wtedy byłem kopany i dostałem czymś twardym w bok. Z bólu jęknąłem „O Jezu!” Oni szli na jedno... – zeznał Stanisław.**

Kije, łańcuchy
i pasy

Napastników było sześciu. Ubrani w dresy i kurtki. Czapeczki na głowach. Ręce pełne uzbrojenia. „U Thomasa” bito „niebezpiecznymi narzędziami w postaci kijów baseballowych, łańcucha, pałek drewnianych tzw. nunczako, pasa z metalową kłami”.

Syn zmarłego J. (mężczyzna trafił ponoć wtedy do lokalu po raz pierwszy) nie chciał wchodzić do środka. Bał się ojca, bo ten jak sobie trochę podpił stawał się nerwowym i lepiej było go wówczas unikać.

J. dosięgły raz przy bufecie. Później wyniesiono go z jeszcze jednym z pobitych (w ramach akcji „wypier... te szmaty na podwórko”) na zewnątrz budynku.

– **Ojciec Radka leżał na plecach. Na jego głowie, po lewej stronie zauważyłem krew. Okrwawione miał także ubranie** – relacjonował Janusz.

Janusza zaraz po tym, jak natknął się na J. potraktowano pięścią, później łańcuchem, „takim jak do wiązania krów”.

W sumie w Pawłowie ucierpiało siedmiu mężczyzn. Piotr J. na skutek wieloodłamkowych złamań pokrywy i podstawy czaszki zmarł w suwalskim szpitalu 23 stycznia br.

Wojownicy przenieśli się, jak się później okazało, dwoma „maluchami”, do Filipowa. Tutaj postanowili zajrzeć do baru o sympatycznej nazwie „Jedzonko jak słonko”. W lokalu było tłocznie. Według właściciela, przed godz. 22 mogło w nim przebywać ok. 50 gości. Wszyscy jak jeden mąż potulnie opuścili „Jedzonko”.

– **Będąc za barem słyszałem jak mężczyźni krzykali do gości, aby opuścili lokal. Spytałem, dlaczego wychodzić? Przy wejściu otrzymałem uderzenie kijem baseballowym w tył głowy. Następnie uciekłem** – zeznał na gorąco właściciel „Jedzonka”.

Poinformował o policjantów, iż wcześniej grożono mu ustnie. Gdyby kogoś rozpoznał, to „w Suwałkach jest 79 tys. mieszkańców, a co drugi za 1000 zł mnie zastrzeli”. Miano też nastraszyć pracowników – wrzuceniem granatu.

Feralnego wieczoru, 18 stycznia, napastnicy nie oszczędzili też matki restauratora. Kobieta stanęła w obronie syna.

– **Zabierajcie wódkę, tylko go nie bijcie** – krzyczała.

– **Chwycił mnie jeden w okolicę klatki piersiowej i syknął „stój k... i tak nie nie widziałas” (...)** Skończyło się na uderzeniu w twarz i w tył głowy – informowała po zdarzeniu.

Naładowani energią młodzieńcy zabrali z baru sześć butelek wódki, trochę papierosów i 700 zł. Na odchodne zdemolowali lokal. Uszkodzili telewizor, stół bilar-

dowy, dystrybutor do piwa i reklamę świetlną – na prawie 5 tys. zł.

Dłuższy rejestr

„Wesoła” grupa wpadła jeszcze tego samego dnia, na drodze do Suwałk. Policjanci jechali właśnie na wezwanie do Filipowa. Zatrzymali do kontroli dwa małe fiaki. W samochodach siedziało 6-osobowe towarzystwo. Pech chciał, iż od strony Pawłówki nadjechał inny „maluch” wiozący tamtejszych poszkodowanych w bójce. Ci rozpoznali swoich prześladowców. I w ten sposób została przerwana przestępcza kariera.

Niemal od samego początku śledztwa było wiadomo, iż Pawłówka i Filipów nie wyczerpują doświadczeń młodych ludzi. Do znanego już grona dołączyło jeszcze czterech innych. „Dziesiątka” ma na swoim koncie – zdaniem prokuratury – kilka poważnych wybryków, m.in. w październiku ubiegłego roku w Rakówku połowa składu pobiła „bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego” kilku uczestników zabawy tanecznej. Uderzali rękoma i kopali po całym ciele. Zniszczono też fiata 125 p.

W sierpniu 1996 roku, znów w innej konfiguracji, doszło do pobicia mieszkańca Motuły Starych. Jeden z „dziesiątki” jest dodatkowo oskarżony o podpalenie domu byleja (teraz) pani wójt w Przeróżu. Jego kompan nie miał nawet respektu dla funkcjonariusza legitymującego pasażerów w Osowej pod Suwałkami. Policjanta uderzył pięścią w ramię i w klatkę piersiową. Wyzywał go od różnych i groził ucyńnięciem krzywdy żonie.

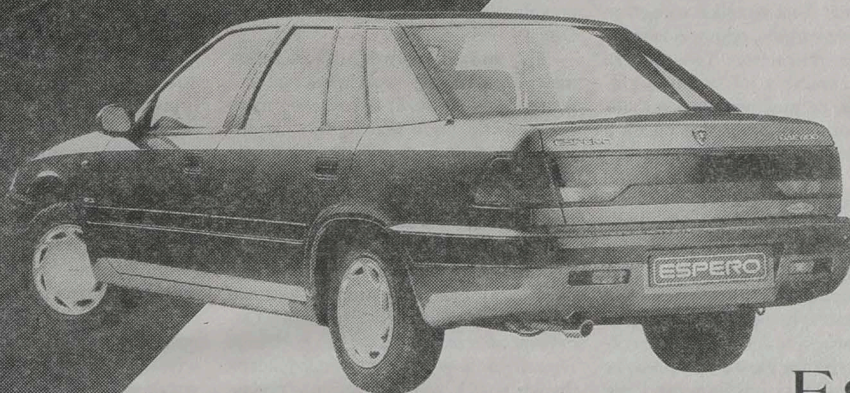
Oskarżeni idą w zaparte i do niczego się nie przyznają. Odmówili nawet złożenia, poza jednym, wyjaśnień. Ten, który otworzył usta, wyjawiał tylko tyle, iż bójka w Pawłowie była następstwem wcześniejszego zatargu.

Wszystkie imiona, z wyjątkiem Piotra J., zostały zmienione.

★
Świąteczne
prezenty od Daewoo



Polonez
Tańszy o 2000 PLN!



Espero

Tańszy o 1000 PLN lub w przypadku
klientów zbiorowych – o 1500 PLN*.

Atrakcyjny kredyt – koszt od 9,83%
rocznie – lub telefon GSM.

* przy zakupie więcej niż jednego samochodu.



Tico
Tańszy o 1500 PLN!

Ilość samochodów w promocji ograniczona.



• **Białystok** – POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 754550 – POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512601 – BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 514135 – INPOL, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, (0-85) 538100 – TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 539072 • **Elk** – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 10811 – DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Bema 2, (0-87) 105241 – DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103152 • **Giżycko** – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285544 • **Łomża** – POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526 • **Suwałki** – AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656140

Szczegółowe informacje o promocji możecie Państwo uzyskać u dealerów Daewoo oraz pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800-20-500
<http://www.daewoo.com.pl/>

Zapisane w kartach

Przyszłość – nieodgadniona, a przez to zagadkowa i groźna, zawsze intrygowała. Próbowano odsłonić jej tajemnice na różne sposoby. W każdej niemal kulturze były osoby o specyficznych zdolnościach. W naszych czasach, jak najbardziej racjonalnych, wróżbiarze cieszą się równie dużym zainteresowaniem, jak kiedyś szamani czy magicy. Czy jest to związane z melancholią końca wieku, czy zagrożeniami współczesnego świata, czy tylko odwieczną tęsknotą i chęcią poznania zagadek przyszłości.

AGNIESZKA
ZERO

Nadmiar
wrózek

Czym by to nie było spowodowane, wróżbiarze nie narzekają na brak klientów. W samym tylko Białymstoku, jeśli ktoś dobrze poszuka, może nawet w ogłoszeniach prasowych znaleźć kilka adresów. Jak jednak znaleźć „fachowca” w tej dziedzinie? Kierownictwo czasopisma „Wróżka” twierdzi, że osób, które z kart potrafią wiele powiedzieć o przeszłości mają w nadmiarze, natomiast takie, które przepowiedziałyby przyszłość – trudno znaleźć. A jeśli już ktoś pokusi się o prognozowanie tego co ma być, to mówi same ogólniki, a i one nie bardzo się sprawdzają.

Znalezienie w miarę wiarygodnej osoby, która z kart więcej mówi o przyszłości i podaje, co i kiedy może się zdarzyć – byłoby prawdziwym skarbem – twierdzą redaktorzy „Wróżki”. Ich zdaniem, zazwyczaj cała magia opiera się na opisywaniu cech i właściwości osoby, która przyszła powróżyć, jej sytuacji rodzinnej i zdarzeń z przeszłości lub obecných.

Mimo wszystko wiele osób choć raz w życiu wybiera się do wróżki. I nie chodzi tylko kobiety, jakby się można spodziewać. Równie zainteresowani swoją zagadkową przyszłością są mężczyźni. W wielu przypadkach nie chodzi o zwykłe wróżenie, tylko stawianie kart w konkretnym celu – na przykład: kupować akcje na giełdzie, czy...

– **Raczej na Zachodzie wróżki i jasnowidze trudnią się takim prognozowaniem** – mówi trzydziestokilkuletnia Magda.

Była w Brukseli, gdzie zapoznała starszą kobietę, wróżbiarkę. Jej klienci dzwoniли do domu z podobnymi pytaniami: a to pojawiły się na giełdzie akcje nowej firmy i pytali, czy warto je kupować; a to firma miała kłopoty finansowe, bo za inwestowała pieniądze i pracownik pytał, czy to wypali, czy szukać innej pracy...

Jak wróżka
do wróżki

Dzisiejsze gabinety wrózek nie różnią się od innych przeciętnych mieszkań. Trudno byłoby wypatrywać szklanej kuli, czy tym podobnych akcesoriów. W białostockiej dzielnicy domków jednorodzinnych przyjmuje wróżka Krystyna. Dom jednopiętrowy, poczekalnia na ganuku, rzadek krzeseł, stolik z fachowymi czasopismami, książka z horoskopami. Pokój przyjęć to jakby pomieszczenie przeznaczone dla domowników. Dwa krzesła, stolik, na nim talia lub dwie karty.

Wróżenie może być dochodowym interesem. W poczekalni jednej z białostockich wrózek ustawia się w poszczególne dni tygodnia kilkusobowa kolejka.

– **Czasem jest to zwykłe naciąganie ludzi, gdy ktoś nie rozumie do końca znaczenia kart** – mówi pani Lucyna, ona sama zajmuje się wróżeniem od wielu lat.

Poszła kiedyś z ciekawości, jak wróżka do wróżki. Kobieta, którą odwiedziła rozłożyła karty. Pani Lucyna wysłuchała jej cierpliwie, w końcu jednak nie wytrzymała.

– **Pani się wcale na tym nie zna** – wypaliła. – **To może ja pani powróżę bez rozkładania kart, ma pani dziecko na utrzymaniu, a jako samotna osoba musi pani utrzymać siebie, dziecko i dom. Wokół widać skromne warunki, więc nie zarabia pani wiele. Pewnie dopiero pani zaczyna.**

Wróżka zaczerwieniła się, prosiła by nie zepsuć jej opinii, bo ona rzeczywiście musi zarobić na dziecko, zwróci te 20 złotych i prosi o dyskrecję.

Skąd
to dziecko?

Pani Lucyna wróży znajomym i zafanym osobom. Zaprasza do domu, lubi spotkać się z ludźmi, porozmawiać, nie znosi zbyt długiej samotności. Jest zbyt dynamiczna.

Za wróżbę nie bierze pieniędzy, choć żyje skromnie. A na wszelkie uwagi, że mogłaby wiele zarobić, odpowiada jedynie wzruszeniem ramion. Twierdzi, że nie jest to zgodne z jej światopoglądem. Uważa, że powinna pomagać ludziom ostrzeżeniem płynącym z kart, a nie dorobić się majątku na cudzym nieszczęściu.

Z tym wróżeniem różnie bywa. Czasem zastanawia się, czy powiedzieć to co widzi w kartach. Kiedyś swojej dobrej znajomej, 46-letniej kobiecie wywróżyła dziecko.

– **Ona popatrzyła na mnie jak na wariatkę** – opowiada ze śmiechem. – **Wrzasnęła, że chyba na głowę upadłam, że ona ma już dzieci odchowane i nie zamierza mieć więcej. Trochę poczułam się urażona. Powiedziałam to, co widziałam w kartach.**

Nie widziały się kilka miesięcy. Po tem przypadkiem zetknęły się.

– **Jeszcze byłam na nią zła, ale ona biegła do mnie z przeprosinami** – wspomina – **okazało się, że zmarła jej siostra, która samotnie wychowywała dziecko i to dziecko, zgodnie z życzeniem siostry wzięła na wychowanie.**

Pielęgniarka, która odwiedza czasem panią Lucynę zapewnia, że to co ona wyczyta z kart, sprawdza się. Odezuła to na własnej skórze. Zresztą nie tylko ona chwali panią Lucynę za „prawdziwe przepowiadanie”. Najciekawsze jest właśnie to, że z kart potrafi określić co do miesiąca niektóre ważne zdarzenia. Mówi na przykład, że za pół roku będzie to i to, a w ciągu najbliższego miesiąca zmiany w rządowym domu. Każdy musi sobie sam dopowiedzieć co to za rządowy dom albo poczekać i otoczenie kolejnej karty przyniesie odpowiedź, o którą instytucję chodzi.

Kreski, kostka
i runy

Wróżba u pani Lucyny to proces skomplikowany. Najpierw sprawdza wahadełkiem, czy danej osobie może powróżyć. Przygotowuje kartki z długopisem, kostki do gry, trzy rodzaje kart. Sprawdza linie papilarne na dłoni. Bacznie się im przygląda, podnosi głowę i patrzy w oczy. Długo i przenikliwie.

– **Czy mówić prawdę, czy w zależności od sytuacji** – pyta właściwie pro forma, bo zazwyczaj każdy chce usłyszeć prawdę, po to przyszedł.

Kiedy jednak karty niezbyt dobrze się układają, zastanawia się jak to, co widzi, ogólnie powiedzieć, czasem prowokuje, by ktoś sam wpadł na to, co ona chciałaby wyprorokować.

Na kartkach każe rysować pionowe kreski, później je liczy, dodaje ustawia kółka i to jest wróżba z kamieni. Odczytuje znaczenie układu lub podaje je z pamięci. Z wyrzuconej liczby oczek dwóch kostek wypisuje sumę – podaje znaczenie danych liczb.

– **No wyrzucić pani piątkę** – nie wytrzyma – **to bardzo dobra liczba.**

Później rozkłada karty – zwykle do gry, tarota i trzecie rzadko spotykane tzw. runy.

– **To diabelskie karty, sama się ich boję** – mówi i wybucha śmiechem.

Runy wyglądają najbardziej interesująco. Całe czarne polyskliwe, na wewnętrznej stronie mają zagadkowe czerwone wzory na czarnym tle. Znaczenia kart spisane są na karteczce.

– **Pamiętam znaczenia, ale jak ktoś nie wierzy, mogę odczytać, jakie karty wybrał** – wyjaśnia.

Jak twierdzą znajomi pani Lucyny, jej wróżenie jest o tyle wiarygodne, że ona nie bierze za to pieniędzy. Nie musi więc przypodobać się klientom. Przychodzi się na kawę, porozmawiać, a przy okazji powróżyć z ciekawości. Czasem ktoś się umawia na karty, bo ma jakiś problem do rozwiązania.

Konkretnie
pytania

Z kolei wróżka Krystyna twierdzi, że większość osób, które ją odwiedzają przychodzi z konkretnym problemem. Wróży ze zwykłych kart do gry i z tarota. Wróżba jest uzależniona od tego, czy jest to konkretne pytanie, problem, czy ogólnie, co wyjdzie... Kiedyś pojawiła się kobieta, która nie chciała nic wiedzieć o swojej przeszłości, ani o tym, co ją czeka. Przyszła tylko po to, by karty jej powiedziały czy mąż ją zdradza. Innym razem pojawił się mężczyzna, dyrektor firmy, któremu do pracy zgłosiły się dwie osoby, a stanowisko miał tylko dla jednej. Szukał wskazówki, którą zatrudnić.

– **Rzadko, ale zdarzają się wizyty osób tak zwanych ciekawskich** – mówi.

Przychodzą ludzie bez względu na wiek i wykształcenie. Czasem na pierwszy rzut oka ktoś wydaje się tak racjonalną osobą, że w oczach widać kpnię. Po kilku minutach kpina ustępuje miejsca zdziwieniu. A na podwórku trzy razy spłuwają za siebie, jak uczyla prababka.

Zazwyczaj jednak, ci którzy przychodzą z ciekawości, pojawiają się sporadycznie i raczej więcej się nie pokażą,

natomiast ci z konkretnym pytaniem, za jakiś czas przyjdą znowu. Niektórzy mają pretensje, że to co zostało wywrózone na przyszłość wcale się nie sprawdziło. Miały być pieniądze, jakiś spadek albo wygrana, a tu mijają miesiące i nic.

– **To nie do mnie takie pretensje** – twierdzi wróżka Krystyna. – **Wówczas taki był układ kart i albo ten spodziewany napływ gotówki jeszcze nie nastąpił, albo jakaś inna zmiana nastąpiła.**

Nie może też wygrać, jeśli ktoś, mimo prognozy, że wygrać może, po prostu nie gra. Albo gdy według kart będzie miał dobrą pracę, a nawet nie wyjdzie z domu, żeby jej poszukać.

W przyjaciół
gronie

Pani Lucyna, jeśli decyduje się komuś wróżyć, zaznacza na jaki okres ma być wróżba.

– **Na całe życie? W żadnym wypadku, bo jak wyjdzie zła karta, to się nie odwróci** – zaznacza. I zaraz dodaje – **wróżymy na pół roku, a niektóre sprawy i tak będą z dalszej przyszłości.**

Wróżba przebiega w życzliwej atmosferze. Kawa, ciasteczka. To i karty, jak na zawołanie układają się pomyślnie, jak teraz nie najlepiej, to za jakiś czas szerokie uśmiechy łosy.

– **Za 10-11 lat będzie pani miała własny dom z ogródkiem** – mówi i zaraz dodaje – **Proszę mnie wtedy zaprosić.**

Podaje rękę, gratulując zawczasu. Cieszy się w widoczny sposób z dobrej wróżby. Czasem długo się zastanawia, co powiedzieć, potem zaczyna znowu ostrożnie, delikatnie...

Pamiętki
i listy

Nie dziwnego, że ludzie do niej wracają, chcą utrzymać znajomość, przypominają się, piszą listy nawet z zagranicy. Proszą w nich o drobną wróżbę lub tylko pytają o zdrowie, przysyłają pozdrowienia. W domu trochę prezentów, dużo pamiętek. Każda wiąże się z jakąś osobą, z jakimś wspomnieniem. Na jeden dzień zazwyczaj nie umawia się z kilkoma osobami. Odmawia, tłumacząc, że już ktoś w ten dzień do niej przychodzi, a to nie trwa przecież pięć minut.

– **Za kilka dni przychodzi do mnie pani z Urzędu Skarbowego** – mówi z uśmiechem.

– **Na kontrolę** – pytam nieco zaskoczona.

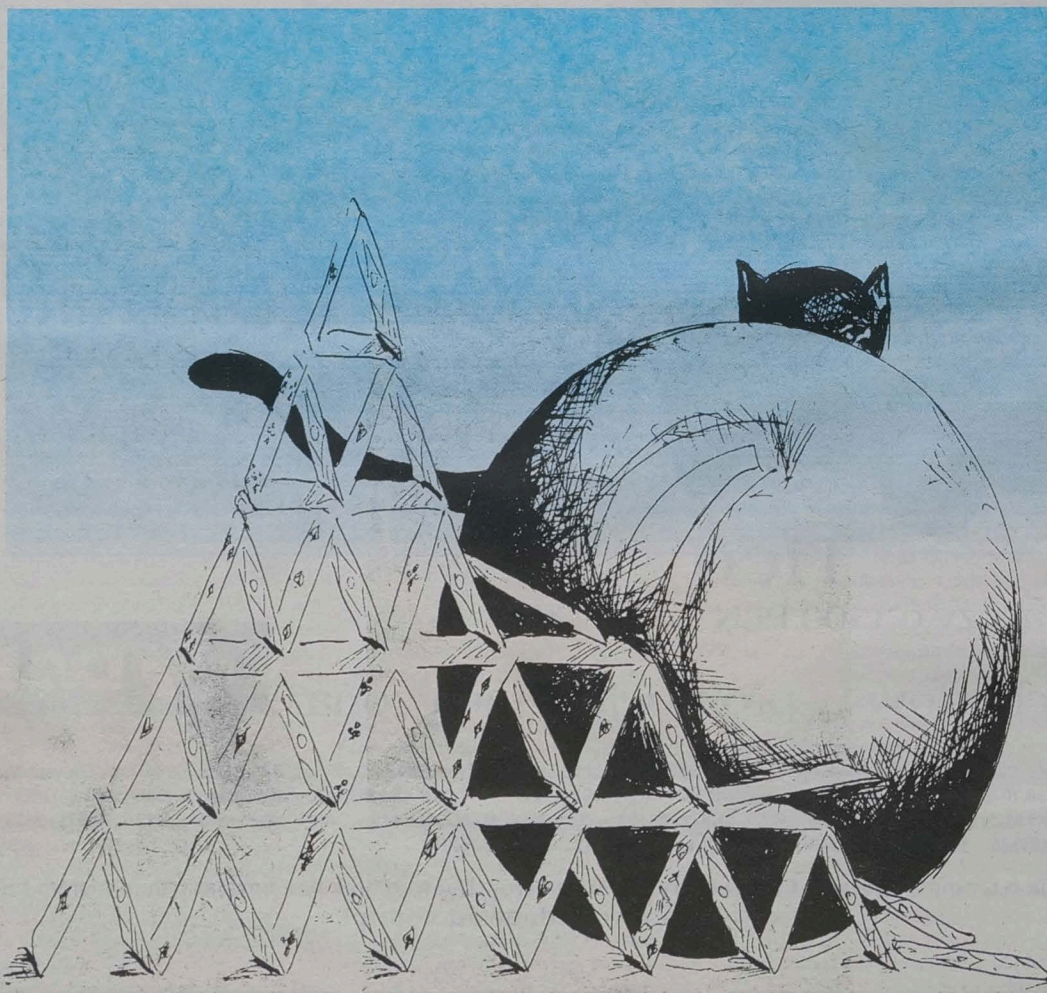
– **Skąd! Powróżyć.**

Przez karty poznała lekarzy, adwokatów, nauczycieli. Może nie wszystkim wróżkom ludzie mówią, jaki zawód wykonują na co dzień. Pani Lucyna twierdzi, że jej nie muszą mówić, to i tak wyjdzie. Nie pozwala dziękować za wróżbę, bo się prognozy nie sprawdzą. Nie przyjmuje prezentów. Trzeba położyć pieniędzy, ale drobny, 10-20 groszy. Tylko tyle. I przyjść za kilka miesięcy, powiedzieć co słychać. Sama jest ciekawa, czy się spełni.

Z kartami pani Lucyna zetknęła się wiele lat temu, jeszcze w czasach swojej młodości. Wtedy poznała Czecha, który świetnie wróżył. Od niego przepisała znaczenie kart tarota. Zrobiła je własnoręcznie i powpisывала znaczenia poszczególnych kart. Do dziś przechowuje je w pudełku.

Jak twierdzi dla wróżby nie ma różnicy, czy to jest listopad, grudzień, po andrzejkach, czy przed... Ważny jest raczej dzień tygodnia, a to ze względu na znaki zodiaku. Rakom jest najlepszy poniedziałek, Koziorożcom – sobota.

– **Chociaż zaraz, umawiała się ze mną jedna pani właśnie na wieczór andrzejkowy** – zastanawia się. – **Może dla niej ma to specjalne znaczenie.**



rys. T. Muszyńska



W sobotę – andrzejki, w niedzielę – adwent

Ukochany z wosku

Kiedys w andrzejki wróżyły wyłącznie panny. Wierzyły, że tego dnia mogą wywróżyć, kto będzie ich przyszłym mężem. Bogatsze panny laly wosk lub olów przez ucho klucza, zaś biedniejsze, których chałty zamykały się jedynie na drewniany skobel – przez złożone na krzyż różgi. Ponoć małżeństwa wywróżone olowiem były trwalsze, ale, niestety, bez polotu.

Do dziś często wróży się także przy pomocy zapalonych świec (przyklejonych do tekturek lub skorupki orzechów) puszczonej na wodę. Jeśli świeczki zetkną się, na pewno dziewczyna wkrótce stanie na ślubnym kobiercu.

Lubego można także zobaczyć w lustrze (najlepsze są ponoć lustra wiszące naprzeciwko drzwi). Obok lustra należy postawić dwie zapalone świece. O północy w lustrzanej tafli powinno się coś pojawić. Może to być twarz chłopca lub jakaś postać ludzka albo zwierzęca. Dobrą wróżbą jest kary koń. Wróży rychłą odmianę losu. Prostsza wróżbą jest wsunięcie pod panieńską poduszkę karteczek z imionami chłopców, zaś pod poduszkę kawalerską – z imionami dziewcząt.

Kiedys kawalerowie wróżyli, co prawda, kilka dni wcześniej (24 listopada), w tak zwane katarzynki, ale ponoć i im andrzejkowe przepowiednie się spełniają. Warto więc spróbować i np. wsunąć pod poduszkę, oprócz karteczek, także jakąś część damskiej bielizny. Jest duże prawdopodobieństwo, że przyszła ukochana przysni się w stroju Ewy.

Andrzejkowe wróżby traktowano kiedyś bardzo poważnie. Dziewczynę, która miała lat 18 i była niezamężna uważano powszechnie za starą pannę.

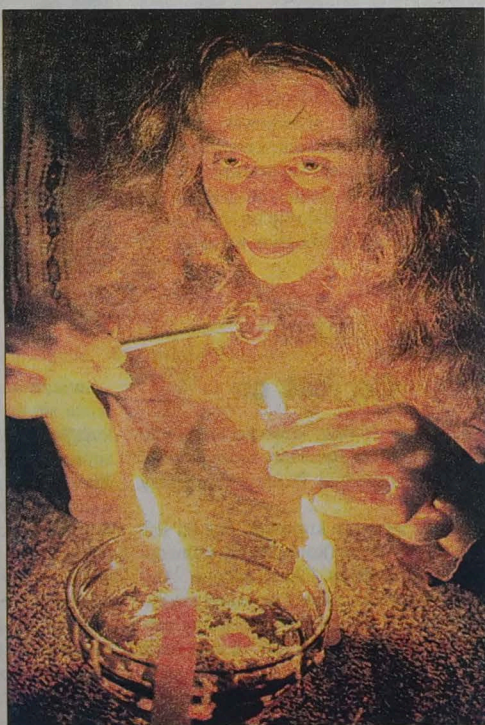
Dziś traktowane są one z przymrużeniem oka; mało kto używa wosku, częściej wróży się przy pomocy stearyny. Andrzejki są właściwie pretekstem do wytańczenia się przed nadchodzącym adwentem i spotkania się ze znajomymi. W niektórych szkołach w Białymstoku tzw. andrzejki są urządzone nawet dwa tygodnie wcześniej. Imprezy andrzejkowe organizują także niektóre lokale rozrywkowe.

Andrzejki przypadają zawsze 29 listopada w wigilię dnia św. Andrzeja Apostoła (30 listopada). Św. Andrzej był bratem św. Piotra i rybakiem. Został powołany na jednego z pierwszych apostołów. Za krzewienie wiary zginął męczeńską śmiercią na krzyżu w kształcie litery X. Dlatego do dziś nazywa się go „krzyżem św. Andrzeja”. Tradycja głosi, że św. Andrzej zmarł 30 listopada. Na św. Andrzeja kończy się zazwyczaj rok kościelny. Adwent, który w tym roku zaczyna się 30 listopada, jest przygotowaniem do Świąt Bożego Narodzenia. W tym okresie nie ma zabaw, wiele osób pości.

Nie wiadomo dokładnie, gdzie i kiedy zaczęto obchodzić andrzejki. W Polsce zwyczaj ten był dobrze znany już 500 lat temu. Wierzono, że w noc św. An-

drzeja wychodzą z grobów topielcy, wściekły, samobójcy. Dorosli odstraszały duchy dymem z palm wielkanocnych, zaś młodzież wróżyła. „Na święto Andrzeja dziewczkom z wróżby nadzieja” – mówi stare ludowe przysłowie.

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA
Fot. A. Kardasz



MODA

Zmienny garnitur

Gdy się mówi o modzie, adresatów poszczególnych trendów czy kreacji upatruje się w kobietach. Bo cóż ciekawego i zaskakującego może być w garniturze. Tymczasem moda męska, choć może nie tak zmienna, jest równie atrakcyjna. Dla nich też zmieniają się tendencje, akcentuje się sezonowe trendy i zalecenia.

Na przykład najmodniejszą nowością tej zimy jest ubranie monochromatyczne. Koszule, krawaty, marynarkę, a także polo i golf dobieramy ton w ton. Dotyczy to także kolorów odważnych. Zimowa kolorystyka oscyluje wokół szarości, niebieskości, granatu oraz brązu. Ale na zasadzie szoku można wybrać barwę śliwki, szafranowy, oranżoworudy. W kroju – sylwetka wydłużona, dopasowane marynarki o małych ramionach plus wąskie spodnie albo przeciwnie – krótkie marynarki, szerokie w ramionach do luźnych, opadających na buty spodni.

Dominują tkaniny welurowe, aksamity i plusze. Odzywają welurowe garnitury i to niekoniecznie na wieczór. Uszyte są z tkanin gładkich lub wytłaczanych, także w prążki. Spotyka się błyszczące. Często prezentowany jest zestaw welurowych spodni ze swetrem i skórzaną kurtką.

Garnitury nadal dominują. Najwyżej zmienia się długość marynarek, krój spodni. Obowiązują marynarki jednorzędowe zapinane na cztery guziki. Rzadziej spotyka się zapinane na trzy guziki lub dwurzędowe, ale zaczynają pojawiać się zapinane na jeden guzik, co może zapowiadać zmiany.

Modne detale to kołnierze i kieszenie obszyte akksamitem, szerokie i krótkie krawaty – dobrane ton w ton do reszty stroju i spodnie na wysokiej talii.

AGA



HOROSKOP

STRZELEC 23 XI-22 XII

Wiele rozmawiaj i częściej bierz udział w imprezach. Trudno, żebyś bez końca poświęcał się interesom. Powoli nadchodzi zima, przed Tobą jest wiele różnorodnych uroczystości. Zaczynasz dążyć do tego, by Twoje dni były coraz mniej zapracowane. Poprządkuj różne osoby, a przede wszystkim osamotniony Wodnik.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Weź pod uwagę niezobowiązujące kontakty z Baranem. Jak się tylko postarasz, możesz je naprawdę zacieśnić. Chyba warto. Rozwiązysz problem braków finansowych. Niewykluczone, że zdecydujesz się na kredyt. Nadchodzący tydzień powinien upłynąć naprawdę szybko, a to z powodu wizyty bliskiej osoby.

WODNIK 21 I-19 II

Możesz nie przewidzieć nagłej zmiany sytuacji. Konieczność podjęcia szybkiej decyzji o kierunku działań będzie raczej stresująca. Sympatyczne układy z rozsądnym Lwem. Jest nadzieja, że jego życiowy optymizm jest zaraźliwy. Trzymaj się też Panny, razem tworzący układ nie do pobicia. Pamiętaj o mocno zaległej korespondencji.

RYBY 20 II-20 III

Pierwsza połowa tygodnia spokojna, bez zawirowań i trudniejszych chwil. Czwartek bądź piątek zapowiadają się już inaczej, prawdopodobnie za sprawą większych emocji w pracy. Domowe obowiązki nie będą uciążliwe, Twoja rodzina przyzwyczaiła się już do podziału zadań. Czy nie zapomniałeś o obietnicy, złożonej osobie spod znaku Strzelca?

BARAN 21 III-20 IV

Zaryzykuj. Szukanie lepszej pracy może przynieść nieoczekiwany, a bardzo dobry efekt. Nie będziesz zachowywał się z niepotrzebną skromnością. Zaakcentuj swoje zalety. Zabierasz się za zimowe porządki, napracujesz się zwłaszcza przy sprzątaniu ogrodu. Nie jesteś zwolennikiem improwizacji, ale nie patrz zbyt surowo na Strzelca. Uważaj na przyszłość, pamiętaj, że Ty też masz swoją wytrzymałość.

BYK 21 IV-21 V

Idź za ciosem i wykorzystaj finansową okazję. Masz jakieś zaległości, jednak pomyśl też o własnych przyjemnościach. Nie przeszkodzi Ci nawet pogorszenie pogody. Decyzja o wyjeździe już właściwie zapadła. Rodzinna, kilkudniowa, nie zapowiedziana wizyta. Cóż, jakoś sobie z

tym poradzisz. Miły wieczór w towarzystwie Panny.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Wywiązanie się z obietnic wcale nie będzie proste. Mimo to ostro zabierzesz się do roboty. Twoja wzmożona aktywność może mieć wpływ nie tylko na zarobki, ale i na Twoją pożyteczność. Ruszaj z miejsca przygotowania do obchodów ważnej uroczystości. Powinieneś liczyć się z naprawdę dużymi wydatkami. Spotkanie z przyjaciółmi poprawi nastrój.

RAK 23 VI-22 VII

Masz szansę na osiągnięcie celu, do którego dążysz. Trochę możesz przystopować z pracą. Niestety, takie spadki nastroju zdarzają się i Tobie. W pogodnej atmosferze przedyskutuj coś z kilkoma osobami. Sytuacja towarzyska szybko się wyjaśni i będziesz się dobrze bawić. Zgódź się na weekendowy wyjazd za miasto.

LEW 23 VII-23 VIII

Przygasań spory zawodowe. Powoli nieporozumienia zostaną wyjaśnione do końca. Zastanawiasz się nad odpoczynkiem. Masz okazję trafić na ciekawą okazję i zrobić dobre wrażenie. Nie słuchaj przemądrzałych rad. Trzymaj się myśli, że przed Tobą naprawdę udane dni. Szczęśliwa cyfra – 12, dzień – środa.

PANNA 24 VIII-23 IX

Twoje zmartwienie jest nieuzasadnione. Przyszły czas na fachowców. Masz wiedzę i jesteś kompetentny. Mniej istotne rzeczy poprzekładasz, pilnymi sprawami zajmiesz się na bieżąco. Sporo obowiązków domowych. Nie przepadasz za nimi, ale musisz się z tym uporać. Podtrzymasz porozumienie z osobą spod znaku Skorpiona.

WAGA 24 IX-23 X

Nie baw się w wyrocznię. Może ktoś ceni domorosłych proroków, ale wcześniej czy później na pewno na tym stracisz. Nie zabraknie tematów do ciekawych dyskusji z Koziorożcem. Jeśli tylko chcesz, potrafisz być naprawdę interesującym i otwartym człowiekiem. Bardzo lubisz oglądać telewizję, więc nie daj sobie wmawiać, że to strata czasu.

SKORPION 24 X-22 XI

Zrezygnujesz z niektórych przyjemności i chyba szybko zauważysz poprawę domowego budżetu. Nie obawiaj się zapowiedzi ciężkich czasów. Po prostu zadbaj o swoje sprawy. Będą Cię cechować spokój i opanowanie, a do tego wykaziesz prawdziwe wyczucie sytuacji. Tak trzymaj!

ZDROWIE

DO KONTROLI

Grypa i szczepienia

Epidemiolodzy przewidują, że grypa w tym sezonie nam nie daruje. Zachorowań może być dużo, z nasileniem na przełomie grudnia i stycznia. Oby to nie była epidemia! – dodają.

Takie prognozy można wysnuć przeglądając dane epidemiologiczne, zwłaszcza z ostatnich lat. Epidemie powtarzają się dość regularnie. Są i pandemie. Ta z lat 1918-19, spowodowana przez grypę zwaną „hiszpanką”, objęła piątą część ludności świata i spowodowała śmierć 20 milionów osób. Pandemie odnotowano w latach 1947, 1957 (grypa azjatycka), 1968 (grypa Hong Kong), 1977. Ale pierwsze zapiski, dotyczące tej choroby, pochodzą już z 412 roku przed naszą erą, a sporządzone zostały przez Hipokratesa i Liwiusza.

Szerzenie się epidemii i pandemii grypy powoduje duża zakaźność i stała mutacja wirusa grypy, prowadząca do powstawania nowych jego podtypów, na które ludzie nie są uodpornieni. Jest to choroba sezonowa, atakująca mężczyzn, kobiety i dzieci na całym świecie. W klimacie chłodnym pojawia się zimą, w tropikalnym – po zmianie pogody.

Gdy grypa już się pojawi, bardzo trudno uniknąć zakażenia, a to ze względu na źródła i drogi szerzenia się, a także na intensywność obcowania ludzi ze sobą – powiedziała dr Teresa Biedzińska podczas konferencji prasowej w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Rozróżnia się trzy typy wirusów grypy: A, B i C. A – wywołuje epidemie, B – lżejsze postaci choroby i tylko te dwa typy stanowią zagrożenie dla ludzi. Są też dobrze przystosowane do atakowania człowieka. Najbardziej popularne są zakażenia drogą kropelkową, tzn. przenoszenia wirusa z osoby chorej na zdrową w postaci cząsteczek rozpylonych w powietrzu podczas kichania lub kaszlu. Ale wystarczy także podanie ręki czy kontakt z odzieżą chorej osoby.

Skutki zdrowotne grypy, na którą nie ma dotąd skutecznego lekarstwa, to duża ilość powikłań, zwłaszcza w przypadku współistnienia innych chorób, jak cukrzyca, choroby serca i płuc, a także przy obniżonej odporności. Śmiertelność jest duża, zwłaszcza u osób starszych. Nie sposób nie pamiętać także o skutkach ekonomicznych: w USA, gdzie średnio rocznie choruje 70 mln osób, koszty oblicza się na około 27,5 bilionów dolarów!

Jedyną skuteczną metodą ochrony przed grypą, podobnie jak we wszystkich chorobach zakaźnych, jest szczepionka – mówi prof. Teresa Hermanowska-Szpakowicz, kierownik Kliniki Chorób Pasożytniczych i Neuroinfekcji Akademii Medycznej w Białymstoku.

W Polsce zarejestrowano cztery rodzaje szczepionek: VAXIGRIP, „Fluarix”, „Influvac” i – od kwietnia br. – „Begrivac”. Wszystkie są skuteczne, ich skład jest każdego roku dostosowywany do zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (na sezon 1997/98 – A/Wuhan, A/Bayern i B/Beijing). Zawierają informacje o dawkowaniu, wskazaniach i przeciwwskazaniach.

W krajach cywilizowanych szczepienie przeciw grypie staje się powszechne. W województwie białostockim, począwszy od 1993 roku, poddało się im kolejno: 17 osób, 49, 514 i w ubiegłym roku – 1262 osoby.

(a)

Cytrynowa trawa

Mężczyźni najchętniej kupują wody CYTRUSOWE, których dominującym składnikiem są olejki eteryczne bergamoty, cytryny i grejpfruta. Klasyczne wody cytrusowe były niegdyś nazywane „wodami kolońskimi”; pierwszy taki kosmetyk powstał w 1709 roku w Kolonii, w legendarnej już wytwórni Jana Marii Fariny. Była to wirtuozna mieszanina bergamoty, cytryny, pomarańczy, lawendy i rozmarynu, a przeznaczono ją dla obu płci. Zapach wody kolońskiej Fariny roztaczała osławiona metresa królewska – Madame du Barry.

Oprócz klasycznych wód cytrusowych istnieją kompozycje, które można określić jako cytrusowo-kwiatowe i cytrusowo-zielone. Wyróżnia je nuta „serca”: w pierwszym przypadku wyczuwamy zapach narcyzów, goździków, frezji, gorzko pachnącej ożanki polnej, lilii wodnej lub maku kalifornijskiego. W drugim – mięty wodnej, eukaliptusa, szalwii i bambusowych liści. Dobrymi przykładami wód cytrusowych są:

KLASYCZNE:

- Eau de Cologne (Hermes)
- Eau de Guerlain (Guerlain)
- Eau de Patou (Patou)
- Imperial (Guerlain)
- Tradition (Arden)
- Kolonisch Wasser (Farina)

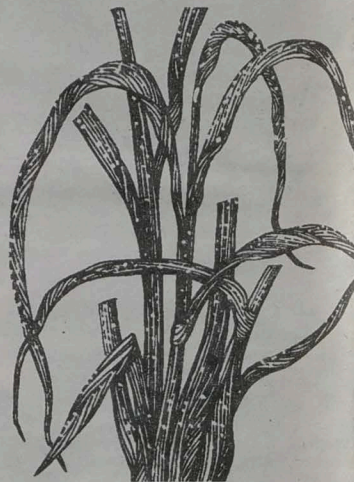
CYTRUSOWO-KWIATOWE

- Dimensione („Umiar” Chiccarelli)
- Eau de Balmain (Balmain)
- Eau sauvage („Dzika woda” Dior)
- Eroica (Kanebo)
- 1881 (Cerruti)
- Hattic (Olivin)

CYTRUSOWO-ZIELONE

- Drakkar (Laroche)
- Eau de Sport (Paco Rabanne)
- Green Water (Fath)
- Halston 1-12 (Halston)
- Lamborghini (Lamborghini)

Ostatnio, olejek eteryczny skórek cytryny zastępuje się wyciągiem z ziela PALCZATKI. Jej wyrafinowany, gorzko-cytrynowy zapach bardziej współgra z innymi składnikami męskich perfum. Palczatka pochodzi z Indii, gdzie jest obecnie uprawiana na dużą skalę, spore jej plantacje założono też w basenie Morza Śródziemnego. Jest to wysoka trawa o grubym kłacu i równowąskich, jaskrawozielonych liściach. Olejek aromatyczny pozyskuje się z kłaczki, a liście są znaną przyprawą kuchni hinduskiej i malajskiej. Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Odlotowe techno

Tysiące nastolatków na całym świecie słucha muzyki techno, dopasowuje do niej swój styl ubierania i zachowanie. Zwolennikami techno są osoby młode, starsi są często zdegustowani. Podobnie jak kiedyś „dzieci-kwiaty”, tak teraz właśnie techno jest symbolem wolności.

Techno to ekstrawaganckie, jaskrawe, błyszczące stroje oraz nie mniej ekstrawaganckie tatuaże, fryzury i makijaże. Ten ostatni przestał być jedynie dodatkiem do ubioru. Stał się sztuką samą w sobie.

Schyłek naszego wieku jest bardzo otwarty na nowe pomysły, również w tej dziedzinie jaką jest makijaż – uważa Ewa Gil, wizażystka Oriflame. – Lśniące, porcelanowe twarze, tak zwane „chore oczy” czy „misie panda”, wszystko dozwolone pod warunkiem, że odpowiednio dobrane do włosów i ubioru. Wizażystki prześcigają się w coraz to bardziej szalonych pomysłach. Dziewczyna w



makijażu techno to dziewczyna interesująca, seksowna i ekstrawagancka. Zwraca uwagę ekspresją oczu, ust, mocno zarysowanych linii twarzy. Dziewczyna, która inspirowała kreatorów mody, stylistów, muzyków i... swoich rówieśników.

W makijażu techno bardzo mocno są podkreślone oczy, szczególnie powieki dolne. Idealne do tego celu są kredki cieniące do powiek. Szminka może być praktycznie w każdym kolorze: złotym, niebieskim itp. Brwi – wydepilowane i bardzo mocno pokreślone. Do tego odlotowe stroje i fryzura. Najmodniejsze kolory to jaskrawy żółty, pomarańczowy, zielony, czarny; dodatki: cekiny i brokat. Techno króluje w dyskotekach i na prywatkach. Na co dzień tylko nieliczne dziewczyny decydują się szokować ulicę i szkołę.

Panie – z reguły w wieku 30-40 lat, także potrafią zaszokować. Bardzo modny jest tzw. „chory wygląd”: oczy obwiedzione dokoła (aż po brwi) czarnym cieniem, jasny podkład i fioletowa szminka na ustach. Z daleka kobieta rzeczywiście wygląda jak chora, ale jednocześnie szokuje wyrafinowanym wyglądem i zawsze przyciąga uwagę. W ten sposób chętnie malują się intelektualistki. Warto dodać, że podkrążone, chore oczy były modne już w okresie międzywojennym.

Do Polski nie dotarła jeszcze inna moda, przy której nawet techno wydaje się grzeczne. W Wielkiej Brytanii ekstrawaganckie panie celowo malują się tak, jakby nie miały zielonego pojęcia o robieniu makijażu i w dodatku robiły go po ciemku: róż na powiekach, szminka na policzkach, jedno oko zielone, drugie – cyklamenowe... Monika

NA TALERZU

Co jest co

Wracamy do rozpoczętego niedawno alfabetu kulinarnego, który może przydać się każdej gospodyni. Wciąż jesteśmy przy literze a.

Zdarza nam się kupować puszkę lub słoiczek z rybkami (koreczkami), które nazywają się anchois. Cóż to takiego? Ano jest to francuska nazwa tych samych rybek, które – z włośka – nazywamy sardelami. Te małeństwa (do 15 cm) mają jeszcze porządną łacińską nazwę engraulis encrasicolus, a spokrewnione są ze śledziami.

Świeże anchois zaraz po złowieniu rzuca się na patelnię, ale nie u nas. My kupujemy już zakonserwowane (proszę sobie wyobrazić, że do solenia anchois używa się wraz z solą... tłuczonej cegły, a jako zalewy – stężonej morskiej wody). Po wymoczeniu jest to wspaniały półprodukt do różnych potraw. U nas anchois znamy głównie jak koreczki oraz pastę sardelową.

Druga dzisiejsza ciekawostka to – angielskie ziele, czyli pimenta officinalis. Kiedy EWA próbowała rozpytać Anglików na ten temat, tłumacząc nazwę dosłownie, zupełnie nie mieli pojęcia o co chodzi,

bowiem u nich pod taką nazwą taka przyprawa nie występuje. Wystarczyło jednak pokazać im czarne aromatyczne kuleczki i już było wiadomo, że to... „all spice”, czyli przyprawa korzenna bardzo powszechnie stosowana w kuchni angielskiej. Dlatego też owo „ziele” uzyskało przydomek „angielskie”.

W rzeczywistości swój rodowód angielskie ziele wywodzi z Ameryki Południowej. „Udomowiona” przez Azteków przyprawa dotarła do Europy na żaglowcach Krzysztofa Kolumba i przyjęła się jak wiele innych nowinek zza wielkiej wody.

EWA

Bez litości

Nie jestem osobą kierującą się jakimśi zasadami, czy też ustalającą reguły. Pewne rygory akceptuję tylko wtedy, gdy chcę się wysrać.

Tre Cool (GREEN DAY) dla „Brumu”

(...) Nigdy nie słucham starych płyt. Słucham tylko tej, która dopiero ma powstać.

Hugh Cornwell (solo, ex-THE STRANGLERS) dla „Tylko Rock”

Ja po raz pierwszy w życiu jestem zadowolony z tego, co robię.

Pamiętam, że w Stanach poniedziałki były potworne. Dzwonił budzik i zupełnie nie było mi do śmiechu. Teraz śmieję się przez całą tydzień.

Glenn (BLENDERS) dla „Brumu”

Ci Niemcy jakas wojnę trzecią wywołali. Zalały całą Europę prymitywną dyskotekową muzyką.

(...) Choć właściwie w Europie taką muzykę robią lepiej od nas. U nas muzyka dance owa jest jeszcze gorsza. To są popłuczyny po Niemcach. Ciekawe, kto po nas będzie powtarzał...

Wojciech Luczak-Pogorzelski (OD-DZIAŁ ZAMKNIĘTY) dla „Tylko Rock”

FESTIWAL MONSTERÓW

Dzisiaj (28.11) mamy drugi dzień Białostockiego Ogólnopolskiego Przeglądu Sceny Metalowej „Metal Monsters Festival '97”. Jutro – zakończenie przeglądu i występ gwiazd.

Celem festiwalu jest promocja undergroundowych zespołów, grających metal w jego różnych odmianach. Imprezę zorganizowano w Białymstoku ze względu na istniejącą tu – jedną z najsilniejszych w kraju – scenę metalową.

Po wczorajszych koncertach – w większości białostockich zespołów – dziś o godz. 18 w „Famie” wystąpią: YATTE-RING z Pruszcza Gdańskiego, DEVILYN z Tarnowa, FROST z Olsztyna, SOLITARY z Elku, MORTUUM z Lubaczowa, SAURON z Radomia, ISLAND z Bydgoszczy i NOMAD z Opoczna. „Metal Monsters Festival '97” zakończy się w sobotę o godz. 19 koncertem gwiazd – HERMHI i LUX OCCULTA oraz trzech zespołów – laureatów. W jury zasiadają przedstawiciele wytwórni płytowych Pagan Records i Immortal Records, mediów (Thrash Em All), „Gazeta Współczesna” – „Po Strunach”, Radio Białystok oraz Bart (HERMHI) i Grzegorz Jakubowski – pomysłodawca festiwalu. Przewidywane nagrody to nagrania 500 sztuk kaset w MAG-TONIE, promocja w magazynie „Thrash Em All” oraz zestaw płytowy wytwórni Pagan Records. Patronat medialny nad imprezą sprawują „Gazeta Współczesna” oraz Radio Białystok.

METAL MONSTERS FESTIWAL '97

Bilety są do nabycia w sklepach Digital, Tango i Bemol, w kasie kina Forum i przed koncertem. DJ BĘBEN

TANYA DONELLY „Lovesongs For Underdogs”

4AD/Sonic (3 + 1/2 \$truny)

TANYA DONELLY obecna jest na muzycznej scenie od 1986 roku, kiedy świat ujrzała pierwsza płyta THROWING MUSES. Potem Tanya grała jeszcze w THE BREEDERS i BELLY. „Lovesongs For Underdogs” jest jej dziewiątym albumem z kolei, a pierwszym projektem własnym. To materiał przygotowany dla fanów nieskomplikowanego pop-rocka, którzy brzydzą się dance’o-wą tandetą, ale miast awangardowych poszukiwań wolą zostać przy przystępnej muzyce „środka”. Płytę udanie otwiera łatwo wpadający w ucho, lecz krzepki „Pretty Deep”, później jest już leż, słodziej, cza-

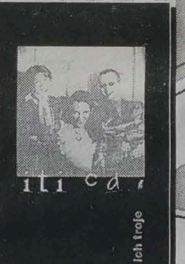


sem po prostu mało ciekawie. Zle sprawdzają się ocukrzony sentymentem i okliwym tkaniem skrzypiec balladki, które nie nastrajają optymistycznie do metamorfozy, jakiej przez ostatnie lata uległa kultowa fabryka 4AD. Sporo jest też średnio zrealizowanych tęsknot do rocka alternatywnego i nawiązań – wokalnych i instrumentalnych – do ogródka uprawianego przez panie w typie Meredith Brooks. Do samochodowego odtwarzacza piosenki Tanyi pasują jednak jak ulał. (tola)

ICH TROJE „ITI CD.”

KOCH International Poland (2 \$truny)

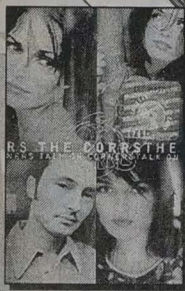
ICH TROJE to raczej bardzo popularny trójkącik: 1 dziewczynka i dwóch chłopczyków. I tyle żartów. Dalej to już szara proza życia. Zaczyna się od nucięcia Stachury przy harcerskim ognisku, a kończy na własnych potyczkach z poezją i jej (niestety!) publicznym odśpiewywaniu. Pewnie narażę się fanom tego zespołu, jednak płyta „ITI CD.”



zrobiła na mnie jak najgorsze wrażenie. Zupełnie nie mógł przekonać mnie do swojego talentu wokalnego człowiek z mocno wysilaną chrypką, ani sama twórczość pod którą podpisał się niejaki Mike. Jest to poezja w rodzaju tych wzniosłych, oczywiście o miłości. Dużo tu zadęcia i patosu, a śpiewającym prawdopodobnie wydaje się, iż zaraz rozstąpi się przed nim Morze Czerwone. A tak naprawdę to otrzymujemy metafory w stylu: „serce jak glaz”, „w serce wbić cierni”, „głód moich ust”, „księżyce na niebie świeci tylko dla ciebie”, czy też „chcemy wlecieć nad mur i dotknąć chmur”. Różniłbym jednak uważać na głowę... Meloman

THE CORRS „Talk On Corners”

Atlantic/Warner Music Poland (3 \$truny)



Idea rodzinnego muzykowania jest nieśmiertelna i to nie tylko w realiach polskich (Stecznowscy). Po śpiewających i grających inaczej Kellych oraz upupionych przez szolbiznes Hansonach przyszedł na THE CORRS. To trzy siostry i jeden brat, którzy wspólnie w zespole tworzą muzykę przypominającą dziwnie przedpotopową twórczość grupy BANGLES. Popową łatwiznę wzbogaca się tu tylko irlandzkim folkem (skrzypce plus flet), a także stosowaną oszczędnie elektroniką. Całość przypomina czasem skrzyżowanie Alanis Morissette i Meredith Brooks z Vanessa Mae, lecz trzeba przyznać, że płyty słucha się z dużą przyjemnością – panienki śpiewają w nieszkodliwych i miłych dla ucha rejestrach, a aranżacja jest więcej niż poprawna. Potwierdzeniem dobrego przyjęcia u masowego odbiorcy wydaje się singiel „Only When I Sleep”, puszcany od jakiegoś czasu także przez opiniotwórcze stacje. (tola)



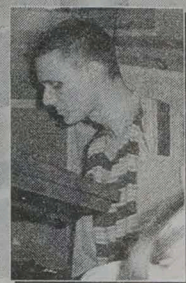
ROZNI WYKONAWCY „Dancemania 4”

Pomaton EMI (bez \$trun)

W rubryce powyższej rzadko goszczą tego typu kompilacje, ale idziemy z czasem, postępek i osiągnięciami. Badania rynkowe (oraz cyferki, które pojawiają się przy kolejnej części cyklu) wykazują czarno na białym, że dyskotekowe składanki to znakomity interes – czasem nawet lepszy niż wydawanie gigantów popu czy rocka. Na czwartej już „Dancemania” znalazły się m.in.: przebrzmiały nieco „Jo Jo Action” MR. PRESIDENT’a, zmiksowany na nowo „Uh La La La” ALEXII, która nie dojechała w końcu do hali „Włókniarza”, „Carnival” BELLINIEGO, także w wersji znanej lepiej parkietowym wyjadaczom niż słuchaczom radia; a wreszcie wieniec płyty „Storm” VANESEY MAE. Ciekawe, że wydawnictwo firmuje także telewizyjną muzyczną „Atomic”, znana dotąd lepiej z popierania mniej komercyjnych przedsięwzięć. (tola)

Po poprzedniej, wyjątkowo transeowej imprezie „Return To The Trance”, organizatorzy, czyli Grupa Reakcji Artystycznej B&B, postanowili dzisiaj, 28.11 zaserwować w „Gwincie” dawkę techno

w najczystszej postaci – Detroit i minimal. Dzisiejszą imprezę – „Mix Up Party” poprowadzą – grający Detroit techno – DJ Scot Elliot z Londynu (właściciel znanej na świecie wytwórni Red Planet, grywający ostatnio najczęściej w Los Angeles) i DJ Pek z Londynu (ostaniej ugodobal sobie północną Anglię) oraz warszawscy DJ-e – grający minimal techno – Kongo i Reck Chill out room oparuje Astral Union Crew. Jak zwykle – odpowiednia scenografia, oprawa laserowo-swiecowa, występy grup tanecznych itd. Początek: godz. 20, koniec – 6.



KONKURS!

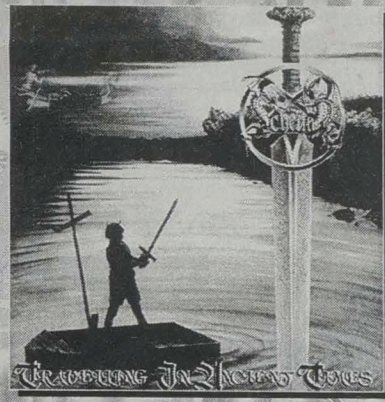
Pierwsza osoba, która zadzwoni dziś o godz. 12 pod nr. telefonu 42

77 10 i wymieni przynajmniej dwóch DJ’s lub formacje, jakie wystąpiły podczas „Return To The Trance”, otrzyma kasę Cold Cut (ufundowaną przez firmę Sonic – przedstawiciela Ninja Tunes) i bilet na dzisiejszą imprezę, druga – bilet. DJ BĘBEN

SCHEITAN „Travelling In Ancient Times”

Invasion Rec./Morbid Noiz Prod. (3 \$truny)

„Travelling In Ancient Times” jest debiutancką płytą SCHEITAN – projektu, założonego przez Pierre’a Toernkviista, wokalistę THE EVERDAWN i Oskara Karlssona, perkusistę GATES OF ISHTAR. Oba te nazwiska gwarantują pewien poziom wspólnej muzycznej produkcji, co nie oznacza jednak, że panowie nagrali coś odkrywczego. Najkrótsze – choć nie do końca pełne – określić tego, co można usłyszeć na „Travelling”, to symfoniczny (mniej) black (więcej) metal. Przy czym oprócz ekstremalnie wściekłych fragmentów, kojarzących się z IMMORTAL, solidnego, blackowego wokalu i kilku symfonicznych wstawek, można też usłyszeć elementy bardziej typowe dla death

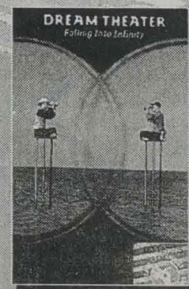


metal. Płytę zaś kończy nieporównywalnie spokojniejsza od całości, ponad 9-minutowa (!) epika i bardzo nostalgiczna kompozycja „Portals Of Might”. Całość można polecić, jednak bez zachwyty. DJ BĘBEN

DREAM THEATER „Falling Into Infinity”

Elektra/Warner Music Poland (4 \$truny)

Wyznam, iż długo nosiłem się z tą recenzją, jako że o zespole nigdy nie słyszałem, a blisko 80-minutowa porcja muzyki, bynajmniej nie należy do lekkich, łatwych i przyjemnych. DREAM THEATER tworzy pięćdziesiąt muzyków i sądząc po nazwiskach, wokalista pochodzi z Francji, basista z Azji, gitarzysta to makaroniarz, a keyboardzista to bodajże Omnia-nin! Z tego połączenia wyszła muzyka niekonwencjonalna, stawiająca tę kapelę raczej w szeregu romantyków rocka. Wszyscy panowie uwielbiają chyba RUSH, co wyraźnie słychać w kilku utworach. Bardzo dobry instrumentalny „Hell’s Kitchen” to prawdziwy hołd złożony sztuce Kanadyjczyków. Ten sam sposób postrzegania muzyki wyraźnie widać także w trwającym ponad 12 minut „Lines In The Sand”, w którym gościnnie zaśpiewał Doug Pinnick z KING’S X, czy też o minucie dłuższym, melodyjnym „Trial Of Tears”. Jest tu kilka świetnych spokojnych kawałków, które nagłe zaczynają pulsować iście hard rockową energią. „Hollow Years” przywodzi na myśl Stinga, a „Anna Lee” ma coś z klimatem starego Genesis. Chłopaki potrafią też zagrać ciężiej. Riffy METALLIKI odnajdujemy w „Burning My Soul”. Interesujący zespół, ciekawa płyta – polecam. Meloman



Chodzi o:

- A) „SPICEWORLD”
- B) „SPICEJOB”
- C) „SPACEJAM”

Na taloniki z kartkami czekamy co dwa tygodnie. SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL” – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

„BEMOL”
ul. Nowy Świat 13
TALONIK NR 47

Chłopaki, czy powrózyliście sobie w wigilię Katarzynek? Jeśli nie, to trudno - musicie czekać kolejny rok, żeby się dowiedzieć, czy macie powodzenie u koleżanek. Dziewczyny mogą sobie jeszcze powróżyć w sobotę, przed Andrzejkami: po-przestawiać buty, lać wosk, puszczać miniłó-deczki. Radzę jednak nie brać dosłownie woskowych wróżb - to tylko zabawa. Za rok, wszystko wyjdzie z pewnością inaczej.



Jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, a są to KLOCKI LEGO, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu - tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Pi-szcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 216. otrzymują: Krzysztof Nowak z Białegostoku, Da-niel Jezierecki z Osowca oraz Sylwia Korzeniecka z Bielska Podlaskiego.. Gratuluję. Przez tydzień nagro-dysy do odebrania w redakcji, później dzieciom spo-za Białegostoku wysłemy pocztą.

Manek



TO I OWO

Przyjęcie z dzikimi zwierzętami w tle? Owszem, jest to możli-we w monachijskim zoo, które w ten sposób zarabia pieniądze. Gościom nie wolno jednak słuchać głośnej muzyki, palić papie-rosów, a przyjęcie powinno skończyć się przed północą. Zwie-rzęta muszą się przecież wyspać! Fot. PAP-CAF

Cześć Dzieciaki!

MÓJ PIES

Mój pies Aronem się zowie
Co mu podam wszystko zje
Jest w biało-brązowe łatki i malutki
Ma długie nóżki i brzusek okrągłutki
Nieobce mu są psoty i zabawy
Dla obcych nie jest łaskawy
Lubi harce i swawole
Jest smutny gdy jestem w szkole
Kiedy wracam cieszy się ogromnie
Ogonkiem merda i szybko biegnie do mnie
Biorę go na ręce i mocno przytulę
Bardzo kocham tę moją „brzydulę”

Wierszyk o swoim przyjacielu napisała
Marta Radomska z Niepublicznej Szkoły
Podstawowej nr 1 w Białymstoku.

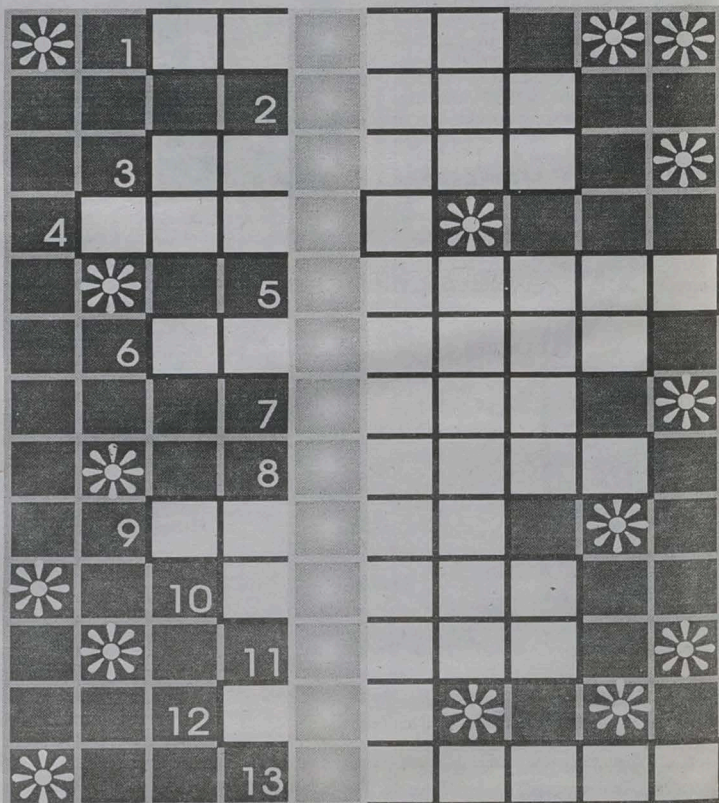
KRZYŻÓWKA panoramiczna

natrętny owad	↓	harcerski nóż	↓
wyrasta- ją z głowy jelenia	→	naftowa	↓
obchodzi imieniny 9.08	→	ma go wielbią	↓
zielen w mieście	→	do malo- wania	↓

TERAZ JA!

Cześć! Nazywam się Natalia Rubczewska. Mam 10 lat. Lu-bię rozwiązywać krzyżówki. Do kącika „Teraz ja” przygotowałam logogryf. Po wpisaniu do diagramu haseł, w oznaczonych po-lach pojawi się rozwiązanie logogryfu.

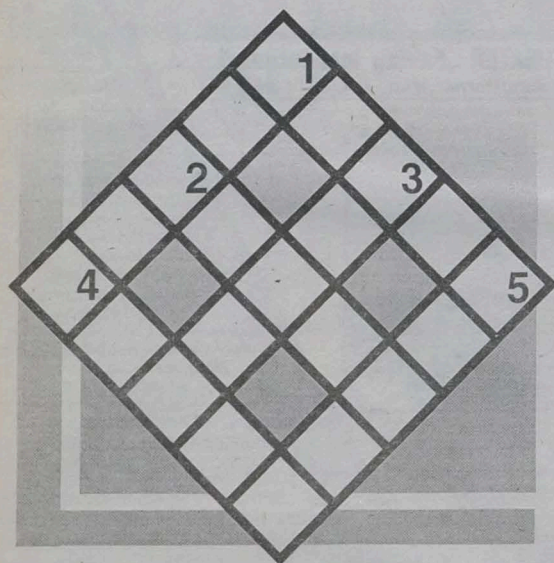
1. Inaczej flamaster, 2. Mieszka w nim Eskimos. 3. Długi pies o krótkich łapach. 4. Np. Spokojny lub Indyjski. 5. Jesienny owoc. 6. Popularne imię kota. 7. Mieszka w Puszczy Białowie-skiej. 8. Opowiadana dzieciom na dobranoc. 9. Inaczej barwa. 10. Tańczyła z igłą. 11. Bohater książki „W pustyni i w puszczy”. 12. Narząd wzroku. 13. Np. łaskowy.



KĄCIK PRZYJACIOŁ

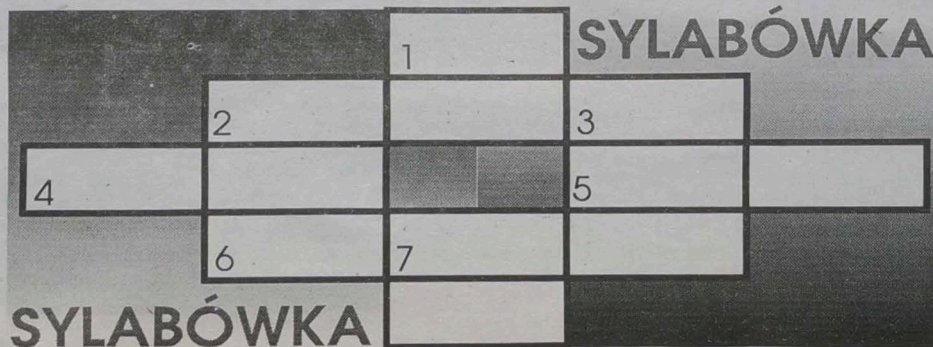
Nazywam się Ka-mil. Mam 10 lat. Kocham wszystkie zwierzęta. Lubię jeździć na rowerze. Zbieram karteczki i znaczki. Jestem wesoły i uśmiech-nięty. Czekam na li-sty.

Kamil Sosnowski
ul. Wyzwolenia
10 m 25
19 100 Mońki



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Pod-trzymuje spodnie. 2. Bu-zia, oblicze. 4. Naczynie z uchem. LEWOSKOŚNIE: 1. Górski strumień. 3. Np. skrzynia złota schowana w ziemi. 5. Inaczej krewny.



SYLABÓWKI

Do diagramu wpisuj sylaby, a nie pojedyncze li-tery rozwiązań.

POZIOMO: 2. Londyn, Pekin albo Wilno. 4. Sport uprawiany na macie zwanej tatami. 5. Najwyższy polski szczyt górski. 6. Wielka ilość ryb pływają-cych w gromadzie. PIONOWO: 1. Wyspa w Indone-zji leżąca obok Jawy. 2. Budynek do przechowy-wania zboża i siana. 3. Żona cara. 7. Napój dla do-rosłych wytwarzany z winogron.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

OCENA UTWORU	▼	CZAPKA NA MROZY	▼	WYBITNY MATEMA- TYK POLSKI	▼	POSPO- LITE IMIE MĘSKIE	▼	DWIE SZTUKI	▼	ROŚLINA WODNA	▼	WAWÓZ
APOSTRO- FA		FENOL Z MOTYLA			22				17	GRA W KARTY	6	
	15					20		EKSPONAT				11
DZIAŁACZ POLSKI (LEKARZ)						„WIDZI” W CIEMNOŚCI		CYGANIKA Z „CHATY ZA WSIA”				RZKA WE FRANCJI (DOPŁYW RODANU)
LENNIK		18				PLONIE W GORACH				2		
	7			NACZYNI NA CIĘTE KWIATY				16			KŁODA	
INTERWAŁ MUZYCZNY		5		MOŻE BYĆ HOŁOW- NICZY		21		NAPÓJ Z KUMYSU				
	9		14	19				GŁOS KOBIECY				
								STOLICA NORWEGII			8	
KIEJ TKACKI												
NACZYNI NA ZUPĘ						1		12				13
		3		OPRAWCA				ATRYBUT KELNERA		4		10

1. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

BRZYDKA JAK NOC	▼	PTAK DRAPIEŻNY	▼	BRZY- DOTA	▼	TAAKIE RAMIONA	▼	ZNAK ZODIAKU	BOŻNICA	▼	NAJSTAR- SZA EPO- KA JURY	▼
8		MUŁ		SZABLA JAPŃSKA		W RĘKU TENISISTY	3		SKUTEK USZKODZE- NIA ŻYJY		UPRYWNIANIE	6
▶		▼	17	▼		▼		UCHODZI DO ZATOKI FINSKIEJ	▶	15	▼	
PLANTACJA ROŚLIN O JADALNYCH PĘDACH	▶		4								12	
▶		1			18			NAZWISKO PAPUSZY	▶			
LEKKA LUB CIĘŻKA				ZDARZYŁ SIĘ W KA- NIE GALI- LEJSKIEJ		MOŻE SIĘ POWINAĆ	▶					POCHRYZNY
CZEŚĆ SPŁATY	▶	14				WALUTA PERU		11				
▶			5		10	13		IMIE HALIKA	▶			▼
KAWAŁ ŻYDOWSKI		ZDANIE TYPU: "MAŚKO MAŚLANE"	▶									
CUDZO- ZIEMKA		9			7							
▶		16		SINA	▶			KARABIN MASZY- NOWY	▶			2

2. Litery uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – przysłowie nigeryjskie

KUSI LOS	MODUL	IMIE DYLANA	NAJPROS-TSZY ROD-NIK ALIFA-TYCZNY	SKORUPIAK MORSKI, WORECZ-NICA	KOSZULA ŚMIER-TELNA, CZECHŁO	ODMIANA GRUSZY (W ŚRODKU ZENCA)	
DAWNA PRĄDNICA	NAPĘL-NIENIE PEYNEM	GATUNEK MAŁPY	14			3	
9				18	11		
PENSIJA, POBORY					RODZAJ WIOŚŁA	MIASTO W ANGII	STRAŻ
ŚPIEWA-JĄCY BOB	21				7	15	
16			ZBUDOWAŁ TU - 144				
		10	FILMOWIEC ANGLEISKI				17
KLIKA DWORSKA						POSPOLI-TA PAPUGA	CZŁONEK PLEMENIA ITALSKIE-GO, OPIK
INFOR-MACJE	8			22	20		
4			KROKODYL AMERY-KAŃSKI		2		13
INNA NAZWA RADONU				WILK HUTNICZY		19	
RUDEL			5				
		12	RÓDACZ-KA	6			1

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie kałmuckie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 47, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 47”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do złotych skrzynek przy wejściu.

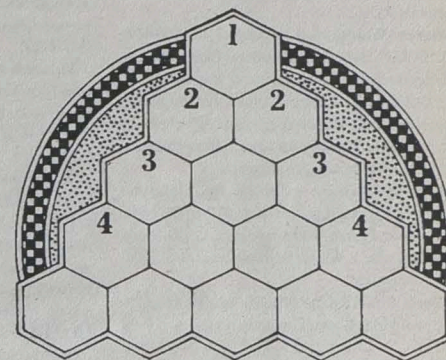
Za rozwiązanie wszystkich krzyżówek z magazynu nr 45 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Jan Ciwoniuk z miejscowości Rybaki**.

Nagrody po 25 zł wylosowali: Lilia Iwanicka z Moniek, Józef Poźniak z Dąbrowy Białostockiej oraz Ewa Laszczkowska z Kolna.

Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą.(jn)



MAGICZNY UKOŚNIK SYLABOWY



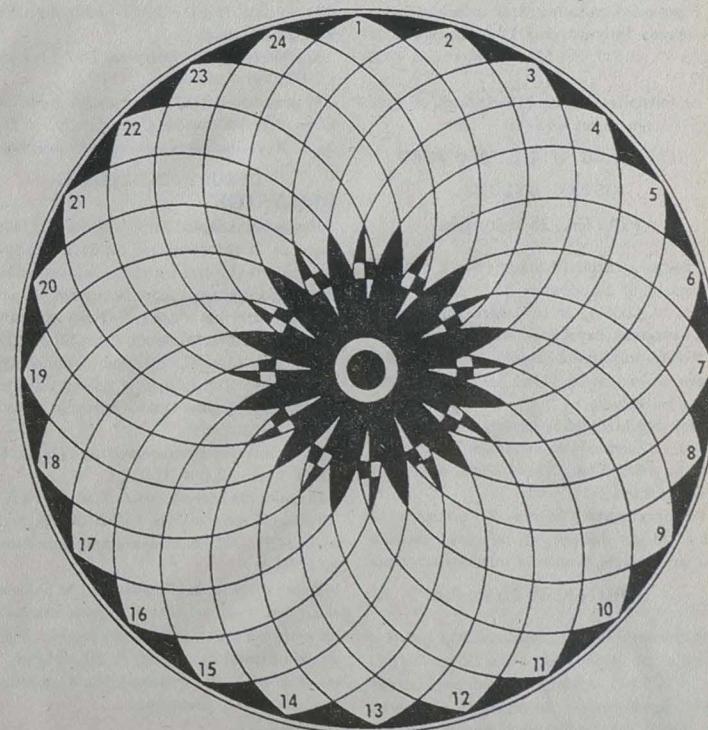
- 1 – szkoła muzyczna,
2 – droga górską, mająca
wiele zakrętów,
3 – stolica apostolska,
4 – 10 kwintali.

ROZETA

PRAWOSKRĘTNI: 1) odmiana marchwi, 2) jednosieczna szabla japońska, 3) grała w „Nocach Cabirii”, 4) plus charakteru, 5) ciało niebieskie z warkoczem, 6) zakład produkujący sól z solanki, 7) zespół muzyczny, 8) interesant, 9) dawny taniec dworski, 10) środek kosmetyczny pradiadka, 11) reprimenda, 12) drażnieć zwierzę futerkowe, 13) w dawnej Turcji: żyjąca matka panującego sultana, 14) nacierając wojsko, 15) guzdrała, 16) ptak o przysłowiowo pięknej szyi, 17) gatunek małpy, 18) dawniejszy pośrednik, 19) figura szachowa, 20) druk reklamowy, 21) łatwo wpada w gniew, 22) najprostszy węglowodór aromatyczny, 23) przedmiot ofiary mszalnej, 24) kojarzy się z Rubikiem.

LEWOSKREŃNIE: 1) przenośna zagroda dla owiec, 2) wzmacnia siłę uderzenia pięścią, 3) Dean (aktor) lub Eden (bohater powieści Londona), 4) morze w łądzie, 5) zniesienie, rozwiązanie, 6) ośrodek wypoczynkowy nad Sanem, 7) rzymska muza, 8) rekwizyt malarza, 9) tkanina w drobną kratkę dwukolorową, 10) na niej kładzioną jest 23 prawoskrętnie, 11) np. „Łatarnik” Henryka Sienkiewicza, 12) rodzaj linii, 13) średniowieczny aktor wędrowny, 14) trzonek, 15) krzew owocowy, 16) „stado” ryb, 17) rewia, 18) osnowa utworu literackiego, 19) swoboda rozmowa, 20) kraina historyczna w Grecji, 21) fantazyjna kokarda noszona zamiast krawata, 22) rosół, 23) niemiecki pisarz i filozof historii (1744-1803), 24) ... i basta.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 45

1. W listopadzie goło w sadzie.
2. Każde światło ma swój cień.
3. Takt jest pomocą dla wiedzy.
4. Balast.
5. Poziomo: gołębiec, radar, Raszków, zalew, tokarka. Pionowo: borazon, pędzlak, wi-rówka, Łasak, Baker.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: poplenerowa II Supraskich Spotkań z Naturą i Sztuką „Uroczysko 97”, „Malarstwo i rysunek Jerzego Lengiewicza”.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki 10 (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Ekspozycje czasowe: „Wystawa środowiskowa Związku Polskich Artystów Plastyków Polska Sztuka Użytkowa” (tkaniny, obrazy, grafiki), „Wieżniowie polityczni PRL w latach 1944-1956”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarsza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Ślady uczu” – prace Danuty Sotowej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczński na przełomie XIX/XX w.”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistyczne Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Ryckarska. Wystawa czasowa: „Józef Piłsudski – śladami Marszałka” (pokonkursowa).

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Ślady Pamiątki”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa zbiorowa członków stowarzyszenia (olej, akwarela, pastel, rzeźba).

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktoria 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 325-842. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria „Stotrzyniec”, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20 (tel. 457-407), codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Fotografie Leona Tarasewicza”.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodajewskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 28 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadecznego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Dzieciąt Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 29 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadecznego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadecznego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

NIEDZIELA, 30 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. **Wystawa czasowa**: „Żubry, niedźwiedzie, łosie, tarpany” – fotografie Jana Jerzego Karpińskiego.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Świat starej pocztówki”, „Bielsk Podlaski w XX-lecie międzywojennym”, „Badania archeologiczne na Białostocczyźnie”.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNOWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWIECZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – nieczynne do maja 1998 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktorii Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Głogowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Ekspozycja czasowa: „Szlachcic na zagrodzie. Droga szlachty na Podlasie w XIX/XX w.”. MN

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 12-16; wystawa akwarel Iwony Sielskiej oraz „Najstraszliwsze tarantule i skorpiony” (żywe), ze zbiorów prywatnych (do obejrzenia do 30.11).

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26; wystawa „OBRAZY KANINY” Aleksandry Chaberek.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawy czasowe: „Szopki krakowskie” – ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa, „Wśród lnu i jemioli. Pasje Jadwigi Solińskiej”.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa poplenerowa „Osowiec 97, Bagna Biebrzańskie”. **Galeria „Pod Arkadami”**, Stary Rynek, tel. 16-20-93; wystawa poplenerowa prac plastycznych dzieci klas 2 i 3.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawa fotografii z okazji XX-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego, ul. Krzywe Koło 9: wy-

stawa „Madonny Europy”) fotografie Janusza Rusikonia prezentujące sanktuarium Maryjne z ponad 27 krajów); wystawa czynna do 14 grudnia.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzającym.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawy czasowe: „Maszyny i narzędzia rolnicze z przełomu XIX/XX wieku” oraz „Pszczela i pożytki z niej płynące”.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac rzeźbiarzy amatorów z Zambrowa: Janusza Kuleszy, Adama Sieradzkiego, Krzysztofa Groszfelda. We wtorki i czwartki godz. 17 projekcje filmów video z cyklu edukacji zdrowotnej wśród młodzieży.

SZEPIETOWO

GOK: malarstwo (akwarele) Stanisława Borzuchowskiego z Wysokiego Mazowieckiego. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera” – Salon Jesienny, wystawa fotografii, Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Kościuski 45 – wystawa „Tarantule – najstraszliwsze pajaki świata”, Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicz 71 – wystawa rysunku Kazimierza Gomułki „Nieśmiała zapowiedź czegoś większego”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuski 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”.

Pałac Paca w Dowspudzie (koło Raczek), Galeria Fotografii Przyrodniczej – wystawa „Suwalszczyzna” przedstawiająca prace Zbigniewa Słowikowskiego, Jarosława Borejszo i Piotra Bułanowa.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7-stała ekspozycja etnograficzna oraz wystawa starych fotografii pt. „Gdzie Augustów z tamtych lat”. Dział Kanału Augustowskiego – ul. 29 Listopada 5.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 –

stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiec na Ziemi Piskiej”.

OGRODEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

RUCIANE-NIDA

Leśniczówka Pranie – Muzeum K.I. Gałczyńskiego, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-17.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Rosyjska sztuka ludowa z rejonu Czerniachowska. Wystawa kwiatów z tkanin, wystawa archeologiczna.

GIŻYCKO

Galeria MDK, ul. Konarskiego 8 – wystawa malarstwa Agaty Pawluczek.

ELK

Elckie Centrum Kultury, Galeria „Ślad” – wystawa poplenerowa 25 obrazów, przedstawiająca Kalinow i okolice.

Spółdzielczy Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt” – wystawa obrazów z Międzynarodowych Warsztatów Twórczych. (m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „Kubuś Puchatek” (Duża Scena), godz. 10.00, „Wdowy” (Foyer Teatru), godz. 19.00, sobota Koncert Grzegorza Turnaua (Duża Scena), godz. 19.00, niedziela „Kubuś Puchatek”, godz. 12.00, „Wdowy”, godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jaś i Małgosia”, godz. 9.00, „Alicja w Krainie Czarów”, godz. 11.00, sobota Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej, niedziela Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej, „Alicja w Krainie Czarów”, godz. 11.00 (spektakl zamknięty).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert oratoryjny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Akademii Medycznej w Białymstoku, dyryguje Leonard Andrzej Mróz, Dorota Radomska – sopran, Agnieszka Zwierko-Wiercioch – alt, Dariusz Stachura – tenor, Józef Frakstein – bas, Bożena Sawicka – przygotowanie chóru. Program: G. Rossini – Stabat Mater.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**” – piątek, sobota, niedziela „Herkuless” (USA, b.o. – dubbing), godz. 9.30, 11.15, 13.00, 15.00, 16.45, „Tajemnice Los Angeles” (USA, I. 15), godz. 12.00, 17.45, 20.30, „Goło i wesolo” (USA, I. 15), godz. 14.15, 16.00, 18.30, 20.00.

„**TON**” – piątek, niedziela „Anna Karenina” (USA, I. 15), godz. 9.30, 18.30, „Incydent” (USA, I. 15),

2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesola 18 (7-20, w sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w sob. 7.30-15.30), ul. Malmęda 12, soboty 10-17, ul. Witosza 36 (8-19, w sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (7.30-19.30, w sob. 8-16), ul. gen. Berlinga 8 (7.30-19, w sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Stenimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Kazańska 2, tel. 18-07-85.

SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokim Maz. – 99, Dąbrowa Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldap – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokim Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Straż Graniczna** – 421-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonek”** Stowarzyszenia do Walki z Rakim – 322-222, poniedziałki, środy, 15-18, **Telefona zaufania dla dzieci** 425-640, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach**

godz. 11.30, 16.45, „Ukryty wymiar” (USA, I. 15), godz. 13.15, 15.00, 20.45, sobota „Anna Karenina”, godz. 8.00, 10.15, 16.00, „Ukryty wymiar”, godz. 12.30, 18.00, „Incydent”, godz. 14.15, 20.00.

„**FORUM**” – piątek, niedziela „Basquiat, Taniec ze śmiercią” (USA, I. 15), godz. 14.15, 20.15, „Orkiestra” (ang., I. 15), godz. 16.15, 18.15.

„**SYRENA**” – piątek, sobota, niedziela „Mój chłopak się żeni” (USA, I. 15), godz. 14.30, 18.30, „Clerks – sprzedawcy” (USA, I. 15), godz. 16.30, 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Szczęśliwego Nowego Jorku” (pol., I. 15).

Biełsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Sara” (pol., I. 15), „Peacemaker” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Con Air – lot skazańców” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Batman i Robin” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Krzyk” (USA, I. 18).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Władza absolutna” (USA, I. 15).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Miłość jak narkotyki” (USA, I. 15).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Sztos” (pol., I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” – piątek „Kiler” (pol., I. 15), godz. 11.00, 16.00, 18.00, 22.30, „Bez twarzy” (USA, I. 15), godz. 20.00, sobota „Kiler”, godz. 16.00, 20.30, 22.30, „Bez twarzy”, godz. 18.00, niedziela „Kiler”, godz. 14.00, 16.00, 20.30, „Bez twarzy”, godz. 18.00.

Szebietowo „Bajka” – niedziela „Partner” (USA, I. 15), „Microcosmos” (franc., I. 12).

Zambrów „Polonez” – piątek, sobota, niedziela „Rzykancie” (USA, I. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek „Pięty element” (franc.-amer., I. 15), piątek, sobota, niedziela „Faceci w czerni” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Kontakt” (USA, I. 15), „Bandyta” (pol.-franc.-niem., I. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Zabójca” (franc., I. 18).

Elk „Polonia” – piątek „Kiler” (pol., I. 15), piątek, sobota, niedziela „Robinson Crusoe” (USA, I. 12), „Wulkan” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Części intymne” (USA, I. 18) – seanse nocne.

Goldap „Sambria” – piątek, sobota „Zaginiony świat” (USA, I. 12, dzieci pod opieką osoby dorosłej), niedziela „Spisek” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Plump Fiction” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Dzień ojca” (USA, I. 15).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Jaś Fasola” (USA, I. 12).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Pięć ton i On” (USA, I. 12), „Nie do stracenia” (USA, I. 15).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota „Romeo i Julia” (USA, I. 15), niedziela „Bez twarzy” (USA, I. 15).

SUPERGRATKA

28.11.1997 r.

Kupon
nr 6

152 261 323 467 591 655 787 853 933

Prezenty pod choinkę

Tydzień „Supergratki” za nami. Padło już prawie czterdzieści wygranych. Na szczęście mamy pokaźne zapasy nagród i nie musimy obawiać się, że ich zabraknie. Mamy teraz okres przedświątecznych zakupów i fanty wygrane w naszym konkursie przydać się mogą na gwiazdkowe prezenty. Z naszej oferty gratek większych i mniejszych każdy

może wybrać coś dla siebie. Trzeba tylko systematycznie sprawdzać konkursowe karty, a szczęście może uśmiechnąć się każdego dnia. Przypominamy, że największy gratkowy prezent to gotówka i to dość pokaźna – 5.000 złotych bez podatku! Warto więc zwrócić szczególną uwagę na diagram z tą nagrodą, aby nie przegapić szansy.

GRATKA NIESPODZIANKA



Dzisiaj proponujemy

GRATKA GOTÓWKA: 100 złotych

GRATKA NIESPODZIANKA: radiomagnetofon „Thomson”

GRATKA DUŻA: żelazko z nawilżaczem „Major”

GRATKA MAŁA: do wyboru: dywaniki łazienkowe, lokosusarka „El-dom”, czapka z radiem, klocek „Lego”

GRATKA TYGODNIA: kuchenka mikrofalowa „Daewoo”
i oczywiście

GRATKA GŁÓWNA: 5.000 złotych gotówką – bez podatku!

BIURO GRY, tel.(085) 42-32-42, od godz. 9⁰⁰-10⁰⁰

Nowa zabawa – Dokończ bajkę

Kochane dzieciaki! Na długie, jesienne wieczory proponujemy Wam wspaniałą zabawę pt. „Dokończ bajkę”. Jak sama nazwa wskazuje polega ona na dopisaniu zakończenia wybranej przez siebie bajki. Niżej zamieszczamy trzy propozycje rozpoczęcia bajki. Możecie wybrać tylko jedną z nich, jednak pamiętajcie, że dokończona przez Was bajka nie może zajmować więcej niż 1 stronę papieru podaniowego (format A-4). Zamieszczamy również kupon konkursowy, który musicie wyciąć i przysłać do nas wraz z zakończoną bajką do 18 grudnia br. Najciekawsze bajki nagrodzimy i opublikujemy w świątecznym wydaniu „Gazety Współczesnej” 23 grudnia br. Nasz adres: „Gazeta Współczesna”, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, na kopercie dopisać: „DOKOŃCZ BAJKĘ”.

Oto nasze propozycje rozpoczęcia bajki:

1. Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami w starym lesie chłopiec/dziewczynka imieniem spotkał pod ośnieżonym świerkiem małego ziębnętego Mikołajka.... Co było dalej?

2. Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami rosła w lesie zaczarowana choinka.... Co było dalej?

3. W pewien zimowy wieczór, kiedy za oknem szalała śnieżycy, tuż przed wigilią w małym domku za miastem dzieci usłyszały ciuchtkie pukanie, a właściwie skrobanie do drzwi.... Co było dalej?

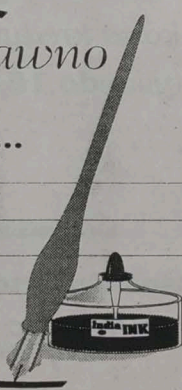
Dawno, dawno

temu

imię i nazwisko

adres

wiek



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BACIECZKI” OFERUJE:

mieszkania o pow.: 48 m², dwupokojowe
o pow.: 33,5 m², jednopokojowe

parter 1.395,00 zł/m²I p. 1.541,00 zł/m²II p. 1.512,00 zł/m²III p. 1.424,00 zł/m²

Oddanie do użytku 30.11.1998 roku
Płatność w ratach

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BACIECZKI”, Białystok, ul. Swobodna 25, tel. 532-516

Państwowy Instytut Geologiczny

ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na dzierżawę nieruchomości o powierzchni 10.410 mkw. wraz z dwoma budynkami mieszkalnymi o powierzchni użytkowej 144 mkw. każdy i barakami gospodarczymi, z siecią elektryczną, wodociagową i telefonem.

Nieruchomość położona jest we wsi Szurpiły, gmina Jeleniewo ok. 800 m od szosy Jeleniewo/Kruszki.

Oferta powinna zawierać:

- * kwotę czynszu dzierżawnego rocznego/miesięcznego,
- * sposób zapłaty,
- * nazwę i adres oferenta,
- * datę sporządzenia oferty,
- * przewidywany charakter działalności.

W przypadku podmiotów gospodarczych – także wypis z rejestru sądowego lub zaświadczenia o wpisie do rejestru o działalności gospodarczej.

Przy zawieraniu umowy dzierżawnej Instytut zastrzega sobie prawo żądania wpłaty kaucji w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do Działu Administracyjno-Technicznego Państwowego Instytutu Geologicznego, 00-975 Warszawa, ul. Rakowiecka 4, w terminie 30 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia (licząc tę datę jako dzień pierwszy) z dopiskiem na kopercie „Przetarg”.

Dodatkowych informacji udziela inż. Stanisława Samociuk, tel. 0-22 49-53-51 wew. 208.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w ciągu 14 dni od momentu upływu terminu składania ofert w siedzibie Państwowego Instytutu Geologicznego, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa.

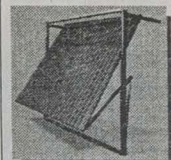
Instytut zastrzega sobie prawo do dowolnego wyboru oferty lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

(200263)



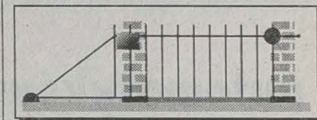
Dom Polski
CENTRUM STOLARKI
BUDOWLANEJ

DRZWI GARAŻOWE PODNOŻONE



TYPOWE
(2,375 x 2,09)
W CENIE
z VAT
715,00 zł

BRAMY OGRODZENIOWE

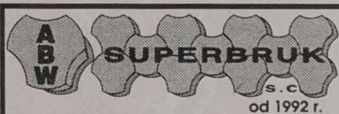


TYPOWE (3,50 x 1,45)
W CENIE z VAT 1120,00 zł

BRAMY ROLOWANE (pod sufit)

- otwierane ręcznie lub automatycznie
- dowolne wymiary i wypełnienia
- montaż i serwis • RABATY

BIAŁYSTOK, Szosa Ph.-Obwodowa 94,
(w kierunku „FAST” autobusy 7, 18, 101)
tel./fax 54-04-04, tel. 54-23-23



SPRZEDA:

– WÓZEK WIDŁOWY

BUŁGARSKI 2 T(1996 R.)

tel. (085) 454-029

HURTOWNIA glazury, armatury i ceramiki łazienkowej

WANNY STALOWE KALDEWEI
gr. 2.3 mm - cena 173 zł

ul. Radzyńska 14
tel./fax (085) 514 337, 512 703
zaprasza
pon.-pt. 8.00 - 16.00

MIĘDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIEL- NIA INWALIDÓW,

Białystok, ul. Krakowska 5
zatrudni kierownika działu
spraw osobowych. Wymagane
wykształcenie wyższe-prawni-
cze. Wskazana grupa KIZ.

Bliższych informacji
udziela Prezes Zarządu przy
ul. Krakowskiej 5 lub telefoni-
cznie pod numerem: 42-54-68.

(1007357)

„Agro-Drób” Spółka
z o.o. w Rybołach, gmina
Zabłudów

ogłasza przetarg na
sprzedaż kombajnów Bi-
zon Z-058 - 2 szt.

Przetarg odbędzie się
w dniu 9.12.1997 r. o
godz. 10.00. Informacje,
tel. (0-85)188-118.

(1007376)

Międzywojewódzka Usłu-
gowa Spółdzielnia Inwalidów
w Białymstoku, ul. Krakow-
ska 5

informuje, że od dnia
1.12.1997 r. uruchamia na te-
renie miasta Grajewa
usługi plakatowania.

Punkt przyjęć plakatów
znajduje się przy ul. Etckiej
98 (PUSP „ZAKREM”) czyn-
ny w godz. 9.00 - 14.00.

(1007465)

FURNEL Hajnówka

prowadzi ciągły skup
surowca olchowego,
brzozowego, dębowego,
jesionowego, ceny kon-
kurencyjne, tel. 0-835
cent. 30-41 wew. 208 lub
224, fax 0-835/34-04.

(1007484)

PROMOCJA ZIMA '97

Dużo **TANIEJ** niż w mijającym sezonie!
Zdecydowanie **TANIEJ** niż w sezonie przyszłym
Skorzystaj z **PROMOCJI** zanim nadejdzie prawdziwa ZIMA!

1. SIDING **10%** - **TANIEJ** już od **15,00** zł/m² + VAT

Atrakcyjne ceny również na asortyment dodatkowy
(okiennice, elementy ozdobne, narzędzia)

2. KANADYJSKIE DRZWI wewnętrzne **PREMDOR 15%**

3. DACHÓWKI BITUMICZNE **12%** już od **16,76** zł/m² + VAT

4. DACHÓWKOWE BLACHY powlekane **7%**

5. RYNNY plastikowe **MABO TURLEN 12%**

6. PANELE PODŁOGOWE **38,50** zł/m² + VAT

7. Zaprawy klejowe, fugi **MIRA** w 28 kolorach **15%**



Białystok, ul. Wysockiego 69, tel./fax (0-85) 750-770, 539-068

Suwałki, ul. Szkolna 8, tel./fax (0-87) 664-040 → Łomża, ul. Legionów 114B, tel./fax (0-86) 186-984

Farm Food

Farm Food SA Oddział w Czyżewie

zatrudni od zaraz

automatyków/elektroników

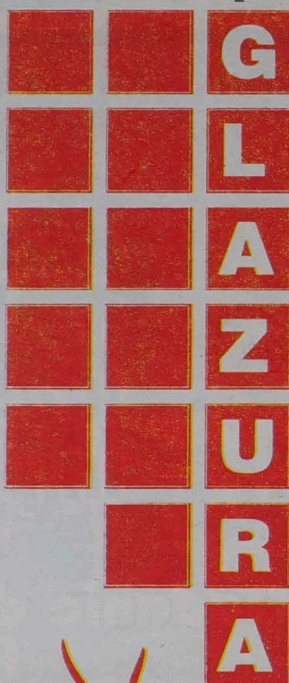
Wymagane: wykształcenie średnie, 3-letni staż pracy
w zawodzie, rejon zamieszkania okolice Czyżewa,
Wysokiego Mazowieckiego, Zambrowa

Telefon kontaktowy (086) 755 392 lub 755 503

1007451

TERAZ

DEKOR



ŚWIATOWA JAKOŚĆ

NAJLEPSZY WYBÓR

FACHOWA OBSŁUGA

*Architekt doradza
bezpłatnie

DEKOR

ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479

1007440



Od 18.10. - 31.12.1997r.

oferujemy Państwu pilarki

STIHL 023, 025, 026, 029

z dodatkowym bezpłatnym wyposażeniem:

- zapasowym łańcuchem tnącym
- przewodnikiem z pilnikiem

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Sady k. Poznania, ul. Poznańska 16

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Wierzbowa 11; **Białystok** - Kawalerska (Targowica paw. 1); **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A; **Brańsk** - Kościuszki 2A, tel. 375 635; **Ciechanów** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** - ul. Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 090 512 958; **Giżycko** - Armii Krajowej 6a, tel. 28 13 35; **Goldap** - Wileńska 2A; **Grajewo** - Piłsudskiego 10A; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 28-86; **Kolno** - Konstytucji 3 Maja 58, tel. 232 629; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Pisz** - Czerniewskiego 2; **Rudka** - 3-go Maja; **Sejny** - 22 Lipca 15, tel. 167 123; **Siemiatycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341, Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.



Powszechny Bank Kredytowy SA w Warszawie

I Oddział w Białymstoku, Rynek Kościuszki 7,
tel. 328 718 w. 6198, II piętro, p. 152, 157



Kredyt świąteczny

już od 20 listopada br.!

- * w wysokości od **1.000** do **2.100** zł
- * na okres do **9 miesięcy**
- * efektywny koszt kredytu już od **10,21%**
- * udzielamy tylko **do 15 grudnia br.!**

Powszechny Bank Kredytowy SA w Warszawie

Twój Bank

1007147

GRESY



Łomża, ul. Piłsudskiego 36, tel./fax 190-827
Białystok, ul. Hetmańska 10, tel./fax 511-707
Codziennie: 7.00 - 19.00, sobota: 8.00 - 16.00
Kętrzyn, ul. Dworcowa 8, tel. (089) 752 22-72

- PANELE PODŁOGOWE
- GLAZURA
- NARZĘDZIA
- MOZAIKA
- TERAKOTA
- KLEJE
- FARBY
- TAPETY
- BOAZERIA
- KASETONY
- artykuły
- panele
- artykuły
- elektryczne

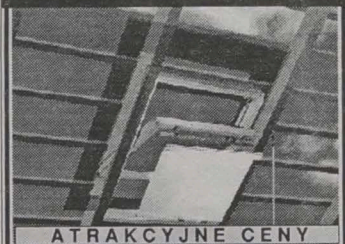


1007441



BETONOWE BŁOCZKI FUNDAMENTOWE
M6 38x25x12
M4 25x25x14
Producent **WAREX** Ignatki
(085) 632 619 1006869
ZAPEWNIAMY TRANSPORT

OKNA VELUX



HeBUD
Białystok, ul. Jana Pawła II 39 (kawa Dąbkińska)
tel./fax 516-811
tel. 512-354 w. 44, godz. 7-16, sob. 8-14

STOLARKA
WOŁOMIN S.A.
OKNA DRZWI
Autoryzowany dealer
JADOM Sp z o.o.
Białystok, Szosa Płn.-Obwod. 5
(wjazd od ul. Traugutta)
tel./fax 539-439 (9.00-17.00)

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

AUGUSTÓW

"DELTA" SKLEP AGD i RTV
ul. Wojska Polskiego 47, tel. 643 37 10

BIAŁYSTOK

CENTRUM ELEKTRONIKI
AGD i RTV DOMATOR S.C.
ul. Upalna 3, tel/fax 61 39 49

ELK

EXTEL - SKLEP AGD i RTV
ul. Wojska Polskiego 11, tel. 10 29 96

ELK

SKLEP "RTV ELEKTRONIKA"
ul. Wojska Polskiego 33 B, tel. 10 60 05

GIŻYCKO

D.H. "SAGA"
ul. Dąbrowskiego 1, tel. 28 13 46

GÓLDAP

"FIGARO" - AGD i RTV
ul. Krzywa 7, tel. 15 16 85

GÓLDAP

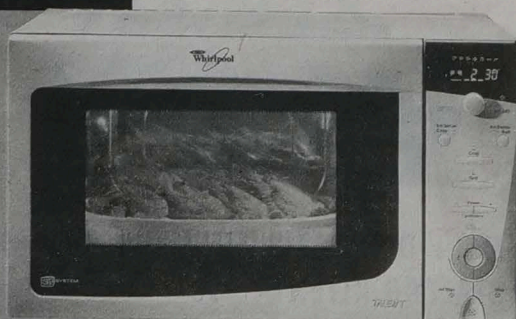
"BOLEK" S.C. - AGD i RTV
Plac Zwycięstwa 16, tel. 15 27 21, fax 15 10 10

GRAJEWO

PHU "SASS" S.C.
Sprzęt AGD i dystrybucja gazu
Os. Południe 47, tel. 72 28 76

OLECKO

"ZENIT" SKLEP AGD i TRV
Plac Wolności 26, tel. 0-116 26 04



MIKROFALE W PIEKARNIKU?



Co łączy nową, supernowoczesną gamę kucharek mikrofalowych Whirlpool - TALENT ze zwykłym piekarnikiem? To nasz ukłon w stronę sprawdzonych, tradycyjnych rozwiązań - drzwi kucharek TALENT uchylają się do dołu. Dzięki temu umożliwiają swobodny dostęp do wnętrza i mogą funkcjonować jako poręczna półka (o udźwigu do 20 kg!). Reszta „talentów” to już zaawansowana technologia: system emisji fal 3 D, gwarantujący równomierne rozchodzenie się mikrofal, unikalna funkcja Crisp (opiekanie „na chrupko”), błyskawicznie nagrzewający się, 950-watowy kwarcowy grill oraz funkcja Jet, umożliwiająca natychmiastowe uzyskanie pełnej mocy do szybkiego podgrzania potrawy. Gama Whirlpool TALENT to modele: MT 263 (z termoobiegiem), MT 245 („Szósty zmysł”), MT 243i MT 232.

PISZ

DARO - SKLEP AGD i RTV
ul. Kościuski 5, tel. 23 31 07

SUWAŁKI

S.T.P. - SKLEP AGD
ul. Chłodna 5 i 6, tel. 66 27 08

PISZ

ZUH "AGD" S.C.
ul. Kościuski 3, tel. 23 24 64

SUWAŁKI

ELEKTRODOM
ul. Kościuski 128, tel. 66 35 73

SUWAŁKI

EL-DOM
ul. Noniewicz 34, tel. 66 56 71

WĘGORZEWO

UNIERSAL
Plac Targowy, tel. 27 13 60

Sukces

10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5

tel. (0-89) 534 70 11, tel/fax (0-89) 526 06 81

Oddział Giżycko: ul. Dąbrowskiego 1, tel/fax (0-87) 28 30 14

Oddział Grajewo: ul. Piłsudskiego 33, tel/fax (0-86) 72 35 19

do końca roku

TANIEJ

CIĄGNIKI ROLNICZE

- FARM-MOT 250D (24 KM)
- T-25A (30 KM)
- ZETOR
- URSUS
- LTZ 55A (55 KM) PRZEDNI NAPĘD
- LAMBORGHINI

MASZYNY

ROLNICZE FIRM
CLAAS • KUHN • AMAZONE

Globtex S.C.
al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4,
Białystok, tel./fax (085) 539-730

PRZEDSTAWICIELSTWA:

FMR AGROMET-TOR, Bielsk Podlaski

ul. Żwirki i Wigury 63, tel. (085) 304-408

PPHU AN-DY ELK, ul. Suwalska 11

tel. (087) 108-283 1007259

OGŁOSZENIA i REKLAMY

GAZETA
Współczesna

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-87) 643-36-31 - PPHU "MILANO"
- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-87) 643-34-51, fax 37-33 "ASTRA"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel/fax 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- Bielsk Podlaski, Mickiewicza 60, tel/fax (0-85) 30-00-35 - ABA PLUS S.C.
- Bielsk Podlaski, Mickiewicza 50/54, tel/fax (0-85) 30-19-20 - ABA PLUS S.C.
- Elk, ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7a, tel. (0-86) 72-89-15, Oddział "GW"
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 28-52-80 - Oddział "GW"
- Łomża, Al. Legionów 7, tel/fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- Olecko, pl. Wolności 22, tel/fax (0-116) 37-84 - Oddział "GW"
- Pisz, ul. Okopowa 3 A, tel. (0-87) 23-29-61, BP "ORBIS"
- Siemiatycze, ul. Krótka 5, tel. (0-85) 55-31-41, B. Śliwińska
- Sokółka, ul. Ściegiennego 16 B, tel/fax (0-85) 11-41-89, "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- Sokółka, ul. Broniewskiego 5, tel. (0-85) 11-56-89, "MAKLER" Przygraniczne Centrum Handlowe
- Suwałki, ul. Kościuski 32, tel/fax (0-87) 66-57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. (0-87) 27-27-46 - "EKOMAZUR"
- Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel. (0-86) 75-24-08, Wypożyczalnia kaset wideo "WIKING"
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 22, tel/fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"



Zapraszamy

SOLO 1948-1998

50
Solo

KUPUJ TANIEJ!
CENY JUBILEUSZOWE DO 31 XII 97

solo



UNIERSALNE PILARKI SPALINOWE
SOLO 639 i 645

50 zł TANIEJ na
50-lecie solo

OFERUJEMY RÓWNIEŻ SPRZĘT OGRODNICZO-LEŚNY
DLA PROFESJONALISTÓW I AMATORÓW
ZAPRASZAMY!

EXTECH KRAKÓW, UL. SOSNOWIECKA 91 TEL. (012) 636 60 66

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY:

- P.H.U. SOLO Białystok Al. Jana Pawła II 47, tel. (085) 52-34-52
- PIL-ART Rudka ul. Woja 3/1, tel. (085) 39-49-99
- P.H.U. JONSERED Bielsk Podlaski ul. Piłsudskiego 33, tel. (085) 30-96-94
- Sklep Ogrodniczy ABC Augustów ul. Nowomiejska 3A, tel. (087) 643-21-55
- Hurtownia Ogrodnicza OGRODOM Łomża ul. Nowogrodzka 38A, tel. (086) 16-39-66

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI W BIAŁYMSTOKU



Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Białymstoku informuje, że w okresie od 1 do 30 listopada 1997 roku w soboty, niedziele oraz dni świąteczne zostaje wprowadzona promocyjna obniżka opłat za połączenia telefoniczne międzymiastowe w ruchu automatycznym, półautomatycznym i ręcznym.

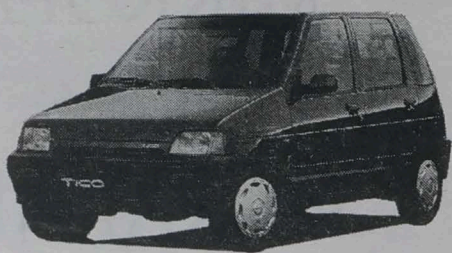
Każda minuta rozmowy w połączeniach międzymiastowych – w stonku do opłaty za rozmowę w dzień powszedni od 8.00 do 18.00 – kosztuje 50% taniej.

(1007167)

POLONEZ
ESPERO
NEXIA
TICO
LANOS
NUBIRA
LEGANZA

TICO - RABAT 1500 zł

POLONEZ - RABAT 2000 zł



TAXI - RABAT!! PN CARO PLUS - 6% + OC GRATIS, PN ATU PLUS - 8% OC GRATIS
 KARTA STAŁEGO KLIENTA ASO

ZAPRASZAMY

* Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty
 * Obsługa kredytowa na miejscu - w Autosalonie

UWAGA!

W trakcie załatwiania zakupu AUTORYZOWANA
 STACJA OBSŁUGI (Elk, ul. Bema 2) zamontuje: blokadę
 skrzyni biegów, wybrany autoalarm i szyberdach
 a w przyszłości zapewni serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Elk, ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39

Elk, ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323

Augustów "Turmot", ul. Mazurska 4, tel. 643-20-57

Grajewo "Polmozyt", ul. Piłsudskiego 33A, tel. (086) 72-24-22

Kolno "Autotech", ul. Wojska Polskiego 46, tel. (086) 78-27-83

**DAEWOO - FSO**

CENTRUM HANDLOWE

ZEM**ELK**

1005810C

F I A T*Alfa Romeo***JESIENNA BONIFIKATA**

Tylko do końca listopada

Punto 75SX - 2000 zł taniej

Maluch - 1250 zł taniej

Cinquecento - 1250 zł taniej

+ komplet opon zimowych *gratis* do każdego modelu**Punto 75SX****126 elx****Cinquecento****KONRYS**

Białystok
 ul. Zwycięstwa 8F
 tel. (085) 51-63-64, 51-64-44
 fax (085) 51-34-98

POLMOZBYT

Białystok
 ul. Zwycięstwa 10
 tel. (085) 51-25-40, 51-73-32

MOTOZBYT

Elk, ul. Suwalska 77
 tel. (087) 10-43-00
 Suwałki, ul. Pułaskiego 4h
 tel. (087) 67-69-50

InPol

Daewoo dla Ciebie
10000
ZA DARMO*

TICO
NEXIA
Lanos



Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 38
 ☎ 539 303, 538 200

* km, szczegóły na miejscu
DAEWOO

www.sitech.pl/witryn/inpol/

1007487

VECTRA

WOLNY OD CŁA

KONTYNGENT
98

**OPEL****ZAPRASZAMY**

KWIATKOWSKI SPÓŁKA Z O.O.
 UL. KILIŃSKIEGO 5, ELK
 TEL. (087) 102-102

**CENTRUM DAEWOO****AUTOSALON**

Autoryzowany Dealer

EUCAR**NOWA PROMOCJA!!!**

Polonez tańszy o 2000 zł
 Tico tańsze o 1500 zł
 Espero tańsze o 1000 zł

Leasing

Osobowe: Polonez Caro, Atu, Daewoo Espero,
 Nexia, Tico oraz Leganza, Nubira i Lanos.
 Dostawcze: Polonez Truck - wszystkie typy
 Citroen C-15, Lublin II, Avia, LDV - Convoy



Rewelacyjna gwarancja na samochody DAEWOO
 Tico: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata
 Nexia, Espero, Lanos, Nubira i Leganza: 3 lata lub 100 000 km,
 nadwozie 6 lat
 Karta Stałego Klienta - rabat na
 usługach serwisowych

SALONY - SERWIS - SKLEPY

Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
 Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44,
 Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40

RATY

na samochody nowe
 i używane.
 Przy zakupie nowego
 samochodu przyjmujemy
 używany w rozliczeniu

Tylko do 31.12.97

Jedyna w regionie wypożyczalnia samochodów

FIMOT s.c.
W.A.G. Filipkowsky

Autoryzowany Dealer Fabryczny
Daewoo Motor Polska



1007188

DUŻY SAMOCHÓD za małe pieniądze

Lublin II - 3,5 tony, 2,9 tony, Żuk, Avia zabudowy: kontenery, izotermi, chłodnie, mikrobus, towos, furgon

Przy zakupie możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu, niespodzianki za 500 zł, AC 3%

Uniwersalne podwozie do zabudowy
Niskie koszty eksploatacji
Przestrzeń ładunkowa
Trwała konstrukcja
Wysoka niezawodność
Gwarancja 18-mcy bez limitu kilometrów



BDK Leasing Fabryczny, ul. Składowa 10, 15-339 Białystok,
tel. 42 24 66 wew. 278, tel./fax 42 24 66 wew. 255

Elk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63
na miejscu leasing profesjonalny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

1006581
Autoryzowany dealer
Stolbud Warszawa

OKNA PCV

Ceny producenta!!!

Białystok, ul. Siewna 16, tel./fax 750-232

ŠKODA

AUTO POLSKA S.A.

Autoryzowany dealer
s.c. FILIPKOWSCY

Elk, ul. Łukasiewicza 1c,
tel./fax (0-87) 10 48 40



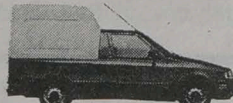
Volkswagen Group



FELICIA LXI/GLXI



FELICIA KOMBI LXI/GLXI



FELICIA PICK-UP

Skody z silnikami 1.3 wielopunkt. oraz 1.6 wielopunkt. VW

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny Do końca roku niespodzianka za 500 zł ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
Punkt sprzedaży Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel./fax (087) 66 32 63 Wyjdziesz Škodą już za 25.900 zł!!!
Na miejscu zryczałtowane ubezp. OC i AC 3,3% • KREDYT • LEASING

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA

24,00 zł/m² cena netto

TRAPEZOWA

18,50 zł/m² cena netto

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

Hetmańska 40

JAZ-BUD tel.: 510-201

1006863 tel./fax 515-878

IVECO PROMOCJA

SERWIS • CZĘŚCI • SALON

EuroCargo

10.000 DM TANIEJ



1007310

GWARANCJA
200.000 km
lub 2 lata

Pakiet
PZU

TOP MOTORS Białystok,

ul. Wierzbowa 10, tel./fax 516-815, 522-907

ul. Składowa 7, tel. 44-16-31, tel. 44-17-02



PBG - LEASING

Białystok, ul. Sienkiewicza 42

tel./fax (085) 53-74-88

DAEWOO - FSO TRUCKI

w każdej wersji

Citroën C-15

AUTO

Pakiet Ubezpieczeniowy PZU

OC gratis

Montaż zabudów

Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734

LEASING FABRYCZNY

BDK - DAEWOO LEASING

☎ 422-466 w. 355, 378

Białystok, ul. Składowa 10

TOR SA

oferuje

Żuk

LUBLIN

Ceny fabryczne



DAEWOO

MOTOR POLSKA

Autoryzowany dealer

tel. 446-355

INWESTOR

LEASING

Białystok, ul. Choroszczańska 24

tel. 513-165, 513-070, fax 510-972

VICTORIA LEASING

Umowy niepodważalne
przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy,
maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Atrakcyjne prezenty !!!

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!

BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 11/1 (V piętro)

lok. 508, tel./fax (085) 445 085

tel. 420 001 do 5 wew. 327.

OFERUJEMY:
WYKONYWANIE KONSTRUKCJI
NA POTRZEBY BUDOWNICTWA
JEDNORODZINNEGO

- tarcice iglaste ● deski podłogowe
- szalówkę ● boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sosna, świerk)
- skup papierówki

Posiadamy własny transport
poniedziałek - piątek od 7.00 do 15.00,
sobota od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355



DAEWOO - FSO
BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
ul. USŁUGOWA 4
TEL./FAX (085) 418-773

KUCHNIE GAZOWE

gazowo-elektryczne, elektryczne

kuchnie do wbudowania

PRALKI LÓDÓWKI

Mastercook polar

Amica Acanto

ceny producenta

Poniedziałek-piątek 8.00-16.00

Sobota 8.00-13.00

PackPlus Sp. z o.o.

PRODUCENT FOLII STRETCH

- ▶ taśmy samoprzylepne
- ▶ taśmy bandujące
- ▶ maszyny bandujące,
- ▶ maszyny do
- zaklejania pudełek
- kartonowych



tel.: (085) 515-870

fax: (085) 515-880

Al. Jana Pawła II 47, Białystok

1007225

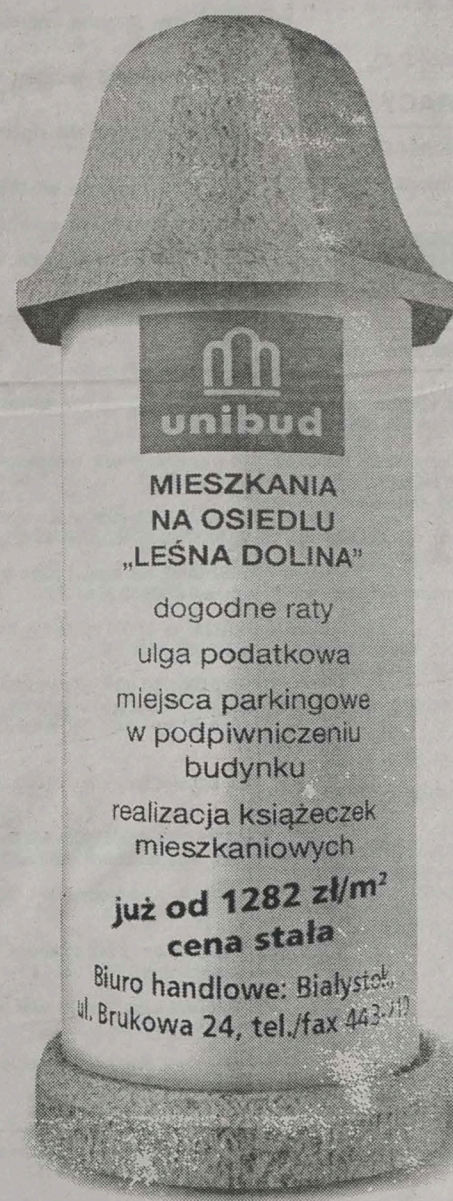
NOWY CITROËN

Xsara

LEPSZA CENA
do 31 grudnia o 1000 zł
taniej
Korzystny pakiet ubezpieczeniowy
AC, OC i NW
Autoalarm - gratis!

SALON CITROËNA
MOTOBYT
Białystok, ul. Poleska 61
tel. 524 114

Citroën. POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ



unibud

MIESZKANIA
NA OSIEDLU
„LEŚNA DOLINA”

dogodne raty

ulga podatkowa

miejsca parkingowe

w podpiwniczeniu

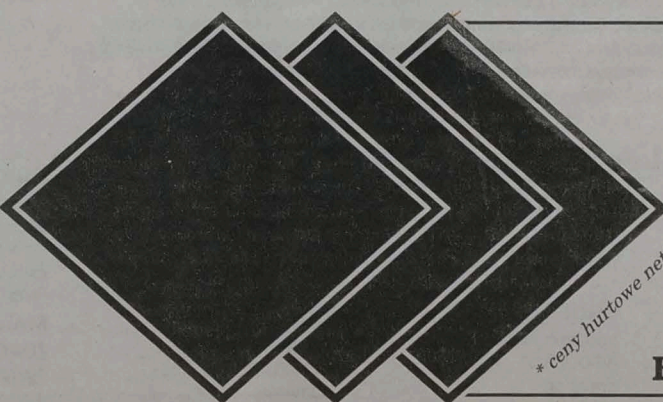
budynku

realizacja książeczek

mieszkaniowych

już od 1282 zł/m²
cena stała

Biuro handlowe: Białystok,
ul. Brukowa 24, tel./fax 443-112



* ceny hurtowe netto, 1 gat.

22 zł*

GRESY GLAZURA

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 513-652

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENTÓW ochrony zatrudnię, ☎(0-85)435-778.

AKTUALNIE zlecę pracę domową, terenową. Wysokie zarobki! Informacje bezpłatnie: "INTER-BIZNES" 99-300 Kutno box 56. Telefax (0-24) 355-10-38.

MAGISTRA farmacji na kierownika apteki. ☎(0-85)531-125.

MAGISTRA lub technika farmacji zatrudnię. Mieszkanie i atrakcyjne wynagrodzenie. Piecki, koło Mrągowa. ☎50.

MAGISTRÓW i techników farmacji zatrudni apteka "Tęcza" w Mrągowie, atrakcyjne place. ☎(0-89)741-34-47, ☎0-90-535-977, ☎(0-87)218-037, ☎(0-87)218-712.

NIEMIECKA Firma Turystyczna poszukuje dziewczyny ze znajomością podstaw języka niemieckiego do pracy w charakterze pilota. Kontakt, ☎(0-87)28-30-70.

PRACA চালুwnicza z powierzzonego materiału, zarobek do 10.000 złotych na miesiąc. Zaproponujemy ci pracę z zaopatrzeniem, gwarantowany zbył. Materiały po otrzymaniu znaczka za 5.50 złotych. EURO-STAR, Box 4/15, 73-234 ŁASKO.

PRACA w Krajach Wspólnoty Europejskiej. Tel. 0-601-32-34-67.

PRACOWNICĘ do sklepu odzieżowego w Suwałkach zatrudnię. Suwałki, ☎(0-87)15-01-79.

SKŁADANIE naszyjników (8 zł sztuka). Dołączyć znaczek 5,50,-. "018 ADSUR", 67-203 Głogów 5, Oriona 23.

ZAROBKI, zdrowie. ☎(0-85)54-31-30.

SZUKAM PRACY

MERCEDES bus, ☎(0-85)8-14-14-56.

POSIADAM busa 307D, blaszaka. Suwałki, ☎(0-87)66-23-74.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

AGENCJA Nieruchomości Klepacy. Augustów, Kopernika 4. ☎(0-87)643-23-68, ☎0-90-53-56-90.

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno - Sprzedaż. Sienkiewicza 22, ☎435-872, ☎436-208. Wynajem -Świętojańska 13/1, ☎415-809.

ARDVIL -sprzedasz, kupisz, wynajmiesz, ☎(0-85)32-80-53 wew. 210, Branickiego 17a.

"BIS" Agencja Nieruchomości, Białystok, ☎(0-85)44-50-82, ☎42-86-42.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, ☎435-185, ☎416-842.

GRAJEWO, "Univers", Nieruchomości, ☎(0-86)72-26-23, ☎(0-90)512-993.

ŁAPY i okolice. ☎(0-85)15-59-20.

NIERUCHOMOŚCI, Bielsk Podlaski, Godun Lucyna, ☎(0-85)30-39-28.

☎(0-85)42-21-94 "HOME-SERVICE", domy, mieszkania -kupno -sprzedaż -wynajem, Lipowa 19/21. Powstańców 1, ☎(0-85)618-053.

☎(0-85)421-930, Agencja "Pośrednik", (9,00 - 16,00).

KUPIĘ

DZIAŁKĘ rzemieślniczą do około 20.000. ☎(0-85)633-088.

KUPIĘ M-2, M-3 w Białymstoku lub Łomży, ☎(086)78-57-18.

LOKAL handlowy, działkę budowlaną, ☎(0-85)752-890.

MAŁE gospodarstwo na Mazurach. Agencja "PRO-FILE", ☎(0-87)23-29-62.

MIESZKANIE 2-3 pokojowe w Białymstoku, oraz działkę budowlaną w okolicy Białegostoku. ☎(0-87)65-20-70.

MIESZKANIE w starym budownictwie w Suwałkach, może być do remontu. ☎(0-87)67-73-55.

SIEDLIŚKO nad jeziorem. ☎(0-22)78-62-748.

STRAGAN. ☎(0-85)762-713.

SPRZEDAM

1,5 ha ziemi. ☎(0-85)54-34-17.

1,70 ha ziemi ornej +2,30 lasu: Krajewo Ćwikły (parafia Tabędz). Wiadomość: ☎(086)76-41-40.

62 mkw., II piętro, ☎(0-85)44-11-94 po 17.00.

ATRAKCYJNA baza handlowo-magazynowa: Ostrołęka: 2 hale 2.000 mkw., ha placu. Bocznica. Trasa na wschód. Sprzedaż -dzierzawa. ☎(090)28-35-33.

AUGUSTÓW, działki budowlane, rekreacyjne - Agencja Klepacy. ☎(0-87)643-23-68, ☎0-90-53-56-90.

BUDYNEK +1,5 ha w Mońkach. Trasa Elk -Białystok. ☎(0-85)162-450.

BUDYNEK piętrowy kamienno-ceglany, (dawny młyn) z telefonem na działce 2.200 mkw. w Zarebach Kościelnych. Tel. (0-417)87-42-90.

BUDYNEK warsztatowy. ☎(0-87)67-87-05, po 19.00.

DOM, Meksykańska -40.000,-, "HEMA", ☎(0-85)415-325.

DOM, Mońki, ☎(0-85)16-32-53.

DOM- stan surowy. Mońki, ☎(0-85)16-21-82.

DOM drewniany do rozbiórki. ☎(0-86)75-11-28.

DOM dwukondygnacyjny -nowy. Suchowola, ☎(0-85)52-30-37.

DOM piętrowy i parterowy. Suwałki, Bakalarzewska 34.

DOM w Supraślu. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1027810.

DZIAŁKA 8000 mkw., Porosły 6A.

DZIAŁKĘ budowlaną, Bielsk Podlaski, ☎(0-85)30-87-16.

DZIAŁKĘ budowlaną 3.000 mkw. z planem i prawem budowy w Studziankach, Zapiecki 5 k. Studzianek, 16-030 Supraśl.

DZIAŁKI budowlane w Sokółce. ☎(0-85)11-31-10.

DZIAŁKI przy lesie. ☎(0-85)54-34-17.

GARAŻ przy Murarskiej. ☎(0-85)413-089, po 18.00.

GRAJEWO dom, M-3 -sprzedam, ☎(0-86)72-25-18.

GRAJEWO mieszkanie M-5, I piętro, ☎(0-86)72-26-23, ☎(0-90)512-993.

KAWALERKĘ z telefonem, ☎(0-85)535-426.

LOKAL w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-70-18.

LUB zamienię dom na mieszkanie, ok. 50 mkw., I lub II piętro. ☎(0-85)418-605.

M-2 własnościowe w Białej Piskiej, ☎(086)18-32-04.

M-3 Zambrów, ☎71-25-50.

M-4 w Suwałkach, 62 mkw. ☎(0-87)10-16-88, po 18.00.

M-5 w centrum Suwałk, komfortowo wykończone. ☎(0-87)66-49-57.

MIESZKANIE 67 mkw w Suwałkach sprzedam. ☎(0-87)67-10-33, ☎(0-87)66-35-62.

MIESZKANIE (68 mkw), I piętro w centrum Suwałk. ☎(0-87)65-32-25 po 18.00.

OKAZJA! za 31.000 zł, M-4 w Krynkach, ☎(0-85)445-433, ☎538-835.

PAWILON 1200 mkw. (pomieszczenia handlowe, usługowe, drobna produkcja) w całości lub części sprzedam, ☎(0-85)455-297, ☎426-532, ☎421-254.

PÓŁ bliźniaka, Bacieczki, 130.000 zł. ☎(0-85)534-808.

SAJZY k. Elku -działki budowlane nad jeziorem Łaśmiady (ulga podatkowa) -tanie, ☎(0-85)75-58-59.

SOKÓŁKA, własnościowe M-4, 60 mkw. ☎(0-85)11-46-97, po 19.00.

SPRZEDAM dom z zabudowaniami +6,5 ha ziemi w Zambrowie, ☎(0-86) 71-42-34.

SPRZEDAM mieszkanie 75 mkw. w Piszcu. ☎(0-87)234-553 po 20.00.

TANIO, garaż, Marcukowska. ☎(0-85)443-661.

POSZUKUJĘ

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania do wynajęcia w Suwałkach. ☎(0-87)68-11-59.

MIESZKANIA w Suwałkach. ☎(0-87)67-73-55.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia dwupokojowe, ☎(0-85)519-585.

DWA lokale do wynajęcia -lub inne propozycje: Łomża, ☎(086)180-164.

GARAŻ -Staszica 19 do wynajęcia, ☎(0-85)75-33-32 (15.00 -22.00).

LOKAL 200 mkw w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)67-54-18 po 20.00.

MIESZKANIA 2- pokojowego w Suwałkach poszukuję. ☎(0-87)66-59-05.

POKÓJ, B-stok, Wiejska 8/20.

POKÓJ, ☎(0-85)516-073.

POMIESZCZENIA na biura w Suwałkach do wynajęcia. ☎(0-87)67-46-71.

POMIESZCZENIE, 50 mkw. do wynajęcia -warsztat, magazyn, hurtownia. ☎(0-85)513-679.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

*PROJEKTY architektoniczne: domy, sklepy, wnętrza. ☎(085)638-633, wieczorem ☎(085)186-650.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtańszy montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1 ☎42-14-38; "Dardom"- Augustów ☎(0-87)643-54-96; "Domet"- Łomża ☎(0-86)18-56-96.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star". ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.

AUGUSTÓW, cyklinowanie. ☎(0-87)643-35-40.

CYKLINOWANIE, układanie, malowanie, VAT, ☎(0-85)413-818.

URSA®

wełna szklana

Białystok, ul. Radzyńska 14
tel. 514 337

FIRMA przyjmie zlecenia na roboty budowlane, ☎(0-85)75-49-59.

GLAZURA, tarakota. ☎(0-85)546-290.

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie, ☎(0-85)633-049.

Płyta O.S.B.

dla budownictwa szkieletowego
Produkt Polski
Białystok, ul. Radzyńska 14
tel. 514 337

MATERIAŁY budowlane. ☎437-133.

PCV, aluminium -okna, drzwi, witryny, zabudowy balkonów. "ZALUS", Dąbrowskiego 24, ☎511-994.

PROFESJONALNIE budujemy i remontujemy, gwarantujemy solidność. ☎(0-85)18-66-77 i ☎(0-85)514-673.

REGENERACJA wanien, glazurowanie -gwarancja, ☎(0-85)440-482.

REMONTY mieszkań: szpachlowanie, malowanie, tapetowanie, montaż płyt kartonowo gipsowych. Filipów, ☎(0-87)66-15-22 wew. 243.

ROLETY antywłamaniowe, ☎(0-85)544-283.

SIDING, sprzedaż i montaż, krycie dachów, suche tynki. ☎633-812.

STOLARKA PCV "KOMMERLING". "INTERIOR" ☎(085)524-340.

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)524-418.

SZPACHLOWANIE, malowanie, suche tynki, gipsowe tynki, instalacje elektryczne. ☎(0-85)613-289, po 19.00.

TYNKI gipsowe maszynowo: ☎(086)160-561.

USŁUGI budowlane: posadzkarskie, glazurnicze, ciesielskie, malarskie, murarskie, ☎(0-87)28-62-19.

ZAMKI, ślusarskie, ☎(0-85)63-17-29.

ZLECĘ, sufit podwieszany, (140 mkw.). ☎(0-85)11-41-89.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki. ☎51-58-72.

TRANSPORT

5 t, VAT, ☎(0-85)322-010.

JELCZ, plandeka. ☎(0-85)535-866.

PRZEWÓZ samochodów i innych towarów: kraj -zagranicą. ☎(086)166-155.

TATRA -Żwir, piasek, torf. ☎(0-85)53-00-57.

TRANSPORT 8 -20 t, ☎(0-85)183-295.

USŁUGI zwykłą dźwigiem. ☎(0-85)762-105, ☎0-90-273-947.

VOLVO 40 msześć., winda. ☎(0-85)425-762.

ŻWIR, ☎(0-85)415-055.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 75-12-18 "ZAMIS".

BIURO: księgowość, podatki, ☎(0-85)426-618.

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem. ☎(0-85)326-062.

CZYSZCZENIE żaluzji pionowych, ☎(0-85)53-88-23.

MIKOŁAJ. ☎(0-85)633-057.

SZAFY Z DRZWIAMI PRZESUWANymi "NEVES". "INTERIOR" ☎(085)524-340.

ZESPÓŁ muzyczny, ☎(0-85)75-10-29.

ZESPÓŁ muzyczny, ☎(0-85)75-53-63.

ŻALUZJE, VERTIKALE, ROLETY, DRZWI "GERDA". "INTERIOR" 524-340.

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AUTA do remontu, wypadkowe, ☎(090)552-632.

AUTA wypadkowe, skorodowane, ☎(090)26-72-15.

AUTA wypadkowe do remontu, ☎(090)267-215.

AUTA skorodowane wypadkowe, ☎(090)55-26-32.

AUTO-SZROT, skup samochodów wypadkowych, złomowanych -sprzedaż części. Białystok -Zasłanki, Szosa Baranowicka 60A, ☎(0-85)418-138. Dobryniów Duży, ☎(0-85)197-796.

AUTO-SZROT skup aut wypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)19-73-84.

SKRZYNIĘ biegów do silnika ford. ☎(0-86) 71-39-90.

GAZETA
Współczesna

KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ

Maksymalnie 5 słów (ogół. za 2 zł) lub
9 słów (ogół. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem):

Ilość publikacji

x 2 zł x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

1. Kupon przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000 PBG S.A. Grupa PEKAO S.A. O/Białystok można również przelać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł z publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).
4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwiła druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI

- ☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA

- ☐ zatrudnię
☐ szukam pracy
☐ NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO

- ☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne
☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY

- ☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ producenci
☐ ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

ESCORT 1.9 (1991, w kraju: 1992), I właściciel, 102888
 ☎(086)164-513.

FIAT 125p (1984). Suwałki, 201277
 ☎(0-87)67-80-76.

FIAT 126p, (1984/90), 3.100 zł, gm. Ryn. 1027829
 ☎(0-87)218-391.

FIAT 126P, (1993). 1027877
 ☎(0-85)611-781.

FIAT 131, automat, 1027867
 ☎(0-85)124-411 (16.00 - 19.00).

FIAT 126p (rok produkcji 1988). Bielsk Podlaski, 1027968
 ☎(0-85)30-93-18.

FIAT uno 1/1, (1992). 201276
 ☎(0-87)67-31-40.

FIAT FSO 1500 (1980), 102919
 ☎(086)18-25-61.

FORD escort, 1.3, (1996). 1028021
 ☎(0-85)513-594 po 15.00.

FORD fiesta 1.1 CLX, (1991), 1026828
 ☎(0-85)413-089, po 18.00.

FSO 1.5 ME. Hajnówka, 1027879
 ☎134-63 po 16.00.

FSO (20.10.97), stan dobry, 102928
 ☎(086)171-135.

HONDA civic 1500 msześć, benzyna, trzdrzwiowy (1993/94), 102903
 ☎(086)188-664.

HYUNDAI excel, 1.5, (1989), 1027962
 ☎(0-85)413-871.

IVECO 360 3 osie skrzynia ładunkowa zdejmo-
 wana, rama podkontenerowa po wypadku - na części.
 102945
 ☎(086)160-697.

JELCZ 315 wywrot: 102950
 ☎(086)18-43-40.

JELCZ 317W, (1983) - tanio, 1027964
 ☎(0-85)762-137.

FIAT			
OKAZJA samochody używane na raty			
1. Fiat 126 FL	'92	5.700 zł	zielony
2. Fiat 126p	'93	6.500 zł	zielony
3. Fiat 126el	'95	8.500 zł	czerwony
4. Fiat 126el	'94	7.700 zł	złoty
5. Fiat 126p	'89	4.500 zł	zielony
6. Fiat 126el	'96	11.000 zł	zielony
7. Fiat 126elx	'97	11.200 zł	zielony
8. CC 704	'95	17.900 zł	czerwony
9. CC 704	'96	16.500 zł	czerwony
10. UNO 1.0	'97	24.000 zł	bordo met.
11. Punto 75 ELX 5D	'96	28.900 zł	nieb. met.
12. Punto 75 ELX 5D	'95	25.900 zł	czerwony
13. Brava 1.6 SX	'95	34.200 zł	zielony met.
14. Fiat Tempra 1.6 S	'94	23.500 zł	bordo met.
15. Polonez 1.4 GLI	'94	14.900 zł	szary
16. Polonez 1.6 GLE	'96	15.900 zł	ziel. met.
17. Polonez 1.6 GLE	'95	14.200 zł	ziel. met.
18. Łada 2107	'90	7.900 zł	beżowy jasny

POLMOZBYT-Białystok, ul. Zwycięstwa 10
 ☎(085) 512-940, 517-332

JELCZ 325, rok prod. 1984 +przyczepa D-83 -
 sprzedam, 102896
 ☎(0417)87-16-56.

KAMAZ, wywrotka, (1985), stan bdb. 1027713
 ☎(0-87)10-79-94.

KAMAZ skrzyniowy (1987) z przyczepą 10- tono-
 wą szap. 1027964
 ☎(0-87)66-42-67.

ŁADA 2107, 1300, (1988). 201209
 ☎(0-85)32-95-40.

ŁADA samara 1500, (1995), 5- drzwiowa, kolor
 czerwony. Suwałki, 1027454
 ☎(0-87)67-54-53.

ŁADĘ 2107, (1990). 201264
 ☎(0-85)197-627.

MAZDA 323c, najnowszy model, 1027945
 ☎(0-85)634-906.

MERCEDES 123, 240D, (1982), stan bdb, 1027252
 ☎(0-87)28-41-20.

MERCEDES 123 200D, (1983), automatic. 1027997
 ☎(0-85)617-827.

MERCEDES 124 250D, kombi, (1988), bezwypad-
 kowy. 1028019
 ☎(0-87)28-40-53.

MERCEDES 190E (1987), wspomaganie kierowni-
 cy, ABS, centralny zamek, elektr. lusterka, stan
 bdb. 1027994
 ☎(0-85)75-31-84.

MERCEDES 200, disel, (1982). 1027579
 ☎(0-116)27-95.

MERCEDES 207D, 407D do remontu, 1027402
 ☎(086)167-842.

MERCEDES 207D (1985), przedłużany. 102939
 ☎(0-87)67-37-32, ☎(0-86)56-71.

MERCEDES 813, 1021257
 ☎(090)285-169.

MERCEDES 190D, 2.0, (1986), oraz rover mon-
 tego combi, 2.0TD, 7- osobowy, (1994). 102934
 ☎(0-87)66-38-37, ☎0602247832.

NISSAN sunny, 1.4, (1994), do naprawy lakierni-
 czej. 24.000 zł, 201273
 ☎(0-85)613-431.

NISSAN sunny, (1985), 1.7D, 1027961
 ☎(0-85)611-311.

ODZIEŻOWA Sp-nia Pracy "Elczanka" w Elku
 sprzedaje samochód star 200, (furgon 500), ładow-
 ność 4,4 ton, (1989). Ww. samochód można oglą-
 dać w Sp-ni, Elk, ul. Gdańska 17, 1027968
 ☎(0-87) 10-72-91.

OLEJE, FILTRY -PEŁNY WYBÓR,
 WYMIANA OLEJU 1 ZŁ, "UNIMOT",
 ☎42-63-58.

OLTCIT, (1992), 1100 cmsześć, 40000 km, 6.300
 zł. 1027832
 ☎(0-87)217-236.

OPEL -części nowe, używane, 1027830
 ☎(0-85)453-023, Krucza 7.

OPEL astra, (1996), przebieg -12.500, 82MPI,
 13.500 PLN. 1026300
 ☎(0-85)619-544.

OPLA corsę, 1.4, (1996), 1027725
 ☎(0-85)76-19-28.

OPONY -wózków widłowych. Taniol! 1027808
 ☎(086)186-653.

PODWOZIE żuka kompletne, 1027942
 ☎(0-85)125-739.

POLONEC caro, 1.6, (1996). 1028020
 ☎(0-85)75-36-97.

POLONEZ 1,5GLE, (1992), 1027955
 ☎(0-86)71-62-89 po 17.00.

POLONEZ 1,6 GLI, Kat., (1996), 16.500. Jelcz 315
 (1980), 11.000. Przyczepa D50, (1986), 3.500, Kol-
 no, 1027955
 ☎(086)78-43-28.

POLONEZ 1,6 GLI (1995). Suwałki, 102938
 ☎(0-87)67-73-52.

POLONEZ 1500, (1987) sprzedam. 201237
 ☎(0-87)68-12-85.

POLONEZ 1500, (1991). Suwałki, 201254
 ☎(0-87)67-51-82.

POLONEZ atu, (1987), 1021243
 ☎(0-87)644-79-83.

POLONEZ caro, 1,6 GLI, (1995), autoalarm, bloka-
 da skrzyni biegów, hak holowniczy, 1027919
 ☎(0-86)71-53-33.

POLONEZ caro, (1994.XI), wspomaganie, klimaty-
 zacja, C-360, (1981). 1027904
 ☎(0-85)557-819.

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR,
 WYMIANA GRATIS! DO FSO
 99 ZŁ. UNIMOT. ☎45-52-52.

PRZYCZEPĘ schenk 9.000 zł, koło bezdłotkowe
 po remoncie. Trzcianne 160, łomżyński. 1027833
 ☎(0-87)68-12-85.

RENAULT, peugeot, citroen, AUTO-SERWIS, Wi-
 klinowa 54, 1027731
 ☎(0-85)762-053.

RENAULT 19, (1992) -tanio, 1027811
 ☎(0-87)28-50-16.

RENAULT 5, 1.1, (1986), 3-drzwiowy, 1027932
 ☎(0-85)612-520.

RENAULT laguna kombi, 2.0 RT, benzyna, (1996),
 bordo metalik, 25.000 km, I właściciel, bezwypadko-
 wy, poduszka, ABS, klimatyzacja, elektryczne szy-
 by, stan bdb, 69.800 zł. Tylko konkretne oferty,
 1027957
 ☎(0-85)414-206, (9.00 -12.00), (17.00 -19.00).

ROBUR, (1989), izoterma, 1027970
 ☎(0-85)455-038.

ROBURA, (1984), taniol. 1027880
 ☎(0-87)210-315, po 15.00.

SEAT Ibiza (1993), 1027990
 ☎(086)18-02-90.

SKODĘ felicię (1997). Sejny, 102932
 ☎(0-87)16-27-60.

SPRZEDAM, zamienię żuka skrzyniowego, (1988),
 Zambrow, 1021236
 ☎(0-86) 71-58-61.

SPRZEDAM koparko -ładowarkę "Ostrów" (1989
 rok produkcji) w idealnym stanie. Sprzedam kopar-
 kę "Forschnit". Wiadomość: Bielsk Podlaski, 1027953
 ☎(0-85)30-23-19.

STAR 200 (1989), przyczepę D-50 do przewozu
 drzewa, D-55. 1027966
 ☎0602666373.

STAR 200 (składak 1995). 201280
 ☎(0-87)67-59-65.

STAR 244 duży, 1021263
 ☎(0-87)643-41-86, ☎643-55-59.

STAR A-200, (1981). 1027922
 ☎(0-86)74-50-44.

FIMOT s.c.
 AUTORYZOWANY DEALER
 DAEWOO MOTOR POLSKA

CONVOY LDV - FURGON,
 MINIBUS, KONTENER,
 IZOTERMA, SKRZYNIOWY

Elk, ul. Słowackiego 11
 tel./fax (0-87) 103 103
 Suwałki, Woj. Polskiego 2
 tel./fax (0-87) 66 32 63

STARA 1142, (1994), 1027702
 ☎(0-85)76-22-08.

SW-400, S-359, bloki, wały, głowice, inne. 1027716
 ☎(0-85)156-083 po 16.00.

TATRA 815, ciągnik siodłowy +naczepa 3-osiowa
 "Brandys", 1027652
 ☎(0-85)425-891, po 18.00 ☎320-835.

TATRĘ 148S3, Sztabin, 1027894
 ☎96.

TAWRIA, (1995), 1027475
 ☎(0-87)217-205 po 16.00.

TICO, (XII 1996), stan idealny, Biała Piska, 1027929
 ☎(0-87)239-175.

TOP- AUTO PROPONUJE USŁUGI
 SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ
 SAMOCHODÓW NOWYCH,
 UŻYWANYCH, ZAMIANA
 SAMOCHODU STAREGO NA NOWY,
 PREFERENCYJNE KREDYTY
 BANKOWE DO 6 LAT. WYCENA AUT.
 OCENA STANU TECHNICZNEGO,
 ZNAKOWANIE POJAZDÓW.
 ☎614-787.

TOYOTA carina II, 1.6, 16V, (1992), 19.500 zł,
 1027508
 ☎(0-85)186-093.

TOYOTA corolla 1.8, (1986). 1027963
 ☎(0-85)555-894.

TOYOTA corolla tercel 4WD, (1990). 1027852
 ☎(0-85)447-497, lub ☎751-382.

UNO 1.1, 53.000 km, biały, 3-drzwiowy. 1027934
 ☎(0-85)197-921.

VOLKSWAGEN LT 28D (1981), 1027934
 ☎(086)19-12-21.

VOLVO 343 (1989), po wypadku, 102871
 ☎(086)16-67-44.

VW passat, 1.8, (1991), 102941
 ☎(0-87)28-40-39.

VW passat combi 1.8, benzyna (1990), 1027931
 ☎(086)178-078.

ZESTAW do przewozu żywcia star 1142
 i przyczepa D-633, pierwsza rejestracja
 1990, sprzeda PPH "DAWID", Giżycko.
 102935
 ☎(0-87)28-42-49, (7.00 -13.00).

ŻUK A-11B, (1989). 1027998
 ☎(0-85)125-768.

ŻUKA z silnikiem mercedesa 240D (1987). 1027306
 ☎(0-87)66-38-37, ☎0602247832.

ŻUK blaszak (1986). 201272
 ☎(0-87)67-09-61.

AUTOALARMY

"ALAR" -systemy alarmowe, telewizja przemysłowa,
 autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady,
 radiomontaż, zestawy głośnomówiące GSM.
 1025845
 ☎416-461.

ALARMY -autoalarmy -immobilisery -radiomontaż -
 centralizacja -elektryczne podnośniki -zestawy
 głośnomówiące. (Auto-Komis Narewka, zakład
 przeniesiony z Lipowa 28'A" ☎445-130, 511-325.
 1025845

AUTOARMY, 10320-106.

AUTOARMY -Zakład Najwyższego Zaufania,
 inż. Sosnowski, 1027460
 ☎(0-85)518-784.

INNE

AUTOCZĘŚCI używane, zachodnie. Sowlańska
 14. 1026634
 ☎(085)437-772.

CZĘŚCI samochodowe, silniki, skrzynie biegów, ul.
 Baranowicka 119, ☎(0-85)410-038 w.25, ☎0-602-
 278-761. 1026634

BIZNES

KONSORCJUM
 FINANSOWO-PRAWNE
 032/ 256 22 63; 090 30 25 36; 090 31 65 15

PILNIE POSZUKUJEMY DŁUGÓW
 KOPALŃ, HUT I PRZEMYSŁU
 ORAZ NALEŻNOŚCI UGO-
 DOWE I UKŁADOWE

Prowizja dla pośredników.
 Płatność natychmiastowa
 w dniu podpisania umowy.
 Nal. gł. 80% - 92%
 odsetki 30% - 70% 1007479

ERA GSM -DEALER -Promocje, karty SIM. Wysta-
 wiamy faktury VAT. 102913
 ☎(086)184-146, ☎(0602)38-68-26.

LOMBARD, Żabia 18/1, 1027729
 ☎(0-85)445-212, także w niedziele.

SOLARIA, importer. 1026649
 ☎(0-85)44-44-88.

SOLARIA -konkurencyjne ceny! 1028006
 ☎(0-85)532-057.

SPROWADZAM maszyny budowlane, zamówienia
 indywidualne. 1027786
 ☎(0-87)10-88-83.

WYCENY NIERUCHOMOŚCI. Rzeczoznawca z
 uprawnieniami. Pisz, 1026002
 ☎(0-87)23-29-62.

Z powodu wyjazdu sprzedam nowoczesny zakład
 fryzjerski: Łomża, 102924
 ☎(086)16-47-39.

UBEZPIECZENIA

POSZUKUJEMY do współpracy pośredników
 ubezpieczeniowych z terenu województw: białostockiego,
 łomżyńskiego i suwalskiego. 102951
 ☎(086)16-39-45, tel. kontaktowy: (085)32-56-81.

ZATRUDNIMY doświadczonych ubezpieczeniowców
 (akwizycja, likwidacja szkód) na terenie Białegostoku.
 102952
 ☎(086)16-39-45.

NAUKA

AB prawo jazdy, 1026874
 ☎(0-85)422-368.

EGZAMINY -prawo, historia. 1019407
 ☎42-72-52.

JĘZYK francuski 1027954
 ☎411-117 po 19.00.

KURSY komputerowe indywidualne. 1022773
 ☎(0-85)516-395 (wieczorem).

KURSY tańca nowoczesnego, 1027457
 ☎(0-85)546-064.

L.O. -eksternistycznie, zapisy, 1027482
 ☎(0-85)328-944.

MATEMATYKA, 1020791
 ☎(0-85)422-795.

NIEMIECKI, 1027429
 ☎(0-85)547-251.

PROFESJONALNE Kursy Komputerowe - T-MA-
 TIC Grupa Computer Plus, 1020466
 ☎44-21-51.

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne dokonuje nabo-
 ru na semestr wiosenny, 1998/99 w zawodzie tech-
 nik ekonomista, 1027870
 ☎(0-85)76-18-62.

TURYSTYKA

BELGIA, HOLANDIA, NIEMCY.
 ☎(0-85)16-31-10.

AVAL Białystok
 ul. Kozłowa 4, tel. 514-999
 DOMOFONY, ALARMY
 ZAMKI, KLÓDKI, KASETKI
 Oferujemy dobre produkty!

BRUKSELA: wtorek, środa. 1021289
 ☎(0-85)167-204 lub 85

C-330, (1980). Nieckowo 5, 19-230 Szczuczyn. 1027813
C-330, (1987), Bąkart Mirosław, Brzozówka, 16-320 Bargłów. 1027917
C-330, Kiewianka 29, gm. Goniądz. 1027850
C-330M, kombajn zbożowy FAMR, (0417)87-16-56. 102897
C-355, (1975), (0-85)8-141-750. 1027973
C-360, stan dobry: Śniadowo, Ostrołęka 19. 102931
C-360 3P, Stanisław Wasilczyk, Żabickie, gm. Lipsk, woj. suwalskie. 1027960
CIAGNIK białoruski jumz. Raczk, Cmentarna 6B, suwalskie. 201241
CIAGNIK C-330H, stan bdb, (1990), Kobylin Pogorzałki 27, woj. łomża. 1027974
CIAGNIK C-330M (1987), (086)19-23-29. 102889
CIAGNIK C-330 za gotówkę i na raty. (0-85)188-767, Zabłudów. 1027951
CIAGNIK C-360, plugi 3, przyczepka "Blysk". Goniądz, Konstytucji 3 Maja 20. 1028022
CIAGNIK C-360, rok produkcji 1981, z kabiną, 8.500 zł. Czartoryski 13, gm. Zambrow. 1027825
CIAGNIK MTZ, 700mtg. Milejczyce, 3 Maja 100. (0-85)554-316 w. 20. 1028027
CIAGNIK MTZ -82, (1990), stan bardzo dobry. (0-86)71-44-88. 1027639
CIAGNIK T-25, (1978), stan dobry. (0-86)71-89-90. 1027401
CIAGNIK TZ-4K-14, na części zamienne. (0-87)10-40-84, po 18.00. 1027531
CIAGNIK U-1222, (1987), (0417)87-13-20. 1027823
CIAGNIK U-1224, (1990), kombajn record, (1989), (0417)87-15-75. 1027822
CIAGNIK ursus 904 (1982). Sadowski Feliks, Pogorzałki, 19-506 Piastowo. 201265
DOJARKA dwukonwiova "Alfa-laval" -nieużywana, (0-86)761-820. 1027814
DOJARKE, chłodniarkę 8-bańkową -używane, Jezewo Stare 57. 1027541
DWIE kasztanki pięcioletnie żrebne, dwie sześciomiesięczne żrebówki: Kuligowski Kazimierz, Turczyn 2, poczta Belda (łomżyński). 102949
EŁK, SUWALSKA 64, (0-87)10-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANKI, PRASY, CIAGNIKI, SCHŁADZARKI. 1025859
HDS 1,5 t, plug pięcioskibowy, (0-87)644-92-20. 1027916
JĘCZMIEN 30 ton, pszenica paszowa 20 ton. Zawadzki Czesław, Ciernie, 19-321 Nowa Wieś Elcka. 1027979
KIROWIEC K-150 (1989). Suwałki, (0-87)67-90-54. 201238
KOMBAJN claas szt. 5, 1x Fahr, (0-87)231-126, (0905)6437. 1027540

KOMBAJN ziemniaczany, młocarnię, wiazałkę, dmuchawę do siana, wóz, grabiarkę "5". (0-85)16-53-78. 1027796
KOSIARKE rotacyjną z grabiarką 5-gwiazdową, (0-87)642-42-49. 1027523
MASZYNE do zbioru kamieni. (0-85)184-878. 1027695
MF-135 (1977), tur, (086)186-653. 102894
PASZE, nawozy, otręby, transport gratis. Szczuczyn, (0-86)72-56-05, (0-86)72-58-87. 1026869
18-100 Łapy przy Cukrowni
tel. 085 15 23 81 fax 085 15 56 58
11-700 Mragowo, ul. Przemysłowa 6
tel./fax 089 741 29 74
KOMBAJNY ZBOŻOWE
PRASY
CIAGNIKI
KOMBAJNY ZIEMNIACZANE
PRZYZCZEPY SAMOZBIERAJĄCE
AGREGATY UPRAWOWE
WYCINAKI DO KISZONOK
PRZEWRAZARKI, ZGRABIARKI
■ Sprzedaż
■ Serwis
■ Części
Duży wybór niskie ceny
FRICKE 1007398
PRASA Z-244, bardzo dobra, (0-87)642-40-08, Bargłów. 1027920
PRZYZCZEPA samozbierająca Kunuf, dmuchawa (1996). Starowieś 21, gm. Boćki. 1027858
PRZYZCZEPĘ D-45S, (0-87)211-043. 1027933
PRZYZCZEPĘ D-47, sadzarke, rozsiewacz wapna. (0-86)71-76-73. 1027498
PRZYZCZEPĘ D-55, 6 ton, (0-86)77-51-48. 1027950
PRZYZCZEPĘ samozbierającą, dmuchawę do siana, (0-86)755-494. 1027505
PRZYZCZEPĘ samozbierającą, prasę "Kuna". (0-86)761-712. 1027902
PRZYZCZEPY D-732, wywrotki, niskie. (0-86)74-51-99. 1027472
PRZYZCZEPY zbierające, prasy do słomy. (0-85)188-767. 1027949
PUNKT handlowo-usługowy "Rolnik", Czarna Wieś 19, 19-206 Rajgród, (0-90)53-50-60 -sprzedaż pasz, artykułów do produkcji rolnej. 1027835
ROLKOMIS, ZABŁUDÓW, (085)188-767. SPRZĘT ROLNICZY: KOMBAJNY, CIAGNIKI, NAPRAWA. SPRZEDAŻ. RATY. 1027946
ROZSIEWACZ nawozów RNP, przyczepę 4,5 tony, (0-86)77-52-78. 1027959
SIECZKARNIA samobieżna 350. -przyczepy. (0-85)554-571. 1027905
SPRZEDAM ciągnik C-360, (1977), przyczepa 4,5 tony, (0-86)71-65-25. 1027856
SPRZEDAM siano, (0-86)72-63-28. 1027839
SPRZEDAM T-25, Władimirec. Grajewo, ul. Wiktrowo 58C. 1027849
SPRZEDAŻ pasz, nawozów, ceny fabryczne, do wózków gratis. Pomieszczenia biurowo-mieszkalne-magazynowe do wynajęcia. Sejny, (0-87)16-21-31, (0-87)16-52-95. 201275
SPYCHARKA staliniac 100. (0-87)16-38-41. 201214
U-902, (1984). Zawadzki, Żarnowo II, 16-300 Augustów. 1027918
U-912, (1986). Aleszczyk Mieczysław, Lepaki, gm. Elk. 1027980
UŻYWANY zbiornik do mleka, 700 l. Montaż, gwarancja. (0-90)241-743. 1027411
WIAZALKE "Warta 2", (1985), 1.200 zł, dmuchawę poziomą, 450 zł, Mozołowski Dariusz, kol. Chilmory, gm. Nowy Dwór. 1027507
Z-056, (1989), Z-056, (1985), Z-058, (1985), Zglinina Mała 21, gm. Nowy Kawęczyn, woj. Skierniewice, (0-46)33-98-26, (0601)326-846. 1027562
ZBOŻA, kukurydzą paszową, sruć siojową, rzepakową. Możliwość dowozu. (0-85)188-118. 1027477

ZWIERZĘTA

KONIE arabskie sprzedam. (0-87)16-53-51. 201184
KUCYKI szetlandzkie sprzedam. (0-87)67-54-18. 201187
KUCYKI żrebówki sprzedam: (086)16-26-44. 102900
OWCZAREK niemiecki suka 5 mies. Augustów, (0-87)644-53-72. 1027921
OWCZARKI belgijskie, angielskie spaniele, (0-89)527-35-07. 1027554
OWCZARKI kaukaskie, (0-85)611-536. 1027985
POLSKIE owczarki nizinne, (0-85)544-203. 1027548
ROTTWEILERY suczki sprzedam (085)631-389. 1027396
SPRZEDAM tanio dwumiesięczne owczarki kaukaskie, (0-85)63-26-48 po 17.00. 1027889

SZCZENIĘTA kaukaskie sprzedam. (0-87)66-13-22 wew. 213. 201279
SZKOLENIE psów obronnych prowadzi zakład trenury psów, "KJON", (0-87)199-128. 1027557
WYŻEL szorstkowłose, młody, tanio. (0-86)72-31-29. 1027420
RÓŻNE
☐ **KUPIĘ**
AKCJE Kolejowe Łapy, (086)189-351. 102923
SKÓRY z nutrii. (0-87)67-74-25. 201103
SOSNE, dąb, olchę, brzoze z pnia. (0-85)185-096, (085)944 po 17.00. 1027595
ZŁOM aluminiowy 2,80-4,00 zł/kg, inne: (086)78-44-14, (090)285-165. 102800

SPRZEDAM

APARAT do borowania Chirana 576 nowy. Elk, Zamkowa 10/19. 1027795
BECZKĘ 4.000l, grubość ścianki 8 mm. Bakalarzewo tel.290. 201240
BOJLER elektryczny: (086)166-108. 102947
CEGLE klinkierówkę, czerwoną -taniej. (0-85)511-066. 1027787
HOTEL "MAZURY" sprzedam dwa zbiorniki na szambo, każdy po 50.000 litrów. (0-87)28-59-56. 1027993
KARPIE, szczupaki, liny, karasie i tołpyga. Najtaniej w Pietkowie, (0-85)15-28-62, (0-85)50-15-21. 1027882
KASA pańcerna, skarbiec, piła tarczowa "80" na wózku, maszyna wielocelnościowa do drewna, bułgarska. (0-85)375-432. 1027394
KOMINKI najoszczędniejszą formą ogrzania nawet dużego domu, Wasilkowska 55, (0-85)53-88-41. 1027851
KOMPUTER CYRIX 166+, intel triton HX, 17" ViewSonic PS-770. (0-602)64-65-02. 1028023
KOZUCH męski -tanio, (0-85)633-558. 1028000
ŁODÓWKĘ, (0-85)449-835. 1027862
ŁADOWARKĘ hanomag, pojemność łyżki 2,5 msześć. (0-87)10-88-83. 1027788
MARMUROWE, konglomeratowe parapety, białe, schody, lady, stoliki. Zbrzeźnica, (0-86)712-866. 1027821
MOZAIKA, parkiet -produkuje, układa "STOL-MIP". (0-85)753-022 wew. 410. 1025875
NAJAZDOWA piłę tarczową, (0-85)515-533 po 18.00. 1028005
PIANINO. (0-85)611-717. 1028024
PIEC do ogrzewania hali na olej, przepracowany. (0-87)643-39-82. 1027553
PŁYTY wiórowe torniowane, torniry. (0-85)512-684. 1028297
PRASĘ zwijającą, (0-86)761-063. 1027812
PUSTAKI żużlowe, VAT, transport. Narew. (0-835)19 wew. 68. 1027803
SANIE wolantowe, (0-86)71-51-81. 1027662
SAUNY, piece. (0-85)44-44-88. 1026650
SOLARIA, (0-58)21-76-63. 1026031
SOLARIA -tanio, (0-58) 46-27-16. 1025799
SOLARIUM, (0-85)163-907. 1027728
STOŁY bilardowe, raty, (0-87)65-23-97. 1026579
TARCICE dębową sezonowaną. (0-87)67-29-03. 201239
"TECHNICS" duża wieża (60CD), (085)326-208. 102856
TOKARKE do metalu (stary typ). (0-85)42-88-71. 1027971
TOKARKE TUE-35 sprzedam. Suwałki, (0-87)67-59-65. 201262
TRAK tarczowy, sosna 50,32 na stolarkę, (0-87)213-512. 1027121
WAGA samochodowa 25 ton, multiear M-2510, wywrot, (0-87)644-78-50. 1027915
WIATROWKĘ, (0-86)77-66-53. 1027982
WÓZEK widłowy, elektryczny, 2 tony. Prostownik. Maszyny stolarskie robione. (0-85)197-921. 1027936

INNE

ZESPÓŁ, (0-85)326-389. 1027878
ZESPÓŁ -wesela, studniówki, (0-85)42-15-74. 1027136
ZŁOM, gruz wywożę. (0-85)515-970, wieczorem. 1026032

MATRYMONIALNE

MUZA, (0-89)616-22-47 (niedziele). 1027427

Wyrazy współczucia
Pani Elżbiecie
Mioduszeckiej
 z powodu zgonu
BRATA
 składają
 współpracownicy
 z TU COMPESA S.A.
 Oddział
 w Łomży

URZĄD SKARBOWY
W GIŻYCKU

podaje do wiadomości, że w dniu 5 XII 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółki z o.o. "OLDOMUS" w Czerwonym Dworze koło Węgorzewa odbędzie się licytacja n.w. ruchomości należących do ww. spółki:

nazwa ruchomości.....	cena szacunkowa
1. Pilarka wielopiła TOS SVitawy.....	20.000 zł
2. Trak jednotarczowy - 2 szt.....	2.500 zł (za sztukę)
3. Pilarka wielopiła.....	18.000 zł
4. Trak poziomy taśmowy Vilach WL.....	28.000 zł
5. Wózek transportowo-podnośnikowy - widlak.....	10.000 zł
6. Ładowarka Cyklop T 214.....	3.500 zł
7. Suszarnia dwukomorowa.....	30.000 zł
8. Suszarnia jednokomorowa dwustanowiskowa.....	35.000 zł
9. Suszarnia komorowa - szt. 4.....	20.000 zł (za sztukę)
10. Wózek transportowy dwuosowy - 4 szt.....	150 zł (szt.)
11. Wózek transportowy widłowy.....	3.500 zł
12. Szlifierka walcowa.....	30.000 zł
13. Pilarka tarczowa.....	3.500 zł
14. Sprężarka powietrza WAn-K.....	2.500 zł
15. Pilarka formatowa dwustronna.....	4.500 zł
16. Grubościówka-wyrówniarka.....	1.000 zł
17. Szlifierka walcowa.....	35.000 zł
18. Kombajn do obróbki drewna - obrabiarka 3-stronna.....	25.000 zł
19. Pilarka tarczowa - szt. 2.....	500 zł (za sztukę)
20. Prasa hydrauliczna.....	15.000 zł
21. Frezarka dolnowrzecionowa.....	8.000 zł
22. Szlifierka taśmowa.....	3.500 zł
23. Frezarka dolnowrzecionowa.....	12.000 zł
24. Elementy drewniane regałów 24 msześć.....	1.500 zł (za 1 msześć).

Ruchomości można oglądać 4 XII 1997 r. w firmie "OLDOMUS", natomiast informacji w sprawie udziela Urząd Skarbowy w Giżycku, tel. 28-55-46 wew. 324-326. Przystępujący do licytacji winni wpłacić, przed licytacją (w Czerwonym Dworze), poborcy skarbowemu, wadium w wysokości 10% wartości szacunkowej. Cena wywołania w I terminie licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Jeżeli I licytacja nie dojdzie do skutku, II licytacja odbędzie się w miejscu j.w. 12 XII 1997 r. o godz. 10.00, a cena wywołania wyniesie 1/2 wartości szacunkowej.

Licytacja może zostać odwołana bez podania przyczyn.

(1007411)

Likwidator Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kurowszczyźnie w likwidacji,
16-100 Sokółka, tel. 34-66

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: ogrodzonej, zabudowanej nieruchomości położonej we wsi Kurowszczyzna, odległej od Sokółki o 3 km.

Nieruchomość stanowi własność RSP w Kurowszczyźnie w Likwidacji, posiada Księgę Wieczystą nr 8805. Skład ww. nieruchomości stanowią:

1. Budynek mieszkalny (biurowy).
2. Budynek gospodarczy.
3. Warsztat z kanałem.
4. Garaż blaszany.
5. Dystrybutor ze zbiornikiem na 10 tys. l.
6. Piwnica murowana.
7. Studnia z pompą głębinową.
8. Grunty - działka nr 67/4 o pow. 0,62 ha (kl. III i IV). Cena wywoławcza wynosi 30.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 XII 97 r., tj. we wtorek o godz. 10.00 w biurze Spółdzielni.

Nieruchomość przedstawioną do przetargu można oglądać do dnia przetargu, w poniedziałki, środy i piątki, w godz. od 9.00 do 12.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Spółdzielni, najpóźniej w dniu przetargu, do godz. 9.00.

Wpłacone wadium przepada w przypadku:

- niezgłoszenia przystąpienia do przetargu;
- jeżeli nabywca nieruchomości uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

(1007426)

DOSSCHE POLAND Sp. z o.o.

ul. Obozowa 34/36, 62-800 Kalisz, tel. 766-50-04, fax. 062 766-50-07

DOSSCHE N.V. jest jednym z największych producentów pasz, koncentratów i premiksów w Europie. Od 1993 roku produkujemy swoje wysokiej jakości wyroby również w Polsce w fabrykach w Kaliszu i Sandomierzu. Proponujemy państwu znakomite:

- Mieszanki pełnoporcjowe (granulowane i sypkie).
- Koncentraty 20%, 15%, 10%.

Dla trzody chlewnej, drobiu i bydła.

DOSSCHE to najbogatsza oferta i najwyższa jakość!

Zapraszamy do naszych hurtowni:

ROL-POL, Szepietowo, ul. Towarowa 1, tel. (0-86)760-300

PASZPOL, Piątnica, ul. Stawiskowa 5, tel. (0-86)191-345

DOWET, Elk, ul. Suwalska 46, tel. (0-87)105-800

J. DEMBY, Grajewo, ul. Konopska 19A, tel. (0-86)726-651

Szczegółowych informacji udziela nasz przedstawiciel Piotr Radecki,

15-773 Białystok, ul. Rzemieślnicza 15/4, tel. (0-85)531-022.

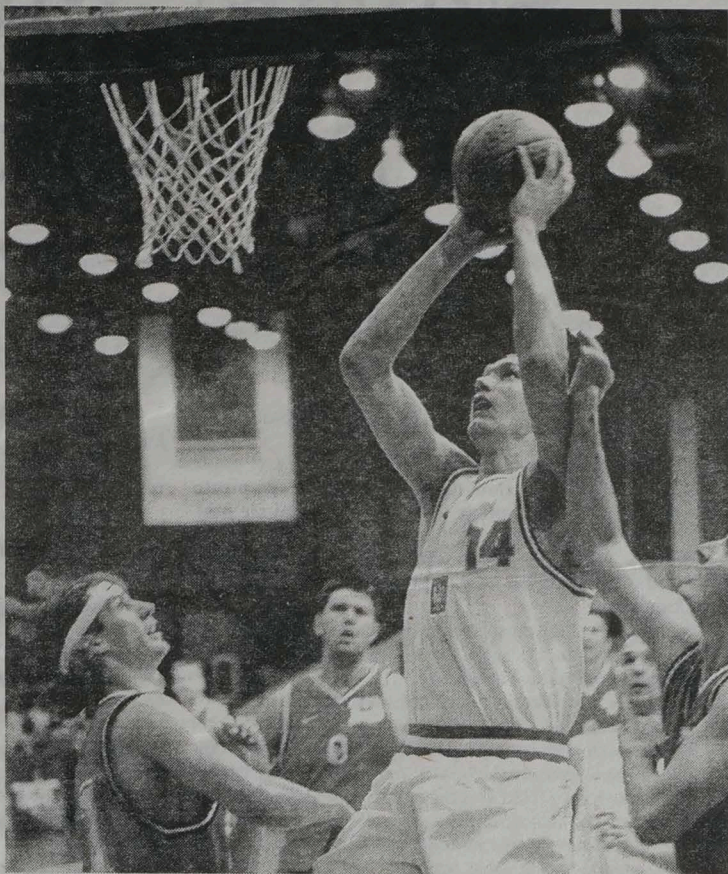
(1007437)

Ugotowani w węgierskim gulaszu

Konsternacja zapadła w hali Unii Tarnów w Mościcach po zakończeniu eliminacyjnego meczu do mistrzostw Europy '99 Polska – Węgry. Madziarzy, którzy należą bardziej do outsiderów niż do liczących się zespołów Starego Kontynentu pokonali biało-czerwonych 69:60 (26:30). Podopieczni trenera Eugeniusza Kijewskiego zagraли jedno z najsłabszych spotkań ze swoich ostatnich występów. Natomiast dla Węgrów, jak stwierdził szef ekipy Lajos Meszaros pokonanie Polaków było największym sukcesem ich koszykówek w ostatnim 10-leciu.

Styl, w jakim podopieczni trenera Eugeniusza Kijewskiego przegrali pierwszy bój w eliminacjach nie nastraja optymistycznie przed jutrzejszym spotkaniem w Skopje z Macedonią. Jednak przypomnijmy, iż w poprzedniej walce o finały mistrzostw Starego Kontynentu nasi zawodnicy również przegrali spotkanie inauguracyjne rozgrywki. Później jednak po trzech porażkach przyszły chwile triumfu. Czy tak będzie i tym razem?

Na spotkaniu z Węgrami był nasz fotoreporter Andrzej Zgiet, który swym obiektywem przedstawia dziś ten pojedynek. (mark)



Liga Mistrzów

Dudek zatrzymał Juventus

W środę poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę piłkarskiej Ligi Mistrzów. Po zwycięstwie (2:0) w Stambule z Besiktasem awans zapewnił sobie zespół Bayernu Monachium.

Ładny, stojący na wysokim poziomie i zacięty pojedynek woczyły silne jednostki Feyenoordu i Juventusu. W pierwszej połowie drużyny poświęciły większość sił na uważną, dobrze zorganizowaną obronę, po jednej świetnej okazji strzeleckiej miały obydwie strony. Znakomitą partię rozgrywał rewelacyjny, młody polski golkipier Jerzy Dudek w zespole gospodarzy. Zadekstronował on kilka efektownych parad i bardzo umiejętnie uruchamiał kontrataki swoich kolegów z drużyny. Po takiej akcji w 67 minucie Henk Vos scentrował z lewego skrzydła do Argentyńczyka Julio Ricardo Cruza, który popisał się świetnym uderzeniem. Prowadzenie jeszcze uskrzydlił gospodarz. W 88 minucie Argentyńczyk znowu popisał się skutecznością, tym razem uderzając piłkę lewą nogą. To było bardzo cenne zwycięstwo Holendrów, którzy być może w ten sposób

przekreślili dalsze szanse w Lidze Mistrzów znakomitej jedenastki turyńskiej.

Awans do ćwierćfinałów wywalczą zwycięzcy grup oraz dwa zespoły spośród wicemistrzów legitymujące się najlepszym bilansem.

Wyniki spotkań 5. kolejki rozegranych w środę:

Grupa A:

27.11: Borussia Dortmund (Niemcy) – Galatasaray Stambul (Turcja).

27.11: AC Parma (Włochy) – Sparta Praga (Czechy).

1. Borussia	4	9	7:2
2. AC Parma	4	7	3:2
3. Sparta	4	4	4:6
4. Galatasaray	4	3	2:6

Grupa B:

Feyenoord Rotterdam (Holandia) – Juventus Turyn (Włochy) 2:0 (0:0). Julio Cruz (66 i 88). Widzów: 45 tys.

27.11: Manchester United (Anglia) – Koszyce (Słowacja).

1. Manchester	4	12	11:4
2. Juventus	5	9	11:8

3. Feyenoord	5	6	7:10
4. Koszyce	4	0	2:9

Grupa C:

Barcelona (Hiszpania) – Newcastle (Anglia) 1:0 (1:0). Giovanni (17). Widzów: 12 tys.

27.11: Dynamo Kijów (Ukraina) – PSV Eindhoven (Holandia).

1. Dynamo	4	10	12:3
2. PSV	4	7	6:5
3. Newcastle	5	4	5:8
4. Barcelona	5	4	5:12

Grupa D:

27.11: Rosenborg Trondheim (Norwegia) – Real Madryt (Hiszpania).

27.11: FC Porto (Portugalia) – Olympiakos Pireus (Grecja).

1. Real	4	10	11:2
2. Rosenborg	4	7	9:6
3. Olympiakos	4	4	3:10
4. FC Porto	4	1	1:6

Grupa E:

Besiktas Stambul (Turcja) – Bayern Monachium (Niemcy) 0:2 (0:2). Jancker (5), Helmer (31). Widzów: 32 tys.

Mecz ostatniej szansy

Koszykarki Włókniarza w niedzielę, 30 bm. spotkają się w ligowym meczu z Heximpem Zapolex AZS Toruń. Pojedynek rozpocznie się o godzinie 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej.

Pojedynek ten będzie ostatnią szansą dla podopiecznych trenera Wojciecha Błachno wydzwignięcia się z ostatniego miejsca. Nasze dziewczęta, aby marzyć o utrzymaniu się w lidze muszą wygrać z „Katarzynkami”. Sytuacja w drużynie nie jest jednak wesoła. Kontuzjowana jest Anna Giedrojć, a Agata Mechlińska nie zagra z powodu studiów na AWF.

W środę, 26 bm., rozegrano dwa zaległe mecze ligowe. Fota Porta Gdynia pokonała Color Cap Rybnik 79:64, a MTK Star Foods Prospan Pabianice zwyciężył mistrza Polski ŁKS Żywiec Łódź 76:62.

(mark)

RELAKS NA SPORTOWO

I liga koszykówki kobiet. Włókniarz Białystok – Heximp Zapolex AZS Toruń (niedziela, 30 listopada o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Klasa okręgowa w piłce nożnej. Grupa łomżyńska (niedziela, 30 bm. o godz. 12): Fortuna Andrzejewo – Iskra Zaręby Kościelne, Znicz Radziłów – Victoria Jedwabne, ŁKS II Łomża – Jański-Sparta Szepietowo, GKS 1984 Rutki – Kontakty Łomża, Skra Wizna – Wissa Szczuczyn, Biebrza Goniądz – Ziemowit Nowogród, Unia Ciechanowiec – Orzeł Kolno, Piorun Szulborze Wielkie – Orleńta Czyżew.

IX międzynarodowy memoriał im. Antoniego i Jerzego Dąbrowskich w zapasach w stylu klasycznym (sobota, 29 bm. o godz. 14, niedziela, 30 bm. o godz. 9 w hali ZSMR w Supraślu).

Międzynarodowy turniej chłopców (rocz. 1985) w piłce nożnej (sobota i niedziela o godz. 8.30 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

(mark)



CHAMPIONS LEAGUE

IFK Goeteborg (Szwecja) – Paris St. Germain (Francja) 0:1 (0:0). Rabesandratana (87). Czerwona kartka: Algerino (74 PSG). Widzów: 19 323.

1. Bayern	5	12	13:5
2. Paris SG	5	9	9:9
3. Besiktas	5	6	5:7
4. Goeteborg	5	3	3:9

Grupa F:

AS Monaco (Francja) – Sporting Lizbona (Portugalia) 3:2 (0:2). Trezeguet (65), Henry (75 i 90) – Luis Miguel (31), Oceano (38, karny). Widzów: 11 tys.

Lierse (Belgia) – Bayer Leverkusen (Niemcy) 0:2 (0:0). Emerson (54), Kirsten (66). Czerwona kartka: Happe (70 Bayer). Widzów: 8 tys.

1. AS Monaco	5	12	13:6
2. Bayer	5	12	9:5
3. Sporting	5	4	7:10
4. Lierse	5	1	2:10

(paw)

NA RYBY

Moczenie kija

Aktywność żerowania jazi w listopadzie jest inna niż latem. Ryby jakby odczuwają zbliżające się chłody i starają się zdobyć pokarm, którego w wodzie jest już coraz mniej.

Można zaryzykować stwierdzenie, że w wędkarskim biznesie jest chwilowy zastój. Dlatego coraz więcej wędkarzy z Białegostoku udaje się na bałtyckie dorse.

Chwilowy dlatego, iż trwa wyczekiwanie na pierwszy lód. Dzierżawcy dokonują działań analitycznych, o ile procent należy zdrenować kieszeń wędkarza, by wyjść na swoje i prześliznąć się po inflacji.

Pewne sprawy bulwersują wędkujących, którzy proszą mnie o interwencję. Chodzi o szczupaki. Przypnijmy, że znam sprawę, ale nie jestem ciałem ustawodawczym; nie mogę ustanawiać paragrafów wędkarskich. Upřednio już pisałem, że ustawa o Rybactwie Śródlądowym dopuszcza ustanawianie przez dzierżawcę rybackiego własnych zasad wędkowania.

Takie działanie jest stosowane przez Polski Związek Wędkarski i dotyczy wszystkich, którzy chcą łowić na wodach PZW. Chodzi o regulamin amatorskiego połowu ryb i okres ochronny dla szczupaka.

Z informacji uzyskanych w Zarządzie Głównym PZW wynika, że do końca grudnia zostanie znolizowany regulamin amatorskiego połowu ryb. Czy to usatysfakcjonuje wszystkich?

Znane już są wielkości opłat za prawo wędkowania w 1998 r. na wodach Polskiego Związku Wędkarskiego.

Składka członkowska – 30,00 zł. Nowo wstępujący – wpisowe 10 zł, opłata za egzamin na kartę wędkarską 10 zł, opłata za druk legitymacji członkowskiej 2 zł.

Uwaga: wszystkim, którzy chcą łowić na łowiskach innych okręgów PZW obowiązują dopłaty krajowa do składki okręgowej okręgu macierzystego.

Wyróżnieni odznaczaniami związkowymi: złota, srebrna i złota z wieńcami mają 50 proc. zniżki.

Wszystkich członków PZW, którzy będą nabywać znaki wędkarskie na 1998 rok, obowiązuje obligatoryjna wpłata 1 zł na odbudowę i restrukturyzację Domu Kultury Wędkarskiej w Łopusznej.

Dzisiaj słów kilka o wysokości składek okręgu Białystok.

Zostały one podniesione w stosunku do ubiegłorocznych, o 15 proc.

1) Wody okręgowe nizinne: Normalna: 32 zł za rok, 4 zł – dzień.

Ulgowa: 16 zł za rok.

Czł. uczestnik: 7 zł za rok.

2) Wody okręgowe górskie: Normalna: 41 zł za rok, 5 zł – dzień.

Ulgowa: 21 zł za rok.

3) Zalew Siemianówka

Dotyczy wędkarzy z ZO PZW Białystok i porozumienia* – 23 zł za rok, 4 zł – dzień.

Wędkarze z innych okręgów: 35 zł za rok, 5 zł – dzień.

4) Nie zrzeszeni i cudzoziemcy (posiadający kartę wędkarską) płacą stawki o 300 proc. wyższe.

Prawo do składki ulgowej za wędkowanie na wodach okręgu Białystok mają emeryci i renciści ze świadczeniem miesięcznym do 400 zł netto oraz młodzież ucząca się i studenci, żołnierze zasadniczej służby wojskowej.



*Wędkarze z okręgu PZW: Białystok, Lublin, Siedlce, Chełm, Zamość.

REMIESZ

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, ttx 852-106, fax 42-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.com.pl>, e-mail: web@wspolczesna.com.pl.
Wydawca: „Kresy B” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszkowski; zastępcy sekretarza redakcji – Zofia Michałowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grzegorz Pawelec (społecznego), Janina Werpachowska (miejscowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Arłukowicz, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Stawomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Konrad Zbrozek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. Sekretarze redakcji – tel. 422-377. Dział Miejski – tel. 421-118, 441-762, 423-240. Dział Ekonomiczny – tel. 425-366. Dział Sportowy – tel. 422-317. Magazyn Tydzień – tel. 441-746. Studio komputerowe i korekta – tel. 422-623. Biuro marketingu i promocji – tel. 423-242, 423-244. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. Oddziały: Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuski 32 – tel. 663-000, fax 665-726. Druk: SPP „Pogoń”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA – GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumerata na okresy miesięczne i kwartalne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty miesięcznej na listopad – grudzień wynosi 12,00 zł. Informacje dział kolportażu – 45-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Holenderski niesort prosto z TIR-a – 4 zł kg. – A po ile sort?

Mówią politycy

Od strony praktycznej znajomości mechanizmów społeczno-ekonomicznych Marek Borowski jest politykiem dużo sprawniejszym. Np. z Borowskim w dyskusji o ulgach inwestycyjnych wystarczało kilka krótkich rozmów, bez wnikania w szczegóły, wiadomo było, o co chodzi, a Kołodko z trudem pojmował, o czym druga strona mówi – Waldemar Pawlak, PSL, o Marku Borowskim, wicemarszałku Sejmu i Grzegorz Kołodko, byłym wicepremierem i ministrem finansów.

Tak ważna instytucja, jak Telewizja Polska S.A. i Polskie Radio S.A. jest zupełnie zawłaszczona przez SLD i PSL... środowisko telewizji znam bardzo dobrze, pracowałem tam do niedawna... – Mariusz Kamiński, poseł, szef Ligi Republikańskiej.

Przyjęta ostatecznie konstrukcja rządu będzie źródłem destabilizacji tego rządu. Zwłaszcza że ogromna część elektoratu, oddającego swe głosy na AWS, nie będzie mogła być wewnętrznie przekonana, że ten rząd reprezentuje postulaty, z którymi AWS szła do wyborców – Jan Łopuszański, poseł AWS-ZChN.

Dla Polski ważne są dobre stosunki nie tylko z USA i sąsiadami, ale i z całym światem – Maciej Płażyński, marszałek Sejmu.

Jeśli powiem, że nie lubię Rosjan, to nic się nie stanie. Ale jeśli powiem, że nie lubię Żydów, to powiedzą, że jestem antysemitą. To nierówne traktowanie powoduje reakcję i może być nią rasizm – Janusz Korwin-Mikke, UPR.

Senat, którego marszałkiem została Alicja Grzeszkowiak, sprawia w tej chwili wrażenie prezentu dla Radia Maryja – Kazimierz Kutz, senator UW, reżyser.

W gazetach piszą

„Głos” Antoniego Macierewicza tworzy Narodową Scenę Rockową: „Poszukujemy osób zajmujących się na poważnie muzyką pravicową w celu wymiany informacji i współpracy. Osoby posiadające sklepy muzyczne i chcące promować naszą muzykę proszone są o kontakt z redakcją, to samo odnosi się do wytwórni”. Gazeta rozpoczęła druk własnej listy przebojów. Pierwsze pravicowe hity, to m.in. „Legiony Polskie”, „Honor i Ojczyzna”, „Bądź dumny”, „Sprzedaliście się”, „Krzyżowcy XX w.” – „Polityka”.

Z kręgów kościelnych

Jeśli publicznie, na oczach całego świata został popełniony grzech antysemityzmu, bo wypowiedział ks. Jankowskiego z dnia 26 października była antysemicka w najgorszym wydaniu, to jest historycznym nieporozumieniem tracić energię i czas na próby zakwalifikowania tego czynu pod

rubrykę: „polityka”, jak to czyni m.in. dekret zawieszający ks. Jankowskiego w funkcji proboszcza na jeden rok. Trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Inaczej Kościół w Polsce traci swoją wiarygodność nie tylko wobec świata, ale także wobec własnych wiernych – ks. Stanisław Musiał.

Zdaniem byłych

Zwycięzcą wyborów jest Unia Wolności, nie AWS. Ludzie głosowali na Akcję, bo byli przeciw komunie, a nie za związkowym niepewnym tworem politycznym. Niedługo będą związkowe strajki, blokady dróg... To Krzaklewski przeciw taki polityczny układ zmontował i nie wytłumaczył związkowcom, że to nie jego wina, że mu przeszkadzają. Na koncepcjach Krzaklewskiego najbardziej przegrana może być więc „Solidarność” – Lech Wałęsa, były prezydent RP.

Z drugiej linii

My nie gromadzimy żadnej broni, nie prowadzimy tajnej działalności. Ale teoretycznie możliwości zbrojnego wystąpienia mas pracujących wykluczyć nie można – Zbigniew Wiktor, przewodniczący Związku Komunistów Polskich „Proletariat”.

Ludzie ludziom

Dzięki Orkiestrze poznałem mnóstwo lekarzy. Są wśród nich tacy, co „pot, krew i łzy”, na kolanach można za nimi nieść narzędzia chirurgiczne i uczyć się człowieczeństwa, ale są też tacy, co to szkoda gadać – zdemoralizowani, cyniczni. Kupujemy sprzęt szpitalom, które nie potrafią nawet podziękować; łapiemy lekarzy, którzy robią na tym sprzeczanie prywatną praktykę – Jerzy Owsiak, twórca Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. (woj)

Klasyczna szkoła obyczaju

Spisek pogański

Aleksy Kopryna z Częstochowy odkrył spisek wymierzony w polską złotówkę. Spisek jest celtycki czyli pogański. A swymi korzeniami sięga zarania chrześcijaństwa czyli Mieszka I.

Aleksy Kopryna jest rencistą. Oznacza to, że ma dużo czasu a mało pieniędzy. Kiedy więc jakieś banknoty wpadną mu z łaski państwa w ręce, łatwo ich nie wypuści. Tylko poobraca na wszystkie strony, obejrzy dokładnie pod światło, czy niefałszywe... I tak potrafi godzinami.

Najczęściej obracany przez rencistę Kopryna banknotem był, ma się rozumieć, ten najmniejszy – dziesięciocentowy. Obracał go Kopryna, obracał, aż obrócił do góry nogami. Patrzy – oczom nie wierzy! Nie ma denara Mieszka!

W celu wyjaśnienia informujemy, że na banknocie dziesięciocentowym znajduje się obraz denara Mieszka I. Po prostu się znajduje, bo w rzeczywistości to nie jest polski pieniądź!

Więc kiedy rencista Aleksy obrócił te dziesięć złotych, zamiast Mieszkowej monety pojawiła się twarz tysego

Chora sprawa

Szwarc, mydło powidło

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?
– U mnie dziczki, nu a on kapuste już na zime zakisł?
– Kapustę?
– Czego sie dziwi, cienka ma być podobno.
– Kapusta?
– Toż o zimie mówię. A jak skoro jesli tak, sie kapusta w domie bardzo przyda.
– Czy przypadkiem nie pomyliły się panu czasy, panie Czesławie? Dzisiaj jak człowiek ma na coś ochotę, po prostu idzie do sklepu i to coś kupuje. Zapasów się raczej nie robi.
– Nu to ja dla jego powiem, że on starożytnie myśli.
– Zaraz, zaraz! Z nas obu to właśnie chyba pan prezentuje starodawny pogląd o konieczności posiadania w domu beki kapusty.

– Beka zerez być nie musi, starczy pare garki kamiennych nakisic, jak rodzine male posiada, nu to jakieś z pindziesiont kila.
– Nie będę robił takich zapasów.
– Nu to mało nowoczesny z jego człowiek i wszystko.
– Co pan tutaj...

– Sie nie ciska tylko na spokojnie mnie wyslucha. We społecznym swiecie uprzemuslawionym ludzi dawno przestali robic nareczne zakupy. Nikt do sklepu już nie chodzi po pół bulki chleba, czy tam dziesien deka sera, albo drugiej wendliny. Zakupy wyloncznie sie robi hurtowne, bo raz, że wtenczas towar tanszy, co jest całkowicie oczewiste, a dwa, że i czas sie oszczendza, a we swiecie on jest też tak samo piniondz.

– No dobrze, a świeży chleb, a mleko prosto od krowy?

– Musi nie zauważył, jak ten swiat do przodu idzie. Terez i u nas chleb już taki można zakupić, że on dwa tygodni świeżość trzyma, nu a mleko i pół roku może stać w specjalnym kartoniku. W swiecie mało sie terez innych produktów używa, pokaz dzie dla kogo taki chlebuś, co on na drugi dzień już suchi i sie nadaje tylko dla kury, to sie w głowie bendzie pukać. Nu a jak ktoś jest bogaty nadzwyczaj, wtenczas dla mleczarza może płacić cienki piniondz za butelke mleka rano pod dżwiami chalu-py. Nu mało kogo tam podobnie stać na take coś. Mówioncy krótko, konczos sie czasy z zakupowo drobnico, tylko patrzeć jak i u nas nikt czasu miał nie bendzie ani ochoty, że co dzień srania do sklepu dymać. W swiecie zakupy sie robi rodzinne, raz na tydzień to już góra.

– Aaaa! Rozumiem. Chce się pan włączyć w dyskusję na temat decyzji sprzedania miejskiej ziemi pod zagraniczny supermarket na Zielonych Wzgórzach?

– W nico sie nie chce wlancać, ja za głupi, że cośkolwiek z tej dyskursi zrozumiał. Wszystkie wszystkich o coś oskarżają, ale o co to dokładnie nikt nie mówi.

– Jak to?

– Nu bo z tego, co ja słyszał, to jeden tutej wielki ogródek. Jak jest skutek, musi być jakaś przyczyna. Nieprawdaż?

– Teraz ja z kolei nie rozumiem.

– Jeśli skoro miejskie władzy grunt sprzedają dla zagranicznych, co podobnie ma być dla miasta bardzo szkodliwe, nu to oni albo mało so rozumne, te władzy, albo karupcja w powietrzu wi-si.

– Oj!

– Niech nie ojka, taka prawda jest oczewista. Chiba trudno by posondzić było, że nasze miejskie władzy na złość cheo robić dla miasta i przez zlosliwość sie dla kupców sprzeciwiać. Nu a jesli skoro tak, to co zostaje? Rozumie?

– Nooo...

– To z jednej strony, bo może z drugiej wogle żadnej szkodli-wosci nie, może nasze miejske kupcy jak i on tak samo staro-żytnie myślo?

– To znaczy?

– Znaczy nie rozumio, że dla małych sklepów sie koniece szy-kuje.

– To nieprawda, bo i w centrum Londynu są małe skle-piki.

– Nu faktycznie, choć ja sam ich na oczy nie widział. Ale jak sie słyszy so wyloncznie bardzo droge i tylko specjalistyczne. Jakes futra można w ich kupować za sto tysienicy dolarów czy funtów, pierścionki z brelantem za milion i tam dalej temu podob-ne. W środku miasta nie ma, że u kogo w sklepie szwarc mydło bylo z powidłem. A nasze kupcy najhientniej by mieli ma-le sklepiki, ze wszystkim, nie rozumiejo, że na taki handel koniec prawie przyszed... Mówie może, bo ja nie wiem jaka jest tu prawda, gdyż ponieważ nikt jasno niczego nie mówi. Słychać tylko jakes krzyki o precedurze, kto, co, o czym, kiedy powie-domił, co napisał, co przeczytał, same take różne bzdury. Nu a ani słowa o maritum.

– Niech i tak będzie, ale co z tym wszystkim ma wspólnego pańska kiszona kapusta?

– Nu jakże? Jak sto kila robi czy pindziesiont, to już ma hurt w chalu-pie, już nie musi biegać po pół kilo. Nu i smak jak-i własnej kapusty! Że nie spomne nawet o witaminie, co sie ona w kapuscie znajduje, a która terez bardzo dobra jest straszliwie.



Hej! Zima przysła...

– Zminiaturyzowana ręka – powiada „odkrywca” – przytknięta do góry czaszki uzdrawia. Nad jego głową umieszczono połączone ze sobą litery: znaki alfa i omega symbolizujące moc, siłę od Boga, od Stońca i z kosmosu. To nie jest więc pierwsza polska moneta, to pogański symbol i znak.

Wyszło na to, że mamy na polskim banknocie do czynienia z pogańskim kultem boga Stońca. I kto jest za to odpowiedzialny? Jak się dobrze wgrzyć w temat, dojdzie się do tego, że Mieszko I jest za to odpowiedzialny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że denar jest Mieszkowym pieniądzem. Niby się nasz władca ochrzcił, a tu proszę, kult Stońca. Dodatkowo potajemny, bo zaklęty w wizerunku, który jest widoczny dopiero po odwróceniu monety. Nie ma wątpliwości – spisek pogański. Na szczęście po ponad tysiącu lat został zdemaskowany przez polskiego rencistę.

Spiskiem zajął się już Narodowy Bank Polski. – To sprawa wagi państwowej. Banknoty drukowane są w Anglii, ale projekt zrobił Polak – poinformował opinię publiczną Krzysztof Mielnicki z biura prasowego NBP w Warszawie.

No i masz babo placek. Wychodzi na to, że spisek jest międzynarodowy. Nie wiadomo, czy Narodowy Bank Polski sobie z nim poradzi. Naszym zdaniem, wyście jest proste. Rencistom i emerytom wypłacać zasiłki w bilo-nie. Żeby nie mieli do czynienia z banknotami. (kk)